Dzisiejszy numer zawiera 12 stron — Wydanie B — Cena 3 zł

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 18 — (689) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, niedziela, 19-go stycznia 1947 r. Rok V.

Dziś wszyscy do urn wyborczych!

GŁOSUJEMY NA LISTĘ NR. 3

Dziś idziemy wszyscy do urn wyborczych. Oddamy nasze głosy w wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Dokonamy doniosłego aktu politycznego.

W dniu tym oczy całego świata skierowane są na Polskę. Patrzą na nas nasi przyjaciele i nasi wrogowie. Wszak wybory te, pierwsze wybory w odrodzonej demokratycznej Rzeczypospolitej, będą wyrazem jej siły lub słabości. Zarówno nasi przyjaciele jak i nasi wrogowie wiedzą o tym, że utrwalenie naszych granic nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, że przyśpieszenie gospodarczej odbudowy kraju, że wyeliminowanie obcych i wrogich agentur, że stworzenie ładu i porządku w kraju, że szybki rozwój Polski w warunkach spokoju wewnętrznego — zależy w dużej mierze od jedności narodu, która ma znaleźć swój wyraz w wyniku głosowania.

Żołnierz polski oczyścił nasze ziemie od okupanta hitlerowskiego. Krajowa Rada Narodowa położyła fundamenty pod ustrój gospodarczy i społeczny, który uwolnił nas od obcych i rodzimych wyzyskiwaczy, który dał milionowym masom narodu warunki pełnego rozwoju sił dla dobra własnego i całego narodu. Wielki wysiłek robotnika, chłopa i inteligenta pracującego dźwignął kraj z ruin powojennych.

Dziś cały naród ma potwierdzić te wielkie zdobycze, oddając swój głos na obóz demokratyczny, z którego wyszło odrodzone Wojsko Polskie, który wyłonił Krajową Radę Narodową, którego przedstawiciele kroczyli i kroczą nadal na czele budowniczych nowej Polski: najszerszych mas pracujących. Miliony głosów, oddanych na Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych — to głos całego narodu, który chce Polski nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, który chce Polski silnej, kwitnącej gospodarczo i niezależnej. Od zamanifestowania w wyborach jedności narodowej w tych podstawowych zagadnieniach zależy, w jakiej mierze będą się z nami liczyli nasi przyjaciele i nasi wrogowie.

* * *

Wybory odbywają się w przededniu konferencji pokojowej, która zadecyduje ostatecznie o losach naszego najbliższego sąsiada i odwiecznego wroga niemieckiego, a zarazem o naszych granicach zachodnich. Od jednolitej postawy całego narodu w wyborach zależeć będzie waga głosu Polski na konferencji moskiewskiej. Przygniatająca większość głosów oddanych na obóz który nieustępliwie stoi na straży naszych granic zachodnich, który idzie w pierwszym szeregu postępu kultury i pokoju, unaoczni naszym przyjaciołom i naszym wrogom, że Polska odtąd nie będzie już terenem gierek politycznych obcych nam i wrogich imperializmów, że Polska nie stanie się nigdy więcej popychadłem, które za innych wyciąga kasztany z ognia, że Polska nigdy więcej nie będzie Murzynem, który, gdy zrobił swoje może odejść. Wszystkie głosy oddane na liste Bloku Stronnictw Demokratycznych to głosy za umocnieniem Polski i za osłabieniem imperialistycznych, zhitleryzowanych Niemiec.

* * *

Wynik wyborów zaważy zatem poważnie na stanowisku Polski w świecie. Ale my przeprowadzamy wybory nie dla pokazu, nie dlatego, że tak sobie życzą takie czy inne czynniki obce. Wybory wyłonią Sejm Ustawodawczy, wprowadzający Polskę — po okresie nieuniknionego prowizorium — na drogę stabilizacji wewnętrznej. Po założeniu fundamentów demokracji w postaci reform społecznych przechodzimy do dalszej budowy gmachu, do stworzenia demokratycznej reprezentacji narodu, opartej na jak najszerszych podstawach.



Sejm Ustawodawczy, wyłoniony w wyborach powszechnych, ma przed sobą wielkie zadanie utrwalenia i rozbudowania dzieła Krajowej Rady Narodowej, która w krótkim czasie i w najtrudniejszych warunkach dokonała olbrzymiej pracy. Sejm Ustawodawczy ma uchwalić ostateczne formy ustrojowe Polski, od których zależeć będzie jej przyszły rozwój, jej droga ku lepszej przyszłości. Nikt zatem, komu leży na sercu dobro Polski, w dniu wyborów nie może stać na uboczu, a tym bardziej nie może oddać głosu na ludzi, którzy oprócz ruin Warszawy, oprócz wyrzekania się (jeżeli nie głośno, to w duchu) Ziem Odzyskanych, oprócz patronowania mordom bratobójczym i popierania szpiegów i dywersantów, oprócz szkalowania Polski i odwoływania się do obcej interwencji — niczego jeszcze dla Polski nie dali.

Idziemy zatem do urn wyborczych i głosujemy zbiorowo i manifestacyjnie za Blokiem Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych aby:

utrwalić nasze granice zachodnie
nie dopuścić do odrodzenia się imperialistycznych Niemiec
zagwarantować Polsce bezpieczeństwo i niezawisłość
zapewnić pokój
utrwalić zdobycze demokratyczne
umożliwić rozkwit gospodarczy i podniesienie stopy życiowej
wytępić bandytyzm: dywersję i spekulację
uczynić z Polski przodowniczkę demokracji, kultury i postępu

wbrew wszystkim siłom wstecznym
wbrew wszelkim obcym agenturom
wbrew wrogom wewnętrznym i zewnętrznym.

Socjalista Ramadier tworzy rząd we Francji

Paryż, 18.1. PAP. Przez cały dzień nowy prezydent Francji, **Vincent Auriol** odbywał rozmowy z przedstawicielami poszczególnych ugrupowań politycznych aby zasięgnąć opinii na temat utworzenia nowego rządu.

Prezydent Auriol rozpoczął konsultację z przywódcami 2-ch największych partii politycznych komunistycznej i republikańsko-ludowej (MRP). Następnie odwiedziła prezydenta delegacja socjalistów, którzy po opuszczeniu pałacu Elizejskiego oświadczyli, że zdają sobie sprawę z trudności na jakie napotka utworzenie nowego rządu.

Na zapytanie dziennikarzy czy były wymieniane kandydatury na premiera — sekretarz generalny partii socjalistycznej **Guy Mollet** odmówił odpowiedzi.

W kołach obserwatorów politycznych krąży wiadomość, że b. premier Blum odmówił propozycji stworzenia nowego rządu.

Z kolei prezydent Auriol przyjął delegację radykałów z Herriotem na czele oraz delegację prawicowej PRL.

Przedstawiciele radykałów i PRL oświadczyli, że prezydent dokłada wiele starań, aby szybko zakończyć kryzys rządowy. Według ich przekonania, sprawy znacznie posunęły się naprzód.

W piątek, dnia 17 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego francuskiej partii socjalistycznej, na którym b. premier Blum złożył sprawozdanie z sytuacji politycznej oraz z wyniku jego podróży do Londynu.

We wtorek, dnia 21 bm. zbierze się Zgromadzenie Narodowe w celu wyboru nowego przewodniczącego. Podano oficjalnie do wiadomości, że radykałowie zgłoszą kandydaturę Herriota na przewodniczącego zgromadzenia.

Prezydent Auriol powierzył misję utworzenia rządu przedstawicielowi partii socjalistycznej Paul Ramadier. Według informacji kół zbliżonych do partii socjalistycznej, **Ramadier zamierza utworzyć rząd oparty na szerokiej koalicji od komunistów do umiarkowanej prawicy.** Ramadier jest jednym z wybitniejszych członków partii socjalistycznej. Sprawuje on mandat poselski od 20 lat. W ostatnim rządzie był ministrem sprawiedliwości, a w rządzie de Gaulle'a ministrem aprowizacji.

Wychodząc od prezydenta, Ramadier oświadczył: **„Prezydent republiki obarczył mnie misją utworzenia nowego rządu. Jeszcze dzisiaj odbędę rozmowy z przywódcami wszystkich stronnictw politycznych".**

Byrnes podpisze traktaty z b. satelitami osi

Waszyngton, 18. 1. Podano oficjalnie do wiadomości, że ustępujący minister spraw zagranicznych James Byrnes, podpisze w poniedziałek 20 stycznia w Waszyngtonie teksty traktatów pokojowych dla b. satelitów Niemiec. Byrnes złoży swe podpisy na traktatach z Włochami, Bułgarią, Węgrami i Rumunią. Jak wiadomo, Stany Zjednoczone nie pozostawały w stanie wojny z Finlandią.



Prasa francuska o wyborze Auriola

Paryż, 18.1. Cała prasa paryska bez względu na odcienie polityczne, podkreśla, że wybór prezydenta republiki został dokonany głosami lewicowej większości.

„Humanite" stwierdza, że przebieg głosowania i wynik wyboru jest poważnym zwycięstwem demokracji i wyraża przekonanie, że zamanifestowana jedność — zwiększy energię mas pracujących.

„Franc Tireur" podkreśla, że blok lewicy staje się rzeczywistością. Dzienniki prawicowe wyrażają żal, że partia republikańsko-ludowa i partia radykalna odmówiły Auriolowi poparcia. [illegible] „Pays" [illegible] wybór Auriola „niebezpieczeństwem porozumienia dwóch partii robotniczych". Cała prasa jest zgodna, że nowy prezydent będzie szczerym obrońcą konstytucji i urządzeń demokratycznych przed jakimkolwiek próbami awantury.

Pariasi hinduscy złożą skargę do ONZ

Londyn, 18. 1. PAP. Agencja Reutera donosi z Bombaju, że odbyło się tam zebranie „związku upośledzonych kast hinduskich". Uchwalono w imieniu 60 milionów pariasów zwrócić się do Organizacji Narodów Zjednoczonych ze skargą przeciwko uprzywilejowanym kastom hinduskim, które stosują tyranię społeczną, gospodarczą i polityczną wobec kast pariasów oraz przeciwko rządowi brytyjskiemu, który nie udziela kastom upośledzonym żadnej ochrony prawnej i politycznej.

Jedna jest droga słuszna i zbawienna dla Polski

(Z wywiadu z woj. gen. Zawadzkim)

Do trzech kategorii ludzi przemówię.

Tym, którzy uparcie tkwią w swym zaślepieniu, nie chcą uznać Nowej Polski i mas pracujących, jako nowych w tej Polsce gospodarzy, a zarazem tym, którzy w swym błądzeniu i nienawiści dochodzą do zbrodni sabotażu, szpiegostwa i bratobójstwa — tym powiem:

JAK SOBIE POŚCIELECIE, TAK BĘDZIECIE SPALI. POLSKA LUDOWA JEST DOSTATECZNIE SILNA, BY DAĆ SOBIE Z WAMI RADĘ.

Tym, którzy przeżywają jeszcze wahania lecz głęboko zastanawiają się, myślą, a te myśli są u nich wyrazem troski, czy idziemy po słusznej drodze, czy wyprowadzamy Polskę na bite gościńce rozkwitu gospodarczego i kulturalnego, czy idziemy po drodze utrwalenia niepodległości i suwerenności Polski — tym powiem:

myślcie, dociekajcie swą myślą w głąb tych wszystkich najistotniejszych dla naszego narodu i jego przyszłości zagadnień. Te myśli i serdeczna troska doprowadzą was tylko do jednego wyniku: że DROGA, KTÓRĄ OBRALIŚMY OD POWSTANIA KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ I PKWN JEST DROGĄ SŁUSZNĄ I ZBAWIENNĄ DLA POLSKI, JEJ NIEPODLEGŁOŚCI I SUWERENNOŚCI, JEJ ROZKWITU I JEJ MIEJSCA WŚRÓD NARODÓW EUROPY I ŚWIATA.

Tych wreszcie, którzy są przekonanymi zwolennikami Polski Ludowej i jej Rządu, wzywam, by nie zamykali się w swym wykrystalizowanym uświadomieniu. Nieście dumnie i wysoko sztandar Nowej Polski Ludowej. Przejawiajcie aktywność, zdecydowanie i ofiarność na każdym miejscu i w każdej sytuacji. Pomagajcie chwiejnym i wahającym się znaleźć słuszną drogę z nami. Pracujcie nad odizolowaniem od społeczeństwa reakcyjnych wrogów Polski Ludowej. W DNIU WYBORÓW ŚWIEĆCIE PRZYKŁADEM ZORGANIZOWANEGO, MANIFESTACYJNEGO GŁOSOWANIA NA LISTĘ Nr. 3 — LISTĘ BLOKU STRONNICTW DEMOKRATYCZNYCH.

UWAGA NA NIEMCY!

Wykrycie organizacji hitlerowskiej w Szwajcarii

Zurych 18. I. PAP. Jak donosi komunikat policji szwajcarskiej, aresztowano b. oficera SS Helmutha Vettera, który przebywał w Szwajcarii pod nazwiskiem Meier. Do stwierdzenia tożsamości dopomógł tatuaż, którym oznaczano w Niemczech SS-owców. Vetter zatrzymany podczas próby przerzucenia niemieckiego jeńca wojennego z Francji do Szwajcarii, stał na czele hitlerowskiej organizacji „wzajemnej pomocy", pomagającej hitlerowcom w ukrywaniu się w Szwajcarii. Wraz z nim aresztowano niejakiego Harolda Sievezeichera, również SS-owca, podejrzanego o dawną działalność szpiegowską w Anglii.

Niezwykły wyrok niemieckiego trybunału

Monachium 18. I. PAP. Niemiecki trybunał postanowił uniewinnić rzekomo z braku dowodów, 14-tu SS-manów, którzy byli dozorcami w obozie koncentracyjnym w Dachau. W przemówieniu oskarżycielskim prokurator domagał się surowego ukarania podsądnych. Wyrok wywołał zdziwienie nawet niemieckiej opinii publicznej.

Przestępca wojenny współpracownikiem amerykańskiego zarządu wojskowego

Berlin, 18. I. PAP. Na żądanie pułkownika Hughesa przekazano do dyspozycji komisji dla zbrodni wojennych w Bawarii współpracownika wydziału medycznego amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech dr. Schmidta. Dr. Schmidt okazał się b. kapitanem Luftwaffe, który przebywając w roku 1944 we Francji ucinał głowy jeńcom amerykańskim i konserwował je w puszkach.

Zmiana porządku przesłuchania delegatów zaproszonych państw

27 STYCZNIA

Polska przedstawi swoje stanowisko w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami

Londyn, 18. I. W piątek po południu odbyło się posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych, na którym całkowicie zmieniono projektowany porządek przesłuchania delegatów mniejszych państw, zaproszonych na konferencję.

Delegacje zostaną przesłuchane w następujących terminach:

Australia 23 stycznia, Unia Południowo-Afrykańska oraz Jugosławia 24 stycznia, Kanada — 25 stycznia, Polska — 27 stycznia, Holandia — 28 stycznia, Belgia — 29 stycznia. Wszystkie posiedzenia, na których delegacje złożą punkt widzenia swych rządów w sprawie traktatu pokojowego dla Niemiec odbędą się w godzinach popołudniowych.

Porządek przesłuchania został zmieniony na wniosek zainteresowanych delegacyj, którym nie odpowiadały terminy zaproponowane w czwartek. Delegacje polska i holenderska uznały poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia za terminy zbyt wczesne. Poza tym zastępcy ministrów spraw zagranicznych przystąpili do dyskusji nad procedurą, która będzie zastosowana przy omawianiu projektu traktatu pokojowego dla Niemiec. Chodzi tu: 1) O metody opracowania projektu traktatu przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych i zastępców, 2) O metody porozumienia się w sprawie traktatu pomiędzy Radą Ministrów Spraw Zagranicznych a rządami sojuszniczymi, 3) O metodę dyskusji nad projektem z rządami sojuszniczymi, 4) O procedurę ostatecznego opracowania projektu traktatu.

Dyskusja nad tymi sprawami będzie jeszcze kontynuowana na dalszych posiedzeniach.

Londyn, 18. I. Agencja Reutera donosi, że Związek Południowo-Afrykański zwrócił się oficjalnie do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych oraz zastępców, aby uznano prawo państw, które brały czynny udział w wojnie, do wzięcia również udziału w opracowaniu traktatów pokojowych, a nie tylko przedstawienia swych poglądów. Memorandum przedłożone zastępcom ministrów spraw zagranicznych stwierdza, że przygotowanie pokoju jest wspólną sprawą wszystkich państw, które brały czynny udział w wojnie.

Po powrocie premiera de Gasperi z USA

Przyjęcie pożyczki amerykańskiej zagraża niezależność Włoch

Rzym, 18. I. PAP. Opuszczając samolot na lotnisku pod Rzymem, premier de Gasperi oświadczył, że wyniki jego misji w Stanach Zjednoczonych są natury gospodarczej i politycznej. De Gasperi przedstawi je w najbliższych dniach włoskiemu rządowi i zgromadzeniu konstytucyjnemu. Premier włoski dodał, że trzeba sobie dokładnie zdać sprawę z wysiłków, jakie należy ponieść, ażeby odrodzić system demokratyczny i republikański. Następnie de Gasperi podkreślił łojalność, z jaką odnieśli się do niego Włosi, przebywający w Stanach Zjednoczonych.

Większość prasy włoskiej zajmuje powściągliwe stanowisko wobec wyników misji premiera włoskiego. „Unita" pisze w artykule wstępnym, że wyniki te są dosyć skromne. Obecnie po zlikwidowaniu UNRRA państwa anglosaskie pragną udzielić Włochom pożyczek w zamian za koncesje gospodarczo - polityczne co zagraża niezależności Włoch. Przyjęcie pożyczek umożliwi co prawda — pisze dziennik włoski — zatrudnienie robotników, ale równocześnie uzależni Włochy od każdego kryzysu, jaki może powstać w Ameryce lub w Anglii. Należy sobie zdać sprawę, kończy „Unita", że pomoc udzielona Włochom przez Anglosasów uwarunkowana jest interesami tych mocarstw.

Terror przedwyborczy przeciwko komunistom w Brazylii

Rio de Janeiro, 18. I. (TASS). Według doniesień prasy brazylijskiej, w związku z wyborami gubernatorów oraz wyborami samorządowymi, jakie mają się odbyć w Brazylii dnia 19 stycznia, zaobserwować się daje terror przedwyborczy, skierowany przeciwko partii komunistycznej i innym organizacjom robotniczym. Najwyższy trybunał wojenny Brazylii naznaczył na dzień 20 stycznia ostateczną rozprawę w sprawie zamknięcia Brazylijskiej Partii Komunistycznej, która to rozprawa odbyć się miała jeszcze dziesięć miesięcy temu. Sprawa ta rozpatrywana była już kilkakrotnie przez rozmaite instancje, przy czym gdy prokurator wycofał swe oskarżenie z powodu braku dowodów obciążających, naznaczono nowe śledztwo. Wszystkie gazety prawicowe przepełnione są wezwaniami o zamknięcie partii komunistycznej.

Przed wznowieniem konferencji palestyńskiej

Londyn, 18. I. PAP. Lista delegatów arabskich na konferencję palestyńską, która w przyszłym tygodniu wznowi swe obrady w Londynie, została już prawie całkowicie skompletowana. Wielu delegatów uczestniczyło już w jesiennej sesji konferencji, a główny przedstawiciel arabów palestyńskich Husseini brał już udział w konferencji palestyńskiej w roku 1939. Dotychczas zostali zgłoszeni przedstawiciele następujących państw: delegaci Syrii do Rady Bezpieczeństwa — Khoury i minister oświaty — Emir Adil Arslan. Liban: poseł Libanu w Londynie — Chamoun, Irak: minister spraw zagranicznych — dr Jamali Fadil. Jemen: Seis al Islam Ahmad, emir Hajji. Hedżas: poseł w Londynie — Wahlo. Transjordania: poseł w Londynie Emir Abdul Majid Haidar, dr Fauzi Mulki i Hani Fouzim. Palestyna: Jamal Husseini, dr Hussein Khalidi Mulz, Mead Mead i Camille el Choury.

Wykrycie spisku reakcyjnego na Węgrzech

Budapeszt, 18. I. PAP. W Budapeszcie trwają aresztowania w związku z wykryciem spisku, który miał na celu obalenie ustroju republikańskiego na Węgrzech. Wielu członków partii drobnych rolników jest podejrzanych o udział w spisku. Istnieją poszlaki, że spisek był organizowany przez reakcyjne koło węgierskie, znajdujące się za granicą i przez nią finansowany. W pałacu prezydenta republiki Soltana Tildy odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich partii, na której omówiono szczegóły spisku. W najbliższy wtorek odbędzie się posiedzenie Zgromadzenia Narodowego poświęcone tej sprawie.

Partia socjalistyczna i komunistyczna, członkowie partii drobnych rolników oraz związki zawodowe zwołały na sobotę wielki wiec protestacyjny w sprawie wykrytego spisku.

Ruch autonomiczny w Burmie

Londyn, 18. I. PAP. Jak donosi agencja Reutera, w czwartek w Rangunie odbyła się demonstracja zwolenników antyfaszystowskiej ludowej Ligi Wolności z udziałem 80-tysięcznych tłumów. Demonstranci domagali się przyjęcia przez rząd brytyjski żądań wysuniętych przez tę partię, a zmierzających do całkowitej niepodległości Burmy. Już drugi dzień w bieżącym tygodniu ruch handlowy i okrętowy został całkowicie wstrzymany. Szkoły, banki i sklepy, choć oficjalnie otwarte, świecą pustkami. Nie funkcjonował nawet telegraf. „Tydzień niepodległości" w Burmie, który rozpoczął się w piątek ubiegłego tygodnia, kończy się w dniu dzisiejszym.

Wyrok na szefa wywiadu niemieckiego na Dalekim Wschodzie

Londyn, 18. I. PAP. Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że trybunał wojskowy wydał wyrok na szefa wywiadu niemieckiego na Dalekim Wschodzie płk. Ludwika Erhardta. Został on skazany na karę dożywotniego więzienia. Proces przeciwko Erhardtowi trwał 4 miesiące. 20 jego współpracowników skazano na karę więzienia i ciężkich robót od 5 do 30 lat. Komisja uznała 21 oskarżonych Niemców winnymi prowadzenia biura wywiadowczego pod nazwą „Agencja Erhardt", którego działalność skierowana była przeciwko Stanom Zjednoczonym i ich sojusznikom już po kapitulacji Niemiec.

Proces przeciwko lekarzom niemieckim w Norymberdze

Norymberga 18. I. PAP. Były pułkownik SS, dr medycyny Fritz Mennecke zeznawał w piątek przed Trybunałem Norymberskim w sprawie 23 lekarzy niemieckich, oskarżonych o dokonywanie „eksperymentów naukowych" na żywych ludziach i masową eksterminację umysłowo-chorych. Fritz Mennecke zeznaje jako świadek i został sam skazany w grudniu przez sąd niemiecki na śmierć za spowodowanie śmierci setek pacjentów w zakładzie dla umysłowo chorych w Eichberg. Oświadczył on, że dwaj lekarze spośród oskarżonych — Wiktor Brack i Karl Brandt — są przede wszystkim odpowiedzialni za wykonanie „planu" uśmiercania umysłowo chorych. Stwierdził on, że wielu pacjentów posyłano na śmierć nie z powodu nieuleczalnych chorób umysłowych, lecz zwyczajnie z powodu niezdolności do pracy.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Nowy Jork 18. I. PAP. W piątek odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

W związku z nagłym zgonem delegata brazylijskiego w ONZ, dra Velloso, który zmarł w czwartek na udar serca, posiedzenie zostało odroczone do poniedziałku. W poniedziałek Rada Bezpieczeństwa będzie dyskutowała nad sprawą rozbrojenia.

Posiedzenie Rady Powierniczej

Nowy Jork 18. I. PAP. Oficjalnie podano do wiadomości, że pierwsze posiedzenie Rady Powierniczej odbędzie się w Nowym Jorku dnia 26 marca. Pierwsze posiedzenie Rady poświęcone będzie sprawom proceduralnym. Porządek dzienny został już przesłany wszystkim państwom, wchodzącym w skład Rady.

Tygodniowy przegląd międzynarodowy

Od chwili, kiedy świat po zakończeniu wojny w roku 1945 wkroczył na drogę budowy trwałego pokoju międzynarodowego, światowa opinia publiczna skupiała kolejno swą uwagę na coraz to nowym ważniejszym etapie tej trudnej ale pewnej drogi. Akt kapitulacji w Berlinie, konferencja i umowa poczdamska, rozmowy moskiewskie i konferencja paryska oraz pierwsza sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Londynie i Nowym Jorku — oto milowe kamienie na drodze pokoju. W ciągu blisko 6-letnich najcięższych zmagań z siłami faszyzmu, przemocy i barbarzyństwa i blisko 2-letniej uciążliwej walki o trwały pokój dokonano wiele i nauczono się bodajże jeszcze więcej. Rozstrzygnięto najpilniejsze problemy, nie bacząc na olbrzymie trudności, jakie dogorywający wróg faszystowski oraz jego reakcyjni poplecznicy stwarzali nieznormalizowanie na każdym kroku i znajdowania wyjścia z sytuacji, którą szeptana propaganda wrogów pokoju określała mianem „sytuacji bez wyjścia". Jak powiedziano wyżej — jeszcze więcej się nauczono; [illegible] narody oswobodzone z najstraszliwszej z dotychczas tyranii, odczuły [illegible] do głębi cenę swojej wolności i zrozumiały lepiej aniżeli kiedykolwiek przedtem jej wartość; zrozumiały, że koniec działań wojennych jest tylko początkiem walki o pokój i że walka ta, skoro raz zaczęta, musi być poprowadzona z tą samą żelazną energią do końca, jeżeli krwawa przeszłość nie ma się nigdy więcej powtórzyć. Wygrana wojna musi być uwieńczona wygranym pokojem.

Ubiegły tydzień rozpoczął nowy wielki etap w walce o utrwalenie międzynarodowego pokoju. W stolicy Wielkiej Brytanii, w Londynie, rozpoczęły się rozmowy wiceministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw na temat przyszłego traktatu pokojowego z Niemcami i ich najbliższym wasalem — Austrią. Jakkolwiek ostateczne decyzje i rozstrzygnięcia, co do tych traktatów, zapadną na konferencji „Wielkiej Czwórki" w Moskwie, tym niemniej obecne rozmowy londyńskie [illegible] i będą miały niewątpliwie decydujący wpływ na ostateczny wynik moskiewski. W Londynie bowiem, ambasadorzy [illegible] mocarstwa ustalą nie tylko procedurę konferencji moskiewskiej, ale opracują zasadnicze zręby przyszłych traktatów pokojowych z Niemcami i Austrią oraz zapoznają się z opinią 18 innych państw sprzymierzonych w tej sprawie.

I oto znowu, jak przed 28 laty w Wersalu, przed Wielkim Trybunałem Narodów stanął ten sam zbrodniarz-recydywista, bezlitosny wróg ludzkości i postępu, ślepy tyran i ciemięzca, „żandarm Europy" — pokonane Niemcy. Ich zbrodnie są od wieków te same, notoryczne i potworne. Znowu przyszli z tą samą obłudną skruchą „niewinni" i żebrający łaski sędziów. Ci ostatni są także prawie w dawnym komplecie, tylko że większość z nich myśli już dzisiaj zgoła inaczej, jak dawniej. Są mocno zdecydowani nie powtórzyć obecnie ciężkiego błędu sprzed 28 laty — błędu, który zniweczył ich drogo opłacone zwycięstwo i doprowadził do nowej, jeszcze większej katastrofy.

W 1919 r. w Wersalu niektórzy sędziowie rozdzierali szaty nad pokrzywdzoną Rzeszą i wołali o pokój „bez aneksji, bez odszkodowań i bez kary"; i, pomimo że ludzkość zapłaciła hekatombami krwi dziesiątków milionów niewinnych [illegible] [illegible] błąd, [illegible] oni [illegible] i [illegible] do [illegible] pokoju, [illegible] odbudowy Niemiec, ich przemysłu i [illegible] większych zbrodni granic niemieckich. Tymczasem ich mocodawcy w Londynie i Waszyngtonie fraternizują się z Niemcami, schlebiają pruskiej bucie, posyłają Niemcom miliony ton żywności, zapraszają ich nowych „fuehrerów" do składania oficjalnych wizyt i przyjmują tych zbrodniarzy z królewskimi honorami, ślepi na ich zakrwawione łapy, głusi na głos sumienia i otępiali na reakcję powszechnej opinii publicznej.

Ale w gronie sędziów znajdują się: Związek Radziecki, Polska, Jugosławia, Francja, Czechosłowacja, Belgia i inni najbliżsi sąsiedzi pruskiej bestii, którzy odczuli bezpośrednio na sobie krwawy bicz germańskiego imperializmu. Nie przybyli oni zza oceanów, aby ferować wyroki umożliwiające pokonanym zbrodniarzom realizację nowego „pax germanica"; ich wyroki nie będą oparte na precedensie Wersalu, Locarno i Monachium, ale na nowym precedensie Poczdamu. Świadomi wielkiej odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń i historii wydadzą oni wyrok surowy, ale sprawiedliwy i nieugięty. [illegible] [illegible] że Niemcy odpowiedzialne są za wszystkie zbrodnie, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Niemcy muszą być zdemilitaryzowane, zdenazyfikowane, pozbawione wojennego potencjału przemysłowego, a nadewszystko wytępiona być musi niemiecka kasta militarystyczna, pruskie junkierstwo oraz wielkie kartele i trusty — sprężyny i mózgi wojującego krzyżactwa. W zadośćuczynieniu wiekowym krzywdom wyrządzonym swoim sąsiadom, Niemcy muszą oddać wszystkie zrabowane na przestrzeni dziejów ziemie i wyrzec się raz na zawsze wszelkich pretensji do nich.

Dopiero po dokładnej realizacji takiego traktatu pokojowego i po zaszczepieniu w Niemczech ducha prawdziwej demokracji w miejsce ducha zaborczości i zbrodni — Niemcy mogą być dopuszczone do wielkiej rodziny Narodów Zjednoczonych. Takiego pokoju chce Polska, jej sprzymierzeńcy i ci wszyscy, którzy szczerze pragną, aby ostatnia wojna była naprawdę — ostatnią.

x x x

Francja miała znowu swój wielki historyczny tydzień, znaczony wyborami prezydenta Republiki, nową sesją Izb Ustawodawczych i wizytą Bluma w Londynie.

Pierwszym prezydentem czwartej Republiki został wybrany głosami socjalistów i komunistów Vincent Auriol — wybrany były Deputowanych i dwukrotny minister czwartej Republiki (w gabinecie Bluma 1936 i Chautempsa 1937), spośród 4-ch kandydatów, ubiegających się o fotel „Prezesa Magistratu de la France", walczącej niezmordowanie o wolność. Podobnie jak to miało miejsce w czasie wyborów przewodniczących Izb Parlamentu, oraz ostatniego rządu, socjaliści zawdzięczają sukcesy swoich kandydatów lojalnemu poparciu bratniej partii robotniczej — partii komunistycznej, która raz-po-raz daje realne dowody prawdziwej współpracy obozu klasy robotniczej w imię interesów narodu i Republiki.

Zdymisjonowany obecnie premier Blum odbył w ostatnich dniach swoich rządów nieoczekiwaną podróż do Londynu, gdzie złożył oficjalną wizytę. Blum poleciał do Londynu po węgiel, ale powrócił z mglistą zapowiedzią anglo-francuskiego traktatu przyjaźni i — bez węgla. Socjalistyczni ministrowie brytyjscy czynili Blumowi wielkie honory, jak gdyby usiłowali zatuszować nieprzyjemne echa wizyty Schumachera, ale jeżeli chodzi o realną stronę wizyty Bluma, to wrócił on z pustymi rękami i z pełną teką obietnic i mglistych angielskich „gwarancji". Francja otrzyma niemiecki węgiel z Zagłębia Ruhry, ale dopiero wówczas, kiedy Anglia będzie go miała za wiele. Najbliższa przyszłość pokaże, jak Anglia wykona swe obietnice.

OBSERWATOR

Wybory polskie i gra polityczna protektorów Niemiec

Kilka dni temu rozpoczęła [illegible] londyńska konferencja zastępców min. spraw zagranicznych państw sprzymierzonych w sprawie przygotowania warunków traktatu pokojowego z Niemcami. 10 marca rozpocznie się konferencja w Moskwie, celem ostatecznego sformułowania traktatu pokojowego, którego podpisanie przed [illegible] dozwoli się w Warszawie. Wojna światowa rozpoczęła się agresją niemiecką. Pokój światowy winien być ugruntowany trwałymi i sprawiedliwymi warunkami układu pokojowego z Niemcami.

Ujawnione w ciągu dwóch lat pokoju proniemieckie i antydemokratyczne tendencje wśród części polityków anglosaskich [illegible] przy pewnych warunkach sprzyjających wpłynąć na konferencję pokojową z Niemcami.

Zagranica mówią o Polakach, że boją się oni konferencji w sprawie Niemiec, prasa zagraniczna lansuje wiadomości, że rzekomo Stany Zjednoczone i Wielka Brytania przygotowują generalny atak na granicę zachodnią Polski w celu zrewidowania ich na rzecz Niemiec.

My, Polacy, wiemy, że sprawa Ziem Zachodnich jest ostatecznie zadecydowana, jeżeli jeszcze nie na papierze, to już w życiu. Cztery miliony Polaków na Ziemiach Zachodnich, armia polska nad Odrą, a radziecka w Berlinie, najskuteczniej upewniają nas w tym, że choć mowy pana Byrnesa czy Churchilla „mogą jeszcze w Polsce wywołać podrożenie masła o 30 — 40 złotych", nie „granicy polskiej nie mogą one przesunąć ani o jeden metr."

Dlatego konferencja moskiewska nie jest wcale dla nas strasznym, któremu na imię „Walka o Ziemie Zachodnie".

Jest ona dla nas jeszcze jednym etapem walki o pokój, walki o sprawiedliwość i demokrację. I właśnie dlatego przygotowujemy się do niej poważnie. Tym poważnym przygotowaniem do konferencji moskiewskiej są dla nas przede wszystkim wybory które wyłonią Sejm, a następnie rząd zgodny z wolą narodu. Przedstawiciel tego rządu będzie reprezentował Polskę na konferencji w Moskwie.

Bronić Niemców po doświadczeniach ub. wojny jest to sprawa przegrana. Jednak ci politycy, te siły międzynarodowej reakcji, które w poparciu odwetowych dążeń niemieckich, w „trzeciej wojnie" widzą jedyny środek dla odzielenia [illegible] swego pełnego krachu, te siły bynajmniej nie rezygnują z przeszkadzania narodom w ugruntowaniu długotrwałego i sprawiedliwego pokoju.

Dlatego próbują protektorzy Niemiec przekonać opinię publiczną, że stosunki polsko-czeskie są złe, że Polacy i Czesi mają niemożliwe do uzgodnienia wzajemne pretensje terytorialne, dlatego [illegible] oni Francję zaniepokojeniem z węglem saarskim itd. Ale największą „robotę" dla osłabienia pozycji Polski na arenie międzynarodowej, a tym samym na konferencji moskiewskiej czynią pewne koła polityków anglosaskich w związku z wyborami w Polsce.

Kilka dni temu poważna angielska gazeta „Times" pisała: „Nie ulega wątpliwości zwycięstwo lewicy w wyborach polskich". Widzimy więc, że poważnie rzecz biorąc, nawet protektorzy pana Mikołajczyka zdają sobie doskonale sprawę z nieuniknionej jego porażki. Po cóż więc ten cały szum dookoła wyborów w Polsce? Pan Mikołajczyk pewnie przypuszcza że chodzi tu o jego zwycięstwo. Tak samo zresztą na swoje myślał on, kiedy w czasie swego londyńskiego premierostwa wypełniał posłusznie wskazówki pana Churchilla. W rzeczywistości sprawa polega na czymś zupełnie innym. Ci, którzy protegują pana Mikołajczyka, którzy szkalują Polskę i już teraz próbują stworzyć podstawę dla kwestionowania wyników wyborów, a tym samym usprawiedliwienia przyszłego rządu polskiego i jego przedstawicieli na konferencji moskiewskiej ci ludzie — ludzie reakcji i „trzeciej wojny" zmierzają świadomie do osłabienia antyniemieckiego DEMOKRATYCZNEGO FRONTU NARODÓW PRZY USTALANIU WARUNKÓW POKOJU Z NIEMCAMI. Właśnie dlatego, że pokój ten będzie fundamentem pod gmach długoletniego pokoju światowego.

Niechaj więc dobrze zastanowią się ci zwolennicy p. Mikołajczyka, którzy myślą, że siły reakcji międzynarodowej popierają ich, stoją za nimi, ponieważ wierzą w możliwość ich zwycięstwa. Możliwości zwycięstwa PSL-u w Polsce nikt na świecie poważnie nie bierze pod uwagę. Nawet ci, którzy wspierają PSL z zagranicy „ideologicznie" i „moralnie". Po prostu grają swoją grę, grę obliczoną na silne Niemcy, na „trzecią wojnę". W tej grze silny front demokratycznych narodów, w którym ta silna demokratyczna Polska stoi [illegible] na przeszkodzie — ten silny demokratyczny front, jest czynnikiem ważnym.

Pan Mikołajczyk, PSL jak zresztą i całe podziemie polskie w wielkiej grze politycznej reakcji międzynarodowej jest kartą, która nie wygra, ale może przysporzyć kłopotu polskiej demokracji. Czas już najwyższy, by zwolennicy p. Mikołajczyka w Polsce zrozumieli, że są oni potrzebni Churchillom i Byrnesom dla proniemieckiej i antypolskiej polityki „trzeciej wojny", polityki silnych Niemiec i słabej Polski. A Polak, który to zrozumie, musi z przerażeniem odejść od tej przepaści, którą mu przygotowali do spółki p. Mikołajczyk z p. Churchillem. Chyba, że w swym zaślepieniu przestał być Polakiem-patriotą.

S. Lewicz

Wpłaty na Daninę Narodową osiągnęły dziewięć miliardów zł.

W dniu dzisiejszym suma przedterminowych wpłat na Daninę Narodową osiągnęła 9 miliardów złotych. Przodują (wraz z miastami) województwa warszawskie i łódzkie. Każde z nich dało ok. 1 miliarda zł. Woj. poznańskie złożyło ok. 900 milion. katowickie ok. 700 mil. Sektor przemysłu prywatnego wypełnił obowiązek Daniny w 60 do 70% Chłopi województw zachodnich wykazują wielkie zrozumienie ważności i doniosłości tej akcji dla przyszłości Państwa, wysuwając się na czołowe miejsce

Sprawa zatrudnienia Polaków w górnictwie brytyjskim

Londyn, 18. 1. PAP. W Londynie odbyła się oczekiwana konferencja związku zawodowego górników w sprawie zatrudnienia Polaków w górnictwie brytyjskim. Jak było do przewidzenia, rezultaty konferencji są bardzo nikłe. Praktycznie górnicy brytyjscy zgodzili się na zatrudnienie jedynie 160 Polaków i to pod następującymi warunkami:

Okręgowe związki górników muszą wyrazić zgodę na zatrudnienie Polaków w kopalniach, znajdujących się w ich okręgu, każdy Polak przyjęty do pracy, musi wstąpić do związku zawodowego, w przypadku, gdy okaże się w jakiejś kopalni konieczność ograniczenia załogi, Polacy pierwsi mają być usunięci. Zaznaczyć należy, że te upokarzające warunki zatrudnienia otrzymali jedynie wysoko wykwalifikowani górnicy polscy i że zapadły one po długich targach pomiędzy rządem brytyjskim a związkiem zawodowym. W sprawie [illegible] zatrudnienia Polaków w kopalniach istnieją na razie tylko mgliste obietnice. Jak wynika z oświadczenia prezesa związku zawodowego górników, jeszcze 226 Polaków w bliżej nieokreślonym czasie mogłoby uzyskać pracę w górnictwie.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w dwuletnią rocznicę oswobodzenia Warszawy

Warszawa, 18. 1. PAP. W dniu dzisiejszym delegaci T-wa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w osobach prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa min. Henryka Świątkowskiego i wiceprezesa wiceministra Leona Kruczkowskiego złożyła wieniec przed pomnikiem Braterstwa Broni na rondzie Waszyngtona. Delegacja oddziału stołecznego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Spokój i bezpieczeństwo w dniu wyborów będą zapewnione

W związku z zbliżającymi się wyborami do Sejmu Ustawodawczego przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej zwrócił się do rzecznika Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, płk. Koszewskiego z prośbą o nakreślenie obrazu sytuacji na odcinku bezpieczeństwa oraz zapewnienia spokoju i powagi aktu wyborczego.

O rozmiarach terroru przedwyborczego, stosowanego przez faszystowskie podziemie mówią najlepiej cyfry. W miesiącu grudniu zostało zamordowanych: 25 przewodniczących i członków Komisji Obwodowych, 51 milicjantów, pracowników UB., ORMO-wców i żołnierzy W.P., którzy stanęli w obronie Komisji Wyborczych.

Poza tym zostało uprowadzonych 25 osób, których los wydaje się być przesądzony.

Po zamordowanych zostało 50 wdów i 107 sierot.

Przez akcję terrorystyczną, — przeciwko Blokowi Demokratycznemu i szerokim masom społeczeństwa, faszystowskie podziemie chce zakłócić spokój i powagę aktu wyborczego, przeszkodzić przeprowadzeniu wolnych i nieskrępowanych wyborów, zmusić ludność do głosowania na listę obozu PSL-owskiego, obozu ściśle związanego z podziemiem i [illegible] przez WiN, Liplińskich, oraz ich mocodawców z zagranicy.

Dzięki energicznej akcji organów Bezpieczeństwa — przede wszystkim dzięki zwartej postawie społeczeństwa w kraju nie udało się reakcyjnemu podziemiu zakłócić spokoju, za wyjątkiem poszczególnych terenów.

Dla zabezpieczenia całkowitego spokoju władze Bezpieczeństwa przystąpiły do likwidacji głównych ośrodków terroru i jego czynników dywersyjnych, w postaci sztabu podziemnych organizacji.

W akcji oczyszczania zagrożonych terenów od band terrorystycznych, władze Bezpieczeństwa zlikwidowały szereg band, m. in. bandę „Jastrzębia" w Lubelszczyźnie, oddział bandy „Ognia" w Krakowskiem, złoto „Miota", przywódcę zgrupowania, w skład którego wchodziła banda „Bartesa", której członkowie dokonali mordu na robotnikach z Chodakowa.

Akcja władz Bezpieczeństwa dała konkretne rezultaty. W porównaniu z grudniem, w miesiącu styczniu ilość napadów na członków Komisji Wyborczych zmalała, dzięki sparaliżowaniu przez władze Bezpieczeństwa szeregu najaktywniejszych band, — oraz wskutek wzmocnienia ochrony Obwodów Wyborczych i aktywnej współpracy ludności z władzami Bezpieczeństwa w zwalczaniu bandytyzmu.

Stojąc na straży spokoju i swobody aktu wyborczego, władze Bezpieczeństwa uczyniły i uczynią wszystko, aby zapewnić ludności pełne bezpieczeństwo w dniu głosowania, a Komisjom Wyborczym należytą ochronę i z całą surowością reagować będą na każdy wypadek terroru, aby zarówno inspiratorów jak i wykonawców aktów terrorystycznych nie minęła ręka sprawiedliwości.

Z. W. M. przed wyborami

Młodzież łódzkiego ZWM-u w obecnym gorącym przedwyborczym okresie pracuje z ofiarnością i zapałem godnym wielkiej sprawy, której służy. Szeregi ORMO są stale zasilane przez członków Związku Walki Młodych, którzy pragną dopomóc w utrzymaniu porządku w polskich wsiach i miasteczkach, w okresie zbliżających się wyborów.

Młodzież poza tym nie tylko bierze czynny udział w licznych wiecach i zgromadzeniach, lecz sama organizuje na terenie województwa łódzkiego wiece młodzieżowe.

W ostatnich dniach w Piotrkowie odbyło się wielkie zgromadzenie miejscowej młodzieży, która w uchwalonej rezolucji postanowiła oddać swe siły odradzającej się ojczyźnie i stwierdza że nie cofnie się przed groźbami bandytów [illegible] lecz będzie zwalczała faszystów. Również w Łasku odbył się duży powiatowy zjazd młodzieży, w którym prócz członków organizacji młodzieżowych wzięła liczny udział także młodzież bezpartyjna. Młodzież ta coraz bardziej garnie się do ZWM-u.

Rekordowy załadunek cementu

Gdynia 18. 1. Dnia 16 bm. rozpoczęto w Gdyni prace związane z załadunkiem 8.650 ton polskiego cementu na amerykański statek ss „Patrick B. Whale". Jest to największy z dotychczasowych załadunków cementu. Transport odchodzi z Gdyni do Brazylii.

Trzyletni plan gospodarczy w wykresach (13)



I wiem, że dla realizacji olbrzymich wielomilionowych rezerw możemy i musimy postawić decydującą stawkę, na największą rezerwę — na dyscyplinę klasy robotniczej, na jej entuzjazm pracy i na poczucie solidarności robotnika i chłopa.

Z przemówienia min. Minca na XI-ej sesji K.R.N.

Krew robotniczą wciąż przelewają terroryści

Mord w Ochodży - Nowa zbrodnia reakcyjnego podziemia

Prasa demokratyczna zamieściła ostatnio wyczerpującą wiadomość o nowej zbrodni reakcyjnego podziemia dokonanej na 6-ciu członkach Polskiej Partii Robotniczej, których zamordowano we wsi Ochodża powiatu krakowskiego. Wszyscy zamordowani pełnili służbę jako żołnierze Rzeczypospolitej w szeregach ORMO. Zbrodniarzy reakcyjnego podziemia od popełnienia zbrodni nie powstrzymało nawet to, że niektórzy z pomordowanych byli ojcami licznych rodzin i pozostanie po nich gromadka drobnych sierot.

Polska po wojnie i okupacji hitlerowskiej jest krajem sierót. Nie ma takiego drugiego kraju na świecie który by był obarczony prawie dwumilionową armią dzieci, pozbawionych opieki rodziców lub skazanych wyłącznie na opiekę matek. W fakcie tym kryje się głęboka troska państwa i całego narodu. Te setki tysięcy sierót wymagają szczególnie troskliwej opieki. Istnieją przecież takie narody na kuli ziemskiej, których liczba mieszkańców nie przekracza liczby sierót w Polsce! Problem „sieroctwa" należy do najtrudniejszych. Nie możemy przecież pozwolić na to, a szczególnie w naszych warunkach biologicznych, aby setki tysięcy dzieci zmarnowało się aby wyniszczyła je choroba, nędza i analfabetyzm.

Gdy państwo i naród borykają się z tysiącami trudności, wśród których właśnie ten problem stanowi jeden z najważniejszych, skrytobójcze ręce powiększają szeregi nieszczęśliwych sierot, mordując ich ojców za to tylko, że należeli do jednej z partii robotniczych, do tej partii, która konsekwentnie walczy o poprawę bytu „ludzi biednych", wierząc szczerze, że właśnie w ten sposób walczy najskuteczniej o lepszą przyszłość i potęgę Państwa Polskiego.

Mord w Ochodży dokonany na ojcach licznych rodzin, na ludziach ciężkiej pracy fizycznej, którzy od trosk [illegible] codziennego po zakończonej pracy odrywali się, by według swego najlepszego zrozumienia służyć krajowi przez budowanie porządku i ładu — jest szczególnie tragicznym przejawem zdziczenia bandytów z WiN-u.

Ludzie ci, jeśli ich w ogóle ludźmi nazywać można, w bezsilnej nienawiści do demokracji Polski Ludowej mordują właściwie każdego, kto im nawinie się pod rękę. Nie działają żadne hamulce, nie wzrusza zdziczałych oprawców widok osieroconych rodzin. Zapominają jednak o tym, że mordując robotników „ludzi biednych" tym skuteczniej mobilizują przeciwko sobie i przeciwko swoim protektorom opinię milionowych rzesz świata pracy. Przeciwko tym, których nazwiska coraz częściej przewijają się w procesach sądowych wytoczonych zdrajcom kraju i mordercom współbraci.

Proces, który w tej chwili toczy się w Warszawie ujawnił ponad wszelką wątpliwość łączność WiN z PSL.

W tymże wojew. krakowskim, w którym znajduje się wieś Ochodża robotą WiN kierował przedstawiciel czołowy, redaktor z „Piasta" Mierzwa, będący sekretarzem NKWPSL. A więc ludzie tego stronnictwa, bliscy współpracownicy p. Mikołajczyka. Wkrótce panowie ci staną przed sądem Rzeczypospolitej, który wyświetli dokładnie rolę i działalność WiN, ale raz jeszcze okazało się, że WiN i PSL są ze sobą ściśle powiązani, że stronnictwo, które nieustannie deklamuje na całym świecie o swoim demokratyzmie i które chce uchodzić za stronnictwo ludowe jest w gruncie rzeczy jawną ekspozyturą reakcji, która morduje polskich robotników, która dąży do objęcia władzy przez krew. Reakcja nigdy nie przebierała w środkach. Ani wtedy, kiedy dąży do władzy, ani wtedy kiedy tę władzę posiada. Gdy ją posiada, wyzyskuje z całą bezwzględnością rzesze ludowe. Gdy ją utraci stara się o powrót do żłobu środkami terroru politycznego.

Bezwzględnie postępujący przeciwnik nie zasługuje na żadne względy. Zastosowanie łagodnych środków byłoby [illegible] na którą sobie demokracja w chwili obecnej pozwolić nie może, ponieważ byłaby ona katastrofą dla Polski i dlatego z całą bezwzględnością Polska Ludowa musi wystąpić do walki z tymi, którzy są reakcjonistami i patronami zbójeckich akcji. Jak powiedział tow. Wiesław: musi być zniszczony i będzie zniszczony każdy kto poszedł na drogę mordów bratobójczych, kto akcję taką organizuje lub popiera".

Handel zagraniczny Czechosłowacji

Praga 18. 1. Na ostatnim posiedzeniu komisji przemysłowo-handlowej czechosłowackiego parlamentu wygłosił przemówienie minister handlu zagranicznego dr. Ripka, stwierdzając, że handel zagraniczny Czechosłowacji w listopadzie ub. r. osiągnął sumę 1.869 milionów koron. Należy przypomnieć, że w roku 1947 eksport Czechosłowacji osiągnie sumę 30 miliardów koron. Minister Ripka nad kreślił ponadto, że Czechosłowacja aby móc zwiększyć swój eksport do maksimum musi ograniczyć swoje zapotrzebowanie wewnętrzne. „Jestem przekonany, że kwestia odszkodowania, przy uczciwym z naszej strony postępowaniu nie będzie hamulcem w rozwoju naszych handlowych i politycznych stosunków z zagranicą — oświadczył min. Ripka".

Miliony katolików głosować będą na listę nr. 3

Ostatnie wypadki w naszym kraju, potworna wymowa procesów bandyckiego podziemia, ujawniona w nich niesłychana zgnilizna reakcyjno - peeselowskiej „opozycji", która stoczyła się do roli szpiegowskiej agentury na usługach zagranicy, a z drugiej strony rosnąca konsolidacja społeczeństwa wokół żywotnych zadań odbudowy kraju, pokoju wewnętrznego i zewnętrznego oraz utrwalenia naszej niepodległości i dobrobytu — wszystkie te zjawiska wywołały potężny wstrząs psychiczny nawet wśród tych warstw i grup, które dotąd były obce obozowi demokracji. Dotyczy to przede wszystkim tej części wierzących mas katolickich, którą reakcyjna propaganda starała się odgrodzić od demokracji, od partii robotniczych, od nowej Polski, jako rzekomo wrogich wobec wiary i Kościoła. Trzeba przyznać, że jakkolwiek i w obozie demokratycznym oraz w partiach tego obozu większość członków stanowią wierzący katolicy — udawało się dotąd spółce reakcyjno-peeselowskiej, zwłaszcza dzięki czynnej pomocy reakcyjnej części kleru, wytworzyć wśród części wierzących nastroje nieufności i niechęci do obozu demokratycznego.

Kłamstwo ma jednak krótkie nogi. NIE MOŻNA UKRYĆ NA DŁUGO TEGO PODSTAWOWEGO FAKTU, ŻE MAŁO JEST KRAJÓW W EUROPIE I NA ŚWIECIE, GDZIE RELIGIA I KOŚCIÓŁ MIAŁYBY TAKĄ SWOBODĘ, JAK W POLSCE. Nie ma u nas żadnych ograniczeń i utrudnień w wykonywaniu praktyki religijnej. Wprost przeciwnie — Rząd Polski Ludowej otworzył setki kościołów, zamkniętych przez okupanta, przywrócił święta religijne zniesione przez Niemców, odbudował niemałą ilość zniszczonych kościołów, otoczył życie religijne w Polsce państwową opieką. Istnieją i pracują u nas dziesiątki stowarzyszeń kościelnych, religijnych i charytatywnych, zakonów i zrzeszeń, seminariów i szkół duchownych, istnieje nawet uczelnia katolicka w Lublinie. Wszystkie one nie tylko nie są prześladowane, ale nawet, w miarę możliwości, są subsydiowane przez rząd. Wszelkim obchodom cywilnym i wojskowym towarzyszą uroczystości religijne. Wojsko ma własnych kapelanów, program radiowy zaczyna się od pieśni religijnej i zawiera transmisje kazań z kościołów. Blok demokratyczny w swym programie wyraźnie stwierdza: „Konstytucja zagwarantuje wolność sumienia i wierzeń religijnych w szczególności prawa kościoła katolickiego". Takie są fakty, które ukryć się nie dadzą.

Te fakty widzą w życiu codziennym wszyscy i wciąż nowe setki i tysiące wierzących przekonywuje się, że ich miejsce jest po stronie obozu budowniczych nowej Polski, po stronie demokracji.

Albowiem skoro nie ma u nas prześladowań religijnych, skoro państwo otacza nawet Kościół specjalną opieką, to cóż jeszcze może ich powstrzymać przed zadeklarowaniem swej solidarności z obozem demokratycznym i wypełnieniem obywatelskiego obowiązku. Hasła pokoju i odbudowy kraju, hasła jedności i braterstwa między ludźmi, te hasła, które realizuje dziś w PRAKTYCE Blok Demokratyczny, są właśnie najbliższe sercu wierzących, hasłom Ewangelii. Jest przeto rzeczą naturalną, że tylko naiwna wiara w to, co głosi nienawistna, kłamliwa, oszczercza propaganda wrogów nowej Polski może jeszcze powstrzymywać wierzących przed przystąpieniem do obozu demokratycznego.

Wraz ze wzrostem zaufania najszerszych mas katolickich do obozu demokratycznego wzrasta też ich niechęć a nawet nienawiść do tych, co popełniając świętokradztwo z ryngrafem Matki Boskiej na piersiach mordują swych braci, do sprawców kainowych zbrodni, kryjących się w lasach i „legalnych" peeselowskich melinach. Czy mają bandyci, którzy zabijają swych braci zza węgła, którzy powodują płacz wdów i sierot, prawo do pasowania się na rycerzy wiary? Czy ich czyny nie są wyzwaniem, rzuconym wierze katolickiej i jej przykazaniu miłości bliźniego? Pytanie to coraz częściej zadają sobie ludzie, którzy do niedawna jeszcze wierzyli że „narodowcy" z band leśnych i PSL obronią ich przed „piekłem" demokracji. Jak może wypaść odpowiedź na to pytanie? Jasne, że odpowiedź jest DRUZGOCĄCA DLA REAKCJI. Ale skoro tak, to czyż nie jest obowiązkiem obywatelskim, obowiązkiem patriotycznym każdego wierzącego Polaka stanąć w szeregach budowniczych Polski, w szeregach demokracji?

Ten proces otrzeźwienia dotyczy nie tylko wierzących mas. Dotyczy on uczciwej, patriotycznej, związanej z ludem części naszego kleru. Dziesiątki, setki, a nawet tysiące księży na terenie całego kraju, zwłaszcza z szeregów niższego duchowieństwa, wykazują coraz wyraźniej zrozumienie dla wielkich zadań, jakie przypadają im w obecnych warunkach. Zadania te określił niedawno prezydent Bierut mówiąc o olbrzymiej roli jaką może i powinno odegrać duchowieństwo w normalizacji stosunków powojennych, w uspokojeniu wzburzonych umysłów, krzewieniu miłości bliźniego i łagodzeniu zdziczałych w czasie wojny i okupacji obyczajów. Coraz częściej księża w swych parafiach nawołują do jedności, do zgody, do pozytywnej twórczej pracy dla Polski, ostrzegając przed mącicielami i podżegaczami i gromiąc sprawców bratobójczych zbrodni. Jest rzeczą charakterystyczną, że listę Bloku Demokratycznego w województwie śląsko dąbrowskim podpisały setki księży, którzy dali w ten sposób dowód, jak głęboko tkwi w nich poczucie odpowiedzialności za wypełnienie ich kapłańskiego i obywatelskiego obowiązku.

Wspaniały przykład takiego właśnie podejścia do ważnych zadań dał ksiądz dziekan Woronowicz z Niemodlina, potępiając publicznie tych wszystkich, którzy nie pracują, nie odbudowują zniszczonej ojczyzny, nie walczyli w czasie okupacji, a dziś prowadzą bratobójczą walkę. "Będą oni sądzeni przed historią i przed Bogiem — stwierdził. Tacy ludzie nie są Polakami, są zdrajcami ojczyzny, są Judaszami".

Takich, jak ksiądz Woronowicz jest bardzo wielu. Aktywnym działaczem Bloku Demokratycznego, stojącym na czele Obywatelskiego Komitetu Wyborczego, jest sędziwy ksiądz proboszcz parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Targówku pod Warszawą, Józef Potocki, który na wiecu przedwyborczym oświadczył: „My, katolicy, pragniemy jedności i pokoju, twórczej pracy i dobrobytu dla wszystkich ludzi dobrej woli, i dlatego nie są nam obojętne wyniki wyborów".

Najlepsi, najuczciwsi przedstawiciele kościoła, wierni jego przykazaniom i głęboko przywiązani do swej wiary, rozumieją swój obowiązek kapłanów i Polaków-patriotów, dają przykład całemu naszemu klerowi i wskazują drogę wypełnienia obowiązku, od której nikt uchylić się nie ma prawa.

Milionowe masy katolików polskich, ludzie pracy miast i wsi, pójdą w dniu 19 stycznia do urn wyborczych, by masowo, manifestacyjnie głosować na listę Nr 3.

K. TARSKI

Niechaj widzą!

Żyjemy pod znakiem wyborów — ale równocześnie i pod znakiem wielkich rozpraw politycznych, odsłaniających kulisy podziemia.

Morderca Ścibiorka — Panek i Płoński, szmugler - arystokrata hr. Potocki z żoną, kom. gł. WIN-u płk. Rzepecki i towarzysze, szpiedzy i agenci gestapo, hr. Grocholski wraz ze swoimi wspólnikami — wszyscy na tle tajemniczej działalności obcego wywiadu, a nawet mniej tajemniczej pewnego ambasadora. — oto barwny kalejdoskop przewijających się przed nami żywo obrazów. A obrazy te mają to do siebie, że nie są opowiadaniami, w których przeplata się poezja z rzeczywistością, nie są wytworami fantazji, lecz są wycinkami z samego życia, nagą prawdą i rzeczywistością.

Wymowę nagiej prawdy odczuwają ci zwłaszcza, którym dane jest słuchać rozprawy, obserwować oskarżonych i świadków, wsłuchiwać się w ton ich mowy oraz w siłę słów oskarżyciela. — Widzowie tego dramatu, obecni na sali rozpraw, przeżywają go w całej pełni. Dlatego też zapadły wyrok jest też i ich wyrokiem. Jeśli ktokolwiek by się jeszcze wahał, to po wyjściu ze sali sądowej traci wszelkie iluzje, wszelkie złudzenie co do drogi, obranej przez polskie podziemie. Chcąc nie chcąc każdy uczciwy Polak musi je potępić.

Ale jakże mało jest tych, którzy mogą być obecni na rozprawie, którzy mogą bezpośrednio śledzić za jej przebiegiem.

Gazety? Sprawozdania w prasie?

To nie to samo! To nie to samo, co bezpośrednia obserwacja, co wsłuchiwanie się w intonację głosu, co przeżywanie wrażenia wyrazu twarzy oskarżonego.

Jeden istnieje jednak środek znalezienia drogi do wszystkich, nawet i do tych, do których i gazeta nie trafia, do wpływania na najszersze masy społeczeństwa do wciągnięcia ich ponadto do bezpośredniego udziału w rozprawie, do doprowadzenia do tego, by sami rozprawę jako widzowie naocznie przyżywali.

Środkiem tym jest film.

Nie tylko poszczególne zdjęcia fotograficzne, ale filmowanie całej rozprawy, tworzenie dokumentarnych filmów z rozpraw sądowych, oto potężny oręż w walce naszej z reakcją.

Ze środka tego już korzystano, filmując proces zbrodniarzy niemieckich w Charkowie: filmem tym pt. „Sąd idzie" święcił t. zw. film dokumentarny ingres swój do kinematografii. Drugim z rzędu był proces katów z Majdanka, który został uwieczniony na taśmie filmowej.

Potężna wymowa filmów dokumentarnych z rozpraw sądowych i bezpośrednie ich oddziaływanie są w stanie zaktywizować masy społeczne do walki z reakcją w silniejszej jeszcze mierze, niż prasa i literatura propagandowa.

Niechaj widzą ludzie oskarżonych, niechaj obserwują ich twarze, niechaj słyszą słowa ich przyznania się i skruchy, wyznania wysokich wojskowych, że popełnili błąd i zbrodnię wobec Polski, współpracując z podziemiem słowa ostrzeżenia przed powtórzeniem tego błędu dla innych. Niechaj słyszą, że jedyną drogą — to droga jaką obrały partie Bloku Demokratycznego. Niechaj słyszą to właśnie z ust tych, którzy partie te zwalczali! Niechaj z ust ich słyszą słowa potępienia dla bandytów, dla „chłopców z lasu". Niechaj zrozumieją, że nie ma granicy między działalnością podziemia a działalnością szpiegowską, że podziemie stacza się z konieczności na platformę zwykłej organizacji szpiegowskiej i dywersyjnej. Obserwując ich niechaj wreszcie sami w duszy swej potępią jako widzowie niecną działalność szpiegów, solidaryzując się z zapadłym wyrokiem.

Filmów takich oczekuje polska demokracja jako oręża wzmożonej walki z reakcją.

H. M.

Dlaczego Polski Związek Zachodni idzie do wyborów z Blokiem Demokratycznym?

Polski Związek Zachodni stał zawsze na straży interesu Narodowego na zachodnich kresach Polski.

1 P. Z. Z. walczy od początku swego istnienia o milionową rzeszę Polaków na Śląsku Opolskim, Warmii, Mazurach, Pograniczu, Ziemi Lubuskiej i w Gdańsku.

Dzięki przewidującej polityce obozu demokratycznego wróciły do Polski po wiekach rozłąki Ziemie Zachodnie z rdzenną ludnością polską.

2 P. Z. Z. walczył o granice na Odrze, Nysie Łużyckiej i Bałtyku nawet w tym czasie, gdy rządy sanacyjne paktowały z Niemcami.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i Krajowa Rada Narodowa doprowadziły w oparciu o sojusz polsko - radziecki do ustalenia naszej granicy na Odrze, Nysie i Bałtyku.

3 P. Z. Z. zwracał zawsze uwagę całego społeczeństwa polskiego na grożące niebezpieczeństwo niemieckie.

Wobec możliwości odrodzenia się niemieckiego niebezpieczeństwa, niemieckiego imperializmu i agresji przeciwko nam, przeciwko Słowiańszczyźnie — obowiązuje naród polski jednolita postawa polityczna, a tę jednolitość gwarantuje nam tylko obóz demokratyczny.

4 P. Z. Z. dążył do całkowitej i bezwzględnej eliminacji elementu niemieckiego z Polski.

Obóz demokratyczny zadanie to wykonuje wysiedlając systematycznie wszystkich Niemców.

5 P. Z. Z. wysunął postulat usunięcia wielowiekowych śladów niemczyzny na Ziemiach Zachodnich — to zadanie zostało dzięki obozowi demokratycznemu wykonane, przywróciliśmy Ziemiom Zachodnim polskie oblicze.

6 P. Z. Z. walczył zawsze o sojusz narodów słowiańskich przeciwko wspólnemu wrogowi — Niemcom!

Obóz demokratyczny doprowadził do zawarcia sojuszu polsko - radzieckiego i utrwalenia przyjaźni Polski z pozostałymi narodami słowiańskimi, uważając to za główną gwarancję nienaruszalności naszych granic zachodnich a zarazem swej niepodległości i suwerenności.

7 P. Z. Z. uważał, że Ziemie Odzyskane a w szczególności Prusy Wschodnie i Pomorze Zachodnie stanowiły zawsze wylęgarnię junkierstwa pruskiego.

Obóz demokratyczny przez przywrócenie tych ziem Polsce zniszczył podłoże pruskiego militaryzmu, a zarazem bazy niemieckiego parcia na wschód.

8 Polski Związek Zachodni dążył do najściślejszego zespolenia rdzennej ludności polskiej na Ziemiach Odzyskanych z pozostałą ludnością Polski.

Obóz demokratyczny doprowadził do zrównouprawnienia ludności polskiej autochtonicznej drogą weryfikacji.

9 P. Z. Z. dążył zawsze do samodzielności polskiej polityki [illegible], dlatego potępia wyraźny polskiej reakcji i związanego z nią PSL., prowadzących politykę sprzeczną z interesami narodu i świata pracy, wysługujących się obcym agenturom.

10 W konsekwencji P. Z. Z. widzi pełną realizację swych postulatów jedynie w polityce obozu demokratycznego i w myśl rezolucji powziętej na Konferencji Zarządu Głównego, Prezesów Okręgów P. Z. Z. i Dyrekcji P. Z. Z. wzywa wszystkich swych członków i wszystkich, którzy stoją na gruncie zachodniego programu Demokratycznego Państwa Polskiego do głosowania w nadchodzących wyborach na listę nr. 3, listę Bloku Stronnictw Demokratycznych, stojąc na stanowisku, że utrwalenie władzy demokratycznej w Polsce stanowi najpewniejszą gwarancję utrzymania po wieczne czasy naszej granicy na Odrze, Nysie i Bałtyku

OKRĘG POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO W KATOWICACH.

Katowice, dnia 13. 1. 1947 r.

Kraj przed wyborami

Wrocław. 18. 1. PAP. W teatrze miejskim we Wrocławiu odbyło się zebranie przedwyborcze, na którym obecny był i przemawiał marszałek Polski, Żymierski.

Również dowódca O. W. gen. broni Stanisław Popławski — kandydat Bloku Stronnictw Demokratycznych wystąpił na zebraniach w szeregu miejscowości. Na wiecu w Namysłowie gen. Popławski przemówił do przeszło 5 tys. rzeszy zebranej publiczności.

* * *

Wojewódzki Komitet Wyborczy Bloku Demokratycznego w Poznaniu powołał w trakcie swej kadencji 48 okręgowych, powiatowych i miejskich komitetów: obwodowych, gminnych, gromadzkich, dzielnicowych, blokowych i domowych.

Wynikiem prac tych komitetów jest 7,886 odbytych wieców, zgromadzeń i zebrań publicznych, z których do wojewódzkiego komitetu wyborczego wpłynęło ponad 3,200 rezolucji, zaopatrzonych w 487 tysięcy podpisów, deklarujących swe poparcie dla Bloku Demokratycznego.

* * *

Lublin. 18. 1. PAP. Na zebraniu członków PSL w osiedlu Wiśliesz w pow. włodawskim, zwołanym przez prezesa miejscowego koła ob. Stefana Chotkowskiego, ten ostatni zakomunikował zebranym, iż występuje z PSL. W wyniku zebrania chłopi w liczbie 40 osób jednogłośnie uchwalili wystąpić z PSL oraz uchwalili zamanifestować rezolucję, w której zobowiązują się oddać swoje głosy na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych i wzywają swoich sąsiadów do pójścia w ich ślady.

* * *

Kraków. 18. 1. PAP. W Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych odbył się wiec przedwyborczy zorganizowany przez Bratnią Pomoc tej uczelni. W zakończeniu wiecu studenci ASP uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której wyrażają swe pełne zrozumienie i entuzjastyczny stosunek do wytycznych ideowych Bloku Demokratycznego, deklarując równocześnie swe pełne poparcie dla listy wyborczej nr. 3.

* * *

Olsztyn. We wszystkich instytucjach, zakładach pracy i w lokalach związkowych odbywają się w Olsztynie i w miejscowościach powiatowych masowe zgromadzenia pracowników, poświęcone sprawie wyborów. Wszędzie świat pracy, którego dziełem jest zagospodarowanie i repolonizacja ziemi odzyskanej na Mazurach, manifestuje swą zdecydowaną wolę głosowania zbiorowo i manifestacyjnie na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

* * *

Białystok. Na terenie woj. białostockiego w Lipsku odbył się powiatowy zjazd Stronnictwa Ludowego, na który przybyli chłopi z terenu całego powiatu.

W rezolucji powziętej na zebraniu chłopi postanowili demonstracyjnie głosować na listę nr. 3. Również na wiecach w miasteczkach i wsiach pow. bielskiego, augustowskiego, suwalskiego, łomżyńskiego, sokolskiego, wysokomazowieckiego, ełckiego, gołdawskiego i leckiego, na których przemawiali kandydaci do sejmu, zebrani postanowili demonstracyjnie głosować na listę nr. 3. Chłopi gminy Lachowo, pow. szczuczyńskiego po zebraniu wpłacili pół miliona złotych na Daninę Narodową.

* * *

Kraków. Na terenie woj. krakowskiego działa przeszło 2 tysiące Obywatelskich Komitetów Wyborczych. M. in. w pow. miechowskim w skład Obywatelskich Komitetów Gromadzkich wchodzi 5 księży, 40 nauczycieli, 50 lekarzy, adwokatów i inżynierów. W pow. wadowickim — terenie zagrożonym przez bandy — działają 164 Komitety Obywatelskie.

Na Fundusz Wyborczy Bloku Demokratycznego wpłynęło około 1,3 miliona zł.

Dalszy rozkład P. S. L.

Łódź, 18. 1. (PAP). Pierwsze dwa tygodnie br. minęły dla organizacji łódzkiej PSL pod znakiem gwałtownego rozpadu organizacyjnego.

Z terenu całego województwa donoszą o masowym opuszczaniu szeregów PSL przez byłych członków. Rozwiązują się całe koła gromadzkie i gminne. W powiecie kutnowskim od dnia 1 stycznia br., na mocy uchwał lokalnych grup PSL, rozwiązało się 10 kół, m. in. w gminie Krośniewice gremialnie wystąpiło z PSL ok. 170 osób. W powiecie łowickim w tymże czasie opuściło szeregi PSL ok. 200 członków. W gminie Nieborów 20 członków PSL przeszło do Stronnictwa Ludowego, składając uprzednio swe legitymacje członkowskie i uchwalając rezolucję, potępiającą działalność PSL. W podobny sposób postąpiło koło gminne PSL we wsi Dzialzgów.

W powiecie [illegible] członkowie koła gminnego w Wygiełzowie łącznie z aktywem przeszli do Stronnictwa Ludowego.

NSZ nadal morduje

9 stycznia 1947 r. zamordowany został przez bandę NSZ ob. Jaworski Władysław z Zatory, pow. pułtuski. Zamordowany był czynnym członkiem Armii Ludowej w okresie okupacji, biorąc udział w akcjach grup partyzanckich przeciwko Niemcom.

Jaworski osierocił żonę i dwoje dzieci. Pogrzeb bohatera walk o zwycięstwo demokracji zgromadził ponad 2 tys. chłopów z okolicznych wsi, którzy dali wyraz swemu oburzeniu na kaźnową zbrodnię NSZ-owców.

Chłopi dla rodzin pomordowanych robotników

Chłopi z gminy [illegible] złożyli 4.010 zł. na rodziny pomordowanych robotników z Chodakowa

Apel przedwyborczy Polskiej Partii Robotniczej do Narodu Polskiego

„Mamy za sobą dorobek tak wielki, że możemy się nie obawiać o wynik wyborów"

Przemówienie tow. Romana Zambrowskiego, członka KC PPR, wygłoszone przez radio w dniu 17 stycznia 1947 r.

Robotnicy! Chłopi! Inteligencjo pracująca! Do was, do twórczych sił narodu zwraca się Polska Partia Robotnicza w doniosłej chwili dziejowej, w obliczu pierwszych w odrodzonej Polsce wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

Mamy za sobą dwa lata wspaniałych osiągnięć

Data, ich zbiega się z dwuletnią rocznicą wyzwolenia naszego kraju, nasuwa wspomnienie strasznych zbrodni okupacji hitlerowskiej i bezmiernych zniszczeń powojennych. Dwa lata historii narodu, to krótki okres; możemy być dumni z pracy klasy robotniczej, wysiłków inteligencji pracującej, dorobku warstwy chłopskiej, osiągnięć naszego narodu w okresie tego dwulecia. Trzy zasadnicze zwycięstwa obozu demokracji polskiej: odepchnięcie germanizmu za Odrę i Nysę Łużycką, przełomowe reformy społeczne i zabezpieczenie awansu społecznego dla człowieka pracy wyzwoliły postępowe drzemiące siły w naszym narodzie i stworzyły niezniszczalne podstawy dla szybkiego rozwoju Polski Ludowej.

Dzięki słusznej polityce bezpieczeństwa i całości naszych granic możemy ufnie patrzeć w przyszłość

Dzięki słusznej, dalekowzrocznej polityce obozu demokratycznego zabezpieczyliśmy trwały pokój dla naszego kraju, przez pogłębienie sojuszu z potężnym Związkiem Radzieckim i innymi państwami słowiańskimi. Wbrew trudnościom, które mieliśmy do pokonania w krajach zachodnich demokracji, trudnościom, powstałym na skutek wysiłków czynników reakcyjnych krajowych i zagranicznych, wiernie wspomaganych przez p. Mikołajczyka w szkodzeniu nas w oczach Zachodu, nasz dorobek gospodarczy i polityczny zdobywa sobie coraz większe uznanie, o czym świadczy pomyślne załatwienie sprawy polskiego złota w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, krzepnące więzy handlowe i polityczne, łączące nas z wszystkimi krajami. W obliczu wyborów możemy ufnie patrzeć w przyszłość: dzięki szybkiemu zaludnieniu Ziem Odzyskanych przez 5 mil. osadników polskich i dzięki naszej przewidującej polityce zagranicznej NIE MOŻE JUŻ BYĆ WĄTPLIWOŚCI, ŻE KONFERENCJA POKOJOWA OSTATECZNIE ZATWIERDZI NASZE GRANICE NA ODRZE, NYSIE ŁUŻYCKIEJ I BAŁTYKU i nie wiele w tej sprawie potrafi przeszkodzić Anders, uparcie twierdzący, że naród polski jest niezdolny do zagospodarowania Ziem Odzyskanych, ani p. Mikołajczyk, którego bezsilność tak jaskrawo się ujawniła, że nawet wywodzący się z kół reakcyjnych protektorzy Niemiec na zachodzie coraz mniej na niego liczą.

W obliczu wyborów możemy ufnie patrzeć w przyszłość, bo dzięki dokonanym reformom społecznym założyliśmy takie podstawy pod nasz rozwój gospodarczy, że pod względem tempa odbudowy prześcignęliśmy szereg krajów europejskich mniej nawet zniszczonych przez wojnę. Fakt zaś, że po dwu zaledwie latach odbudowy prześcignęliśmy przedwojenną produkcję węgla, elektroenergii, przemysłu metalowego, wagonów, parowozów, maszyn rolniczych, [illegible] itd., fakt, że usprawniliśmy transport kolejowy i odbudowaliśmy porty, będzie nam gwarancją, że wykonamy również pomyślnie plan trzyletni, plan sytości, plan przekształcenia Polski z kraju rolniczo-przemysłowego w kraj przemysłowo-rolniczy, plan, który nam zabezpieczy w 1949 roku wzrost dochodu społecznego o 75 proc. w stosunku do roku 1938.

Te są fakty niezaprzeczalne i reżim mający za sobą taki dorobek może nie obawiać się wyników wyborów parlamentarnych.

P. Mikołajczyk liczy na naiwność i krótką pamięć społeczeństwa

Walka przedwyborcza do Sejmu Ustawodawczego toczy się między Blokiem Demokratycznym a obozem p. Mikołajczyka, znajdującym się również w swoistym bloku z wszystkimi siłami reakcji podziemnej. Przed kilku dniami p. Mikołajczyk wygłosił aż dwa programowe przemówienia przez radio. Gdyby p. Mikołajczyk wzorem polityków przedwrześniowych ograniczył się do obiecania swoim wyborcom złotych gór, nie zdziwilibyśmy się bynajmniej. Ale tego było p. Mikołajczykowi mało. Skrzętne ukrywanie własnego programu i strojenie się w cudze piórka, chwyt tak charakterystyczny dla reakcji, gdy jest zmuszona do zajmowania pozycji obronnej, oto cechy zasadnicze przemówienia p. Mikołajczyka. P. Mikołajczyk liczy zapewne na krótką pamięć społeczeństwa polskiego. Wyobraża sobie zapewne, że wystarczy w obliczu wyborów głosić obronę Ziem Odzyskanych, aby zatrzeć wydźwięk w społeczeństwie polskim — przemówień jego protektorów Churchilla i Byrnesa, i zatuszować swoją rolę w kuluarach Poczdamu. Czy p. Mikołajczyk wyobraża sobie, że przez bezpodstawne przypisanie sobie zasług ujawnienia się 50 tys. akowców zagłuszy głos pułkownika Rzepeckiego, który z ławy oskarżonych jego, wicepremiera i premiera akowskiego oskarża o to, że tysiące akowców nie doczekało się odpowiedzi? Czy p. Mikołajczyk, BCH i wiciowcy zapomnieli już, jak ten pan Mikołajczyk zakreślił niegodną ich tradycji demokratycznych rolę, by chłopi i robotnicy „załatwiali sznurkiem i brygadą" wielką reformę rolną?

Czy wreszcie p. Mikołajczyk wyobraża sobie, że



społeczeństwo zapomni mu jego codzienną mobilizację wszystkich sił negacji, bierności i malkontenctwa, jeśli on przed wyborami zechce ogrzać ręce przy cudzym ogniu i oświadczy, że „wszystkimi zasobami sił, determinacją i entuzjazmem pracy... budujemy naszą egzystencję"!

Zdaje się, p. Mikołajczyk ma widać już nie wiele do stracenia — utracenie głosów rozparcelowanych obszarników i wywłaszczonych kapitalistów rzeczywiście mu nie grozi — jeśli zastosował tak naiwne metody zdobycia głosów ludowych!

Polska Partia Robotnicza ma historyczne zasługi w dziele budowy nowej Polski

Polska Partia Robotnicza idzie do wyborów w Bloku Demokratycznym, bo w Bloku Demokratycznym osiągnęła dla Polski wszystkie jej dotychczasowe zdobycze i w Bloku Demokratycznym ma zamiar budować Polskę i po wyborach. Polska Partia Robotnicza nie idzie do wyborów z kiełbasą wyborczą; jej inicjatywą było rozpisanie Daniny Narodowej na miesiąc przed wyborami. Inicjatywa ta przysporzy nam 12 miliardów złotych dla dzieła zagospodarowania Ziem Odzyskanych.

Nikt w Polsce, niezależnie od orientacji politycznej, nie może negować wielkiego wkładu w koncepcji politycznej, ofiarnej pracy i krwi przelanej ze strony Polskiej Partii Robotniczej dla dzieła i budowy Polski Demokratycznej i Ludowej.

To PPR pierwsza w okresie okupacji wystąpiła w kraju z koncepcją Polski zaprzyjaźnionej ze Związkiem Radzieckim z przyznaniem granic na zachodzie. To PPR była główną siłą Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. To wreszcie ludzie Polskiej Partii Robotniczej na emigracji u[illegible] w Pierwszej Dywizji i w Pierwszej Armii żołnierza polskiego nowej geografii Polski — Polski z Wrocławiem i Szczecinem.

Wynik [illegible] wszystkim Polskiej Partii Robotniczej sprawił, [illegible] ziemi [illegible] i najbardziej uświadomionych warstw społecznych: ziemia dla chłopów, fabryki dla robotników, — zostało zrealizowane i stało się dorobkiem całego narodu.

To PPR wreszcie nieustępliwie mobilizowała wszystkie siły demokracji ludowej przeciw ośrodkom reakcyjnego podziemia i zerwała maskę z FAŁSZYWYCH PRZYJACIÓŁ LUDU, z PSL, odsłaniając przed całym ludem pracy DEGENERACJĘ tej partii ze stronnictwa chłopskiego w stronnictwo wskrzeszenia stosunków przedwrześniowych, władzy kapitalistyczno-obszarniczej.

Świadomość i energia 600.000 peperowców — to najpewniejsza gwarancja zwycięstwa

Taka partia, jak PPR, mogła się przeciwstawić siłom reakcyjnego świata. W ciągu jednego roku z rąk bandytów enesezetowsko-winowsko-peeselowskich zginęło Z GÓRĄ TYSIĄC PEPEROWCÓW. Do paraliżującego wpływu terroru fizycznego i moralnego sprowadziła [illegible] reakcja polska całą swoją koncepcję zwycięstwa PSL w wyborach. Spotkał ją jednak dotkliwy zawód.

Terror nie złamał a nawet nie osłabił PPR. W ciągu tego samego roku, w którym straciliśmy tysiąc bojowników, partia nasza wyrosła w trójnasób, osiągnęła 600 TYS. CZŁONKÓW, a nigdy jeszcze tem po jej wzrostu nie było tak szybkie jak właśnie w kampanii przedwyborczej. Dziś 600 tysięczna armia PPR-owców w ścisłym zespoleniu z bratnią PPS i wszystkimi partiami Bloku Demokratycznego całą siłą prawdy peperowskiej, cały swój rozmach organizacyjny rzuciła na szalę zwycięstwa Bloku Demokratycznego a reakcyjna koncepcja wygrania wyborów przez zastosowanie terroru fizycznego i moralnego już została storpedowana przez koncepcję zbiorowego i demonstracyjnego głosowania zwolenników Bloku Demokratycznego.

Nie obiecujemy złotych gór, ale co obiecujemy — te wykonamy

Polska Partia Robotnicza nie obiecuje złotych gór nazajutrz po wyborach. Nie obiecujemy, że jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej usuniemy wszystkie trudności i niedostatki, ale CO OBIECUJEMY TO WYKONAMY.

Obiecujemy, że kraj nasz nie zazna więcej kryzysu i bezrobocia, a wieś będzie mogła zatrudnić swoje zbędne ręce do pracy w miastach i na Ziemiach Odzyskanych. Obiecujemy, że wszystkie siły skupimy dla realizacji planu trzyletniego i że z miesiąca na miesiąc i z roku na rok podnosić będziemy dobrobyt szerokich mas ludowych. Obiecujemy, że chłop polski po wieczne czasy będzie gospodarzem na swojej ziemi a wysiłek państwa będzie szedł przede wszystkim z pomocą chłopu małorolnemu i średniorolnemu. Obiecujemy, wreszcie, że szkoły wszystkich szczebli będą dostępne w wyższym niż dotychczas stopniu dla dzieci robotników, chłopów, inteligencji pracującej, a miejsce złych urzędników i kierowników zajmować będą najlepsi i najzdolniejsi ludzie klasy robotniczej i z ludu wsi.

Jesteśmy wreszcie przekonani, że walne zwycięstwo Bloku Demokratycznego niewątpliwie przyczyni się do stabilizacji politycznej w kraju, do ugruntowania ładu, porządku i praworządności.

Walne zwycięstwo Bloku Demokratycznego ugruntuje siłę Polski i dobrobyt jej obywateli

Walne zwycięstwo Bloku Demokratycznego pozwoli na USUNIĘCIE Z RZĄDU MINISTRÓW PESELOWSKICH, którzy przebywanie w rządzie wykorzystywali dla paraliżowania jego pracy i dla zohydzania Polski w oczach zagranicy. Walne zwycięstwo Bloku Demokratycznego WYTRĄCI GRUNT SPOD NÓG BANDYTOM REAKCYJNYM, odbierze im wszelkie perspektywy polityczne, skaże ich na całkowite rozproszenie. Walne zwycięstwo Bloku Demokratycznego pozwoli na realizację RZĄDU JEDNOŚCI NARODOWEJ, który zaoszczędzi sobie walk wewnętrznych a wszystkie wysiłki całego społeczeństwa skieruje dla realizacji TRZYLETNIEGO PLANU GOSPODARCZEGO dla wzmożenia znaczenia i roli naszego państwa, dla podniesienia dobrobytu szerokich mas pracujących, dla usunięcia plagi spekulacji, nadużyć i biurokratyzmu, dla ugruntowania siły i postępu demokratycznej, ludowej, suwerennej Polski.

Herszt bandy i jego PSL-owcy przed Sądem Wojskowym we Wrocławiu

Wrocław Przed rejonowym sądem wojskowym we Wrocławiu rozpoczął się znamienny proces. Na ławie oskarżonych zasiadł jako główny oskarżony Jan Kajda, dezerter ze strażnicy WOP w powiecie kłodzkim, organizator i herszt bandy terrorystyczno-rabunkowej oraz 6-ciu aktywnych działaczy PSL z powiatu kłodzkiego: Grabowski Bogdan, wiceprezes koła gminnego PSL w Konarach, Pilecki Jan — aktywista PSL w Konarach Kupiec Antoni — prezes zarz. gm. PSL w Kamienicy, Magdalena Fruta — członek zarządu gromadzkiego PSL w Kamienicy, Kazimierz Sośnicki prezes zarządu powiatowego PSL w Kłodzku, Łobosek Józef członek PSL ze wsi Kraina. Akt oskarżenia zarzuca Janowi Kajdzie poza dezercją i utworzeniem bandy terrorystyczno-rabunkowej, także morderstwo rabunkowe na osobie kupca Naziłna [illegible], zabójstwo [illegible] jego [illegible] i jego [illegible]. Pozostali oskarżeni odpowiadają za świadome udzielenie pomocy bandzie, [illegible] Kajdy, obrazują destrukcyjną robotę członków PSL pow. kłodzkiego oraz ich ścisłą współpracę z bandą.

Oskarżony Kajda opowiada szczegółowo jak to rozmaici działacze PSL udzielali mu pomocy wymieniając nazwiska i adresy jego" dobroczyńców" Oskarżona Fruta Magdalena i inni członkowie PSL wspólnie z Kajdą opracowywali plany morderstw na członkach partii demokratycznych. Za zamordowanie sekretarza miejscowej komórki PPR Magdalena Fruta obiecywała oskarżonemu Kajdzie, że postawi litr wódki. Oskarżona Magdalena Fruta zawiadomiła o tym iż ukrywa u siebie członków bandy — prezesa powiatowego zarządu PSL w Kłodzku — oskarżonego Sośnickiego, który według zeznań Kajdy polecił zachować Frucie ostrożność aby nie skompromitować PSL.

Oskarżony Kajda zeznał dalej że w pewnej chwili pragnął [illegible] bandę [illegible] Grabowski i Pilecki [illegible] „[illegible] — mówił oskarżony Kajda — że PSL [illegible] nie wykorzystać nas dezerterów do walk bratobójczych". Osk. Grabowski przyznał się do dostarczania map i fałszywych dokumentów dla Kajdy oraz do informowania bandy o pościgu. Oskarżony Pilecki Jan również przyznał się do udzielenia pomocy bandzie. Oskarżony Kupiec przyznał się do pomocy udzielonej bandzie przy jej ukryciu.

Osk. Magdalena Fruta stwierdziła że przechowywała u siebie bandę, kontaktowała się z polecenia osk. Kajdy z osk. Grabowskim i chodziła do prezesa powiatowego zarządu PSL, Sośnickiego dwukrotnie pytając go, czy można dopomóc ludziom, chroniącym się przed Władzami Bezpieczeństwa. Współoskarżony Kupiec prezes zarządu gminnego PSL w Kamienicy nakazywał jej udzielanie pomocy z zachowaniem dalekoidącej ostrożności.

Charakterystycznym jest, że oskarżona Fruta była wysłana przez PSL na kurs działaczy wiejskich do Wrocławia jako zaufana partyjna.

Smutny spadek po rządach przedwrześniowych

w dziedzinie gospodarki przemysłowej

Po odzyskaniu drugiej niepodległości stanęliśmy przed problemem rozbudowy przemysłu, oraz przed koniecznością modernizacji nielicznych zakładów przemysłowych. Niestety, ówczesne rządy polskie nie zdobyły się na opracowanie planu rozbudowy przemysłu, uważając, że podstawą gospodarczą Polski jest rolnictwo, oraz zdobywanie dla niego nowych terenów, choćby przez najbardziej awanturnicze wyprawy.

Produkty przemysłowe zdobywaliśmy zagranicą, w zamian za wywóz artykułów żywnościowych, kosztem niedojadania najuboższej ludności.

Najpoważniejsze gałęzie przemysłu oddane zostały do użytkowania obcym kapitalistom.

Kopalnie, elektrownie, huty, zakłady włókiennicze, część kolei, oraz większość kolei wąskotorowych stanowiły własność spółek akcyjnych o przewadze kapitału zagranicznego.

W tych warunkach nie mogło być mowy o racjonalnej gospodarce. Obcy kapitał starał się, ciągnąć jak największe zyski, a wydatki inwestycyjne ograniczał do najkonieczniejszych potrzeb, zapewniających tylko bieg pracy. Potanienie kosztów produkcji odbywało się kosztem obniżania płac.

Nie lepiej działo się wówczas i w przedsiębiorstwach państwowych. Znane są wypadki, że w okresie długich lat nie poczyniono żadnych kroków, by zmodernizować i zmechanizować pewne działy pracy.

Ówczesne rządy nie interesowały się sprawami uprzemysłowienia Polski. Skandaliczne stosunki w Zakładach Żyrardowskich były przedmiotem długich, jałowych dysput sejmowych.

Konglomerat zagranicznych kapitalistów, uzgadniających swą politykę z rekinami przemysłowców polskich w rodzaju prezesa „Lewiatana" Andrzeja Wierzbickiego kierował przemysłem, tak jak to jemu było wygodnie.

Zdawano sobie sprawę, że mechanizacja obniży koszta wyrobów przemysłowych, których tak bardzo potrzebował rynek krajowy, a zwłaszcza wieś polska. Niestety, linią przewodnią kapitału były wyłącznie dywidendy dla akcjonarjuszów. „Nadprodukcję" artykułów, których właściwie nigdy nie było za wiele, regulowały kartele.

Utrzymać cenę i zwiększyć zyski — było głównym celem kapitału. —

Familijne stosunki, kombinacje i afery — cementowały w jeden obóz tych, którzy faktycznie rządzili krajem i tych, którzy rządem byli tylko z nazwy.

Nic też dziwnego, że przed Nową Polską stanęło poważne zadanie.

Krytycy naszych stosunków gospodarczych przymykają oczy na to zjawisko. Umieją tylko siać ferment i niezadowolenie. Zacofanie techniczne naszego, skromnego przemysłu przedwojennego, ciąży swoimi skutkami jeszcze do dziś.

W okresie powojennym, obecnie trudno jest przeprowadzić w szybkim tempie doinwestowanie najważniejszych gałęzi przemysłu.

Jednak nie istnieją obecnie zasadnicze przeszkody, jak samowola obcego kapitału.

Przemysł znajduje się w rękach całego narodu. Z błędów przeszłości wyciągniemy i w tej dziedzinie wielką naukę. Przez modernizację i mechanizację zmniejszymy wysiłek fizyczny robotników, zmniejszymy koszta produkcji, dając możność podwyższenia zarobków z oszczędności, które racjonalna gospodarka przynieść musi.

Zacofanie techniczne jest smutnym spadkiem polityki rządów ulegających kapitalistom.

Do odrobienia mamy wiele. Mamy jednak jasne plany, od których nie odstąpimy i które znajdują się w początkowej fazie realizacji.

ST. SK.

Pierwsza rewindykacja

w hutnictwie

Huta „Stalowa Wola" została ograbiona przez Niemców, którzy spodziewając się odwrotu, zdołali wywieźć 300 wagonów sprzętu hutniczego. Do dzisiaj, zdołano uzupełnić w dużej mierze poczynione przez okupanta zniszczenia, jednak wiele cennych maszyn pozostaje w dalszym ciągu nie do zdobycia na naszych rynkach.

Huta „Stalowa Wola" od dawna czyniła starania za pośrednictwem Urzędu Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych, aby wywiezione do Kladna w Czechosłowacji maszyny wróciły do prawnych właścicieli. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem i w ubiegłych dniach wróciło z huty Poldi w Kladnie 6 wagonów zawierających 100 silników elektrycznych od 10 do 500 KV, części maszyn, które zostały wymontowane przez Niemców, spawarki elektryczne, maszyny do prób wytrzymałościowych bezcenne aparaty do pomiaru temperatur, 1/2 kg platyny w formie tygli do prażenia, wagę laboratoryjną, maszyny do ciągarni i zupełnie nowy samochód pożarowy. Poza tym plany, rysunki i inne archiwalne papiery.

Przedstawiciele polskiego przemysłu hutniczego zostali serdecznie przyjęci przez dr. Kawkę z czeskiego urzędu rewindykacyjnego, oraz przez dyrektora huty Poldi, p. Widmana i p. Korziszka, którzy dokładali wszelkich starań aby zidentyfikowany materiał jaknajszybciej odszedł na miejsce przeznaczenia.

Dużo energii w pracę rewindykacyjną wkłada kierownik delegatury U. R. i O. W. w Pradze ob. Kolarski, dzięki czemu w ostatnich dniach odeszło z Czech do Polski 200 wagonów z maszynami wywiezionymi z Mościc, z Państwowych Zakładów Optycznych, oraz z różnych fabryk krakowskich i warszawskich. (ht)

Służba zdrowia na Pomorzu

W Bydgoszczy obradował zjazd lekarzy miejskich, powiatowych oraz dyrektorów szpitali z terenu woj. pomorskiego.

Z wygłoszonych sprawozdań wynika, iż stan służby zdrowia na terenie woj. pomorskiego poprawia się stale i może wykazać się poważnymi osiągnięciami. Niemal 2-krotnie wzrosła ilość łóżek szpitalnych z 2.600 we wrześniu 1945 r. do 4.700 łóżek w chwili obecnej. Uległy dalszej rozbudowie Ośrodki Zdrowia. Po otwarciu dalszych, projektowanych ośrodków w ciągu roku 1947, sprawa ich organizacji na terenie województwa będzie całkowicie rozwiązana. W ciągu roku 1946 poprawiło się również zaopatrzenie szpitali w sprzęt i leki. Wszystko, co zostało dokonane stało się możliwe dzięki wydatnej pomocy finansowej, która w 1945 r. wynosiła 23 miliony zł., w 1946 roku — 79 mil. złotych.

Kara śmierci

za terror przedwyborczy

W noc sylwestrową został zamordowany w Sępolnie, pow. Koło przewodniczący Obwodowej Komisji Wyborczej ob. Rzewenca Bronisław. Mordu dokonali członkowie nielegalnej organizacji PAS. (Pogotowie Akcji Specjalnej).

Sprawcy mordu zostali ujęci. W wyniku przeprowadzonej w trybie doraźnym rozprawy na miejscu przestępstwa Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu w dniu 15. 1. 47 r. skazał Jezierskiego Józefa i Sempolińskiego Wacława na karę śmierci, Dolatę na karę dożywotniego więzienia, Woźniaka na 12 lat i Dużyńskiego na 10 lat więzienia.

Pracownicy Polskiej Agencji Prasowej obchodzą rocznicę wyzwolenia stolicy

Warszawa PAP. Po południu dnia 17 stycznia 1947 r. zebrali się pracownicy Polskiej Agencji Prasowej, by uczcić rocznicę wyzwolenia Warszawy spod okupacji niemieckiej.

Wygłoszono krótkie przemówienia, a po odegraniu hymnów polskiego i radzieckiego oraz „Roty", cały zespół centralnej redakcji PAP powrócił do przerwanej pracy.

Katowice przyszłości

Wystawa projektów urbanistycznych na rozplanowanie śródmieścia Katowic

Katowice, stolica Zagłębia Węglowego, swą konstrukcją nie odpowiada wymogom tak ważnego węzła komunikacyjnego. Zwłaszcza śródmieście, poprzecinane nieregularnymi uliczkami, posiada rynek, przez który przepływa we wszystkich kierunkach niezliczona liczba przechodniów, zatrzymują się autobusy, obok przejeżdżają samochody i tramwaje, robiąc w sumie wrażenie zatłoczonego jarmarku, a nie środka nowoczesnego miasta.

Projekty wysunięte przez inżynierów - architektów rozwiązują problem przebudowy śródmieścia z uwzględnieniem komunikacji z północy na południe, wiążącą się pośrednio z niezmiernie ważną sprawą dworca kolejowego.

Niewłaściwe położenie dworca, bez należytego powiązania z komunikacją tramwajową i autobusową z brakiem bezpośredniego kontaktu z południową stroną miasta z jego nie wystarczającą ilością linii przelotowych, posiada nadto za szczupłe pomieszczenia i przejścia umożliwiające należyty przepływ podróżnych. Istniejące błędy mogłyby być usunięte według projektu inż. Duchowicza i Stankiewicza częściowo drogą generalnej przebudowy, co jednak pociągnęłoby za sobą ogromne koszty. Korzystniejszym byłby drugi projekt, który przewiduje przesunięcie budynku dworcowego w kierunku zachodnim, ustalając jego miejsce na zamknięciu nowoprojektowanej osi północ - południe, stanowiącej centrum miasta Katowic. W taki sposób udałoby się uzyskać komunikacyjne związanie dworca z miastem.

Dwu poziome skrzyżowanie ruchu kołowego przy dworcu uprości płynność ruchu transportowego po osi północ - południe, z drugiej strony nie komplikuje rozprowadzenia ruchu od dworca na południową stronę miasta.

Przy projektowanej centralnej osi reprezentacyjnej miasta przewiduje się zabudowę siedmio kondygnacyjną z odcięciem architektonicznym najwyższej kondygnacji, dla uzyskania leżącej formy bloków. Środkiem przeprowadzono w projekcie pas komunikacji pieszej, po bokach której biegną jezdnie o ruchu jednokierunkowym. Na skrzyżowaniu głównych kierunków osi północ - południe z osią wschód - zachód (ul. Warszawska — 3-go Maja) przewiduje się dodatkowo podziemie piesze; wzdłuż którego znaleźć mogą się kioski, toalety itp.

Ratusz w swej partii narożnikowej otrzyma formę wieżowca i stanowić będzie dominującą część na zamknięciu perspektywicznym ulicy Warszawskiej.

Teatr otrzyma dwa skrzydła celem zmienienia obcej nam architektury.

Dzielnica mieszkaniowa, której w y s o k o ś ć zabudowy wynosi 4 — 5 kondygnacji oddziela się od tranzytowej ulicy Chorzowskiej. Od strony południowej projektuje się część parkową, doprowadzającą mieszkańców nowoprojektowanej dzielnicy do śródmieścia, jak również łącząc śródmieście z halą targową.

Realizacja powyższego projektu wymaga dużych inwestycji jednak przeprowadzenie go nadałoby Katowicom charakter prawdziwie nowoczesnego miasta i rozwiązałoby wiele niewygód a przede wszystkim paląca kwestię braku mieszkań. Stolica przemysłu węglowego i hutniczego powinna odpowiednio reprezentować najbogatszy przemysł w Polsce.

(ht)

Gen. Świerczewski w Gnieźnie

Gniezno. Podczas objazdu okręgu, z którego kandyduje do Sejmu wiceminister Obrony Narodowej gen. Świerczewski, wręczył akta własności 114 parcelantom w Sergiejewie i 168 w Niechanowie. General odwiedził gospodarstwa parcelantów, żywo **interesując się ich życiem, częstokroć zapisując skargi które wymagają interwencji. Szczególnie gorąco podejmowali generała osadnicy wojskowi, z których wielu wspominało te czasy, kiedy pod jego dowództwem walczyli dla Polski. Gen. Świerczewski zwiedził największą w Polsce kopalnię soli w Wapnie. Serdecznie witany przez pracowników generał zwiedził podziemia kopalni, gdzie wygłosił krótkie przemówienie.** Generał interesował się również żywo sprawami rzemieślników i kupców, odwiedził liczne domy robotników, gospodarzy, kupców i rzemieślników.

Nowe drogi kinematografii

Rosyjski kowal

wynalazcą kina 3-wymiarowego

Odkrywcy nowych terytoriów, geografowie, geolodzy i podróżnicy opowiadają o dziwnym uczuciu, jakie ogarnia ich, kiedy znaleźliśmy się na jakiejś wyniosłości, po raz pierwszy widzą nikomu jeszcze nieznane, a przez nich już odkryte góry, moczary, strumienie i lasy.

„Białe plamy" istnieją nie tylko na mapach — bywają one i w nauce i w sztuce, i od odkrywców w tych dziedzinach wymaga się nie mniej odwagi, bohaterstwa i wytrwałości, niż od żeglarzy i podróżników.

Istnieją „białe plamy" także w kinematografii. Od czasów, gdy ludzkość poznała kino, zostały jednocześnie odkryte jego niedoskonałości. Wielki „Niemowa" przemawiał bezdźwięcznymi głoskami, bogactwo barw ograniczał do czarno białych kolorów. Pozbawione 3-go wymiaru kino niezdolne było oddawać takich pojęć jak objętość, przestrzeń, krótko mówiąc — plastykę realnego życia.

W wielu krajach szuka się uporczywie sposobu, by „płaski" film zastąpić plastycznym. Powstało wiele projektów co do sposobu pokazywania widzowi plastycznych filmów — to z pomocą okularów, to szeregiem innych trików. Wszystko to jednak było bezprzedmiotowe, póki w Związku Radzieckim około 12 lat temu nie zainteresował się tym problemem komsomolec Siemion Iwanow.

Wysoki, barczystej budowy kowal, przyjechał z Tomska do Moskwy utorować sobie drogę do sztuki. Nie posiadał nawet średniego wykształcenia i jedynie zdolności i zamiłowanie do malarstwa pomogły mu wstąpić w 1922 roku na Akademię Sztuk Pięknych. Pracował wiele i z uporem. Ukończywszy akademię projektował sale wystawowe Muzeum Rewolucji, przygotowywał wystawy zjednoczeń ciężkiego przemysłu. Pewnego razu w muzeum Rewolucji wystawiono obraz — plakat artysty Kotowa: „Budowa Zagłębia Kuźnickiego". Obraz był malowany w jaskrawych kolorach, ale nie oddawał ogromnego rozmachu budowy: płaski obraz nie odkrywał perspektywy pozbawiał widok plastyczności.

Młody artysta długimi godzinami stał przed obrazem, rozmyślając nad tragedią „płaskiej sztuki". W jaki sposób uczynić malarstwo plastyczne? W jaki sposób wydobyć z płótna objętość przedmiotu, rzeczywistą perspektywę? — otóż to męczyło podówczas Siemiona Iwanowa.

Od tej pory zaczęła się walka o 3-ci wymiar w sztuce. Po długich obserwacjach i doświadczeniach artysta przygotował w domu na niewielkim kawałku szkła siatkę, za szkłem umieścił fotografię i gdy postawił ją przed światłem ludzie ożyli, drzewa stały się wypukłe, wszystko to co uchwycił objektyw aparatu fotograficznego.

Siatka? — oto, co wskazywało drogę do fotografii plastycznej. Wszystkie zdolności wytężył Iwanow by dla swojego wynalazku uzyskać prawo do życia. Ale mało znalazło się takich, którzy wierzyli w realne zastosowanie wynalazku i wyciągnęli rękę pomocy do młodego artysty. Dopiero 10 lat temu Iwanow uzyskał możliwość zajęcia się swoim wynalazkiem w jednym z naukowo-doświadczalnych instytutów Czerwonej Armii. Tutaj zbudował pierwszy w świecie siatkowy ekran plastycznego kina. Przed wojną pół miliona mieszkańców Moskwy odwiedzało plastyczne kino „Moskwa". Po raz pierwszy ujrzeli oni plastyczny film na specjalnym siatkowym ekranie konstrukcji Iwanowa.

Powodzenie było ogromne. Odkrywca trzeciego wymiaru w kinematografii zwyciężył. Ale wojna przerwała jego prace. Gdy nad ojczyzną zawisła śmiertelna groza, wynalazca wyjechał do oblężonego Leningradu i tam całkowicie pogrążył się w pracy dla frontu. Jednocześnie ulepszał swój wynalazek, budując nowe, bardziej doskonałe optyczno-plastyczne ekrany. Rząd radziecki wydał wówczas specjalny dekret, umożliwiający rozwój plastycznego kina i przyznał wynalazcy premię stalinowską za jego pracę.

Na czym polega sekret wynalazku Iwanowa, wynalazku, którym zainteresowali się filmowcy całego świata? Jakie wyniki osiągnął Iwanow w dziesiątą rocznicę swojego odkrycia?

Rosyjskie przysłowie ludowe: „Cuda w siatce" mówi wynalazca — stosuje się do naszego ekranu. Zanim opowiemy czytelnikowi o tych cudach wyjaśnimy zasadę efektu plastycznego. Człowiek ogląda świat dwoma oczyma. Odległość między nimi wynosi około 56 do 60 mm. To co człowiek widzi lewym okiem różni się niewiele od obrazu uchwyconego prawym okiem. Te dwa różne obrazy, zlewają się w jeden, dają przestrzenny plastyczny, lub inaczej mówiąc stereoskopiczny obraz.

— Zasada stereokina jest zupełnie prosta, — objaśnił nam Iwanow — na taśmie filmowej utrwalają się jednocześnie dwa obrazy z punktów widzenia, odpowiadających ludzkim oczom. Przy wyświetlaniu filmu snop światła pada nie wprost na ekran, a na specjalne zwierciadła, które rozszczepiają promienie światła i odbijają je na ekran. Rozdział dwóch obrazów i rozmieszczenie ich na ekranie przeprowadza się tak, by każde oko widziało tylko ten obraz, który jest dla niego przeznaczony. Po to właśnie zbudowano specjalny siatkowy ekran, zupełnie niepodobny do zwykłych ekranów „płaskiego kina". Dwa obrazy odpowiadające rozmieszczeniu ludzkich oczu kładły się na ekran; druciki siatki rozdzielały je odpowiednio dla lewego i prawego oka. Łącząc się w ludzkim ośrodku wzrokowym stanowiły jeden plastyczny obraz.

Stary siatkowy ekran był bardzo ciężki, mówił w dalszym ciągu Iwanow — ważył 6 ton, był ogromny i seryjna produkcja sprawiała poważną trudność. Wtedy zacząłem szukać nowych materiałów, by uczynić ekran bardzo lekkim, nie skomplikowanym i tanim. Udało mi się to. Możecie oglądnąć ostatnie słowo techniki plastycznego kina optyczny, siatkowy stereoekran. Przejdźmy się czytelniku do specjalnej hali, gdzie stoi 10 krzeseł, a w ścianie błyszczy perłowym blaskiem kwadrat lustrzanego szkła. Z jakiej byśmy strony na nie spojrzeli, będzie się ono przelewać falami, podobnymi do zorzy polarnej. Musimy dotknąć palcami powierzchni ekranu, — zewnątrz jest ona lustrzanie gładka ale z wewnętrznej strony ekranu wachlarzowato wyryte są filigranowo wykonane cieniutkie rysy. Zastępują one druciki pierwo-wzoru i wypełniają rolę separatorów. Rozdzielają promienie światła. Za szklanym ekranem ustawiono pod pewnym kątem drugi ekran — płótno.

A teraz zobaczycie „cuda w siatce" — żartobliwie powiedział wynalazca.

Zgasło światło. Promienie projekcyjnego aparatu padły na zwierciadła, te odbiły je na ekran i szkło zabłysło oślepiająco jaskrawym światłem. Rozległy się dźwięki marsza i wprost na nas wyszli z ekranu żywi sportowcy. Wszystko stało się realne, uchwytne i domy Czerwonego Placu i przelewające się na wietrze jedwabne proporce sportowych klubów i niby odlane z brązu figury sportowców. Zdawało się nam, że znikła sala z jej krzesłami i ścianami, a my wyszliśmy na zalany słońcem Czerwony Plac. Zdawało się, że wyciągniesz rękę, a dotkniesz bukietów kwiatów — zrobisz krok, a znajdziesz się w szeregach sportowców, kroczących wprost przed twoją twarzą.

Oto, co znaczy trzeci wymiar. Oto jakiej siły nabiera sztuka wzbogacona plastyką! Im dłużej oglądaliśmy film, tym bardziej niewolił nas zachwyt nad nowym wynalazkiem.

Nikt przed tym nie podejrzewał nawet możliwości, kryjących się za „białą plamą" kina. Radziecki wynalazca starł dopiero „białą plamę" i po raz pierwszy w świecie powstało nowe pojęcie plastyczny film.

Jakież są perspektywy stereoskopicznego kina. W 1942 roku wynalazca wykonał pierwszy ekran o rozmiarach 30 x 40 cm. Obecnie produkuje się seryjnie ekrany dowolnych rozmiarów, które są ostatnim wyrazem nauki i techniki.

Wkrótce w Moskwie, w salach jednego z kin otwarte zostanie pierwsze plastyczne kino.

Zupełnie podobnie jak kino dźwiękowe usunęło nieme filmy z ekranów, jak barwne filmy z powodzeniem zawojowały świat tak zatryumfuje film plastyczny — ostatnie słowo techniki kina.

Nie ma sprzeczności między miastem i wsią

PSL i współdziałające z nim podziemie często w swej agitacji używa argumentu rzekomych zasadniczych sprzeczności między wsią a miastem, lansuje tendencyjne twierdzenia o upośledzeniu politycznym i gospodarczym chłopa polskiego, o odsunięciu go od wpływu na życie polityczne, o nieuwzględnianiu jego potrzeb przy opracowywaniu zagadnień ekonomicznych państwa.

Jak ta sprawa przedstawia się istotnie?

Jednym z pierwszych dzieł Obozu Demokratycznego była reforma rolna. O przeprowadzenie jej bezskutecznie walczyły pokolenia chłopów polskich. Nie przeprowadzili jej, będąc u władzy ci, którzy obecnie rozrywają szaty nad rzekomą niedolą chłopską, ani ich sanacyjni następcy. Reformę rolną przeprowadził natychmiast po objęciu władzy PKWN — obóz demokracji polskiej. Dalszym krokiem do rozwiązania kwestii braku ziemi, była akcja osadnicza na Ziemiach Odzyskanych.

Od chwili przyjścia do władzy Obozu Demokracji ludność wiejska odgrywa bardzo poważną rolę we wszystkich dziedzinach życia państwa. Rząd, w którym są reprezentowani robotnicy i chłopi, zniósł świadczenia rzeczowe, dając chłopu możność swobodnego dysponowania plonem swojej pracy i obniżył do jednej trzeciej w porównaniu z okresem przedwojennym obciążenia podatkowe wsi, pomimo wielu trudności ekonomicznych.

„Wieś dostała w 1946 r. w postaci różnych kredytów i innej pomocy trzy razy tyle, ile dała państwu w postaci podatków". (Wiesław).

Oto, jak kłamliwymi są opowiadania PSL o rzekomym wyzysku wsi.

Jeden z najczęściej używanych argumentów reakcji i PSL głosi, że rząd udziela zbyt wiele uwagi rozwojowi przemysłu ze szkodą dla wsi.

Prawdą jest, że kładziemy duży nacisk na rozbudowę przemysłu, ale właśnie rozbudowa przemysłu przynosi największy pożytek wsi polskiej. Rozwinięty przemysł będzie więcej wytwarzał właśnie tych artykułów, które są potrzebne chłopu. Czym więcej będziemy produkować materiałów budowlanych, żelaza, maszyn rolniczych, nawozów, tekstyliów i obuwia, tym łatwiej i taniej będzie je mógł nabyć rolnik. Chłop sprzedając artykuły rolnicze, chce za uzyskane pieniądze kupić konieczne mu wyroby przemysłowe. Umożliwi mu to rozwój przemysłu. Bez rozwoju przemysłu nie do pomyślenia jest odbudowa wsi.

Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej wymaga zatrudnienia coraz większej ilości ludzi w przemyśle pozwoli to wchłonąć nie tylko przyrost ludnościowy, ale i znaczną liczbę „niepotrzebnych ludzi" ze wsi, a przez zatrudnienie w przemyśle części ludności rolniczej powiększa się dobrobyt pozostałych na roli chłopów.

Innym argumentem, którym szeroko szermuje PSL, jest rzekoma drożyzna artykułów przemysłowych w porównaniu z ceną artykułów rolniczych. Spójrzmy na poniższą tabelkę:

Artykuły	Jedn. miary	W kg żyta marzec 1939 r.	W kg żyta lipiec 1946 r.	W kg wieprza marzec 1939 r.	W kg wieprza lipiec 1946 r.	W litrach mleka marzec 1939 r.	W litrach mleka lipiec 1946 r.
Pług	szt.	221	147	33,0	14,1	181	115
Superfosfat	100 kg	69	44	10,3	4,2	56	34
Sól	10 kg	24	10	3,6	0,9	20	8

Widzimy na niej ceny pługa, superfosfatów i soli, wyrażone w kg żyta, kg wieprza i litrach mleka w marcu 1939 r. i w lipcu 1946 r. Ta tabelka umieszczona w numerze 15 „Wiadomości Statystycznych", wykazuje, że chłop kupuje obecnie artykuły przemysłowe taniej niż przed wojną, a sprzedaje dorobek swej pracy drożej, specjalnie przy uwzględnieniu zwyżki cen zboża od lipca ub. r.

Przykładem współpracy wsi z miastem jest szeroko prowadzona akcja „Przemysł dla Wsi", w której wieś i miasto wymieniają produkty swojej pracy z korzyścią dla obu stron.

W całej Polsce odczuwamy jeszcze duże trudności związane z okresem powojennym i nic dziwnego, że wieś odczuwa je tak samo boleśnie jak miasto.

W planie 3-letnim obok rozwoju przemysłu, który dostarczy wsi niezbędnych artykułów, w całej pełni uwzględniono potrzeby rolnictwa. W ciągu okresu 3-letniego ma być odbudowane 330.000 gospodarstw. W celu pomocy rolnikowi w jego pracy rząd w ciągu trzech lat planuje zaopatrzenie wsi w 600.000 koni, 9.500 traktorów i maszyn rolniczych za 140 mil. zł przedwojennych. Zużycie nawozów sztucznych wzrośnie o przeszło 50 proc. w porównaniu do zużycia w latach 1938-39 w granicach Polski przedwojennej.

Jak widać z powyższego plan 3-letni jest programem uwzględniającym obok zagadnień przemysłu w całej pełni rozwój wsi polskiej.

Nie ma ani gospodarczych ani politycznych sprzeczności między wsią i miastem.

Chłop i robotnik, równi obywatele Odrodzonej Rzeczypospolitej kroczą jedną wspólną drogą do lepszego jutra w ramach Polski Ludowej.

K. D.

Związki Zawodowe w akcji wyborczej

Zorganizowany świat pracy

walczy o zwycięstwo demokracji

Związki Zawodowe przystąpiły do Bloku Stronnictw Demokratycznych, aby swoimi głosami i swoją pracą przyczynić się do utrzymania i do utrwalenia w Polsce ludowych rządów demokratycznych. Decyzja Związków Zawodowych oznaczała poparcie Bloku Demokratycznego przez ponad 2 milionową armię członków Związków Zawodowych od pracowników umysłowych i inteligencji fachowej poczynając, aż do robotników i górników. Ludzie pracy umysłowej, ludzie pracy fizycznej, ZJEDNOCZENI POD SZTANDAREM DEMOKRACJI W SZEREGACH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH popierają Blok Demokratyczny, nie tylko przez deklaracje słowne, ale aktywną działalnością w terenie, by utrwalić w naszym kraju demokrację ludową.

W ramach Bloku Demokratycznego Związki Zawodowe wysunęły na posłów 71 kandydatów ze swoich szeregów, spośród terenowych działaczy, przewodniczących Okręgowych Komisji ZZ, spośród rad zakładowych i Powiatowych Rad ZZ. Ma się rozumieć wśród tych kandydatów nie brak — BEZPARTYJNYCH. Tak więc poprzez Związki Zawodowe Blok Demokratyczny wprowadzi do Sejmu Ustawodawczego nie tylko przedstawicieli 4-ch partii demokratycznych, lecz również i bezpartyjnych przedstawicieli świata pracy. W ten sposób, oczywiście zostaje zadany kłam propagandzie reakcji, która od dawna a bezowocnie straszyła społeczeństwo rzekomym widmem dyktatury stronnictw robotniczych. Przy tak ważnym akcie politycznym, jak wybory do Sejmu Ustawodawczego, a więc do Sejmu, który ma dać krajowi nową konstytucję, stronnictwa demokratyczne nie tylko, że nie dążą do wyłączności w Sejmie, ale wprowadzają do niego chętnie bezpartyjnych przedstawicieli świata pracy.

Świadczy to, że stronnictwa demokratyczne, a przede wszystkim robotnicze, uważają, że praca jest najwyższą rangą każdego człowieka. I że przydatność pracy stanowi niejednokrotnie najwyższy walor w ocenie człowieka, ważniejszy często od jego przynależności politycznej. Oto stanowisko najbardziej demokratyczne, którego zrozumieć nie może myśląca kategoriami egoizmu klasowego nasza reakcja.

To stanowisko stronnictw demokratycznych zrozumieli doskonale wszyscy ludzie w naszym kraju. Zrozumiały i oceniły je należycie Związki Zawodowe. Dały temu zrozumieniu wyraz w akcji wyborczej. W ostatnich tygodniach na terenie całego kraju odbywały się wielkie zgromadzenia Związków Zawodowych. W zgromadzeniach tych brali udział czołowi działacze Komisji Centralnej ZZ i poszczególnych związków. Wszędzie, w każdym ośrodku prowincjonalnym zebrania, wiece i konferencje Związków Zawodowych cieszyły się wielkim zainteresowaniem i ściągały tłumy słuchaczy. Nastroje, jakie na tych zebraniach stwierdzono wykazują, że nasze społeczeństwo zrozumiało już, kto je prowadzi właściwą drogą. Zrozumiało, że droga PSL-u jest drogą zależności od potężnych mocarstw zachodnich drogą własnej narodowej słabości, że jest to droga, która ludzi pracy zaprowadziłaby ponownie w jarzmo kapitału i reakcji. Toteż akcja Związków Zawodowych na terenie całego kraju spotykała się z solidarnym poparciem wszystkich związkowców.

Po wyborach należy czuwać, aby aktywizacja mas pracowniczych i robotniczych pod względem politycznym, obudzona przed wyborami, nie spadła, lecz aby wzrastała wciąż, ponieważ jest ona jednym z ważnych czynników istotnej demokratyzacji naszego społeczeństwa. O tym obowiązku po wyborach muszą pamiętać zarówno działacze związkowi, jak i przedstawiciele stronnictw politycznych.

I. R.

Naukowcy Warszawy za Blokiem

Warszawa, 16. 1. PAP. W gmachu architektury Politechniki Warszawskiej odbyło się zebranie profesorów i pracowników naukowych Warszawy poświęcone sprawom wyborczym. Zebranie zagaił prof. dr Mieczysław Michałowicz zapraszając na przewodniczącego rektora Politechniki prof. dr Edwarda Warchałowskiego. Do prezydium zewezwano prof. M. Jaroszyńskiego, prof. A. Godka i prof. S. Arnolda.

Referat o ogólnej sytuacji politycznej kraju, oraz o wadze zbliżających się wyborów wygłosił członek prezydium KRN dr Wacław Barcikowski. Po dyskusji przyjęto rezolucję, w której podkreśla się szczególnie ważne dla prac nowego Sejmu zagadnienia z dziedziny odbudowy oraz przebudowy szkół wyższych i instytucji poświęconych pracy naukowej.

W zakończeniu rezolucja stwierdza, że „Rząd Jedności Narodowej oparty na współpracy stronnictw demokratycznych wykazał szereg pozytywnych osiągnięć w dziedzinie wymienionych problemów — i że mimo bardzo trudnych warunków życia powojennego wprowadził naukę i szkolnictwo wyższe na właściwe tory organizacyjne. Zebrani widzą w tym fakcie dowód, że dalsze, skuteczne realizowanie wytkniętych postulatów może być dokonane tylko poprzez Sejm, oparty na jednolitej zgodnej woli narodu, wyrażonej w czasie wyborów przez zasady ogłoszone przez Blok Stronnictw Demokratycznych i wzywają świat nauki do poparcia Bloku w dniu wyborów".

Od wyzwolenia do planu trzyletniego

Poznań. W Poznaniu otwarto w 20 punktach wystawy — ilustrujące nasz dorobek w odbudowie oraz cele i zadania Trzyletniego Planu Odbudowy. Wystawy cieszą się dużą frekwencją. Jednocześnie otwarto wystawy we wszystkich powiatowych miastach województwa poznańskiego.

W dniu 19 stycznia głosuj na nr.

3 3 3 3

Marzenie i czyn

Sławięcicka Republika Młodzieży

[illegible] młody człowiek, który [illegible] do przedziału, to jeden z tych, co mieszkają i uczą się w Młodzieżowym Ośrodku Szkoleniowym w Sławięcicach. Pociąg pędzi z Katowic na zachód, w kierunku Jeleniej Góry. Do stacji Sławięcice jedzie się z Katowic półtorej godziny.

Teraz drzwi znów otwierają się i ubrany w żołnierską bluzę chłopiec, przeraźliwym dyszkantem usiłuje wzruszyć pasażerów brukową piosenką o powstaniu w Warszawie. Chłopiec jest inteligentny i rozmowny. Nie ma rodziców, tylko ciotkę w Częstochowie. Więcej niczego nie możemy się dowiedzieć, bo jego łazikowskie wyczulenie właśnie zasygnalizowało konduktora, więc z cichym okrzykiem „O, rany!", wyćwiczonym ruchem wysunął się z przedziału na stopnie.

Droga do Sławięcic jest prosta, szeroka, po bokach zamknięta wysokimi świerkami. Drogowskazy wyraźnie wskazują kierunek, ale nam to zbyteczne, bo mamy przewodnika — towarzysza podróży z pociągu.

To świetnie się składa! Poznamy Ośrodek nie z „góry" — od strony dyrekcji. Bo jeżeli nawet nie orientujemy się w szczegółach, to starczy to, co wiemy: M. O. S. — to próba zrealizowania pięknego marzenia o bezpłatnej szkole wiedzy i życia — przede wszystkim dla tych, którzy pozbawieni opieki śpiewaliby brukowe piosenki w pociągach którzy z nędzy na pewno nie przysporzyliby sławy ludzkości. Sławięcice — to wielki wysiłek, marzycieli idealistów a zarazem i ludzi czynu.

Teraz mamy sposobność dowiedzieć się najważniejszego: co z marzeń wynikło?

Inteligentny i sprytny był ten chłopiec w pociągu. Ale, co z niego wyrośnie..? — zaczynamy rozmowę, chcąc ją naprowadzić na to najważniejsze.

— O, tak — wzdycha w odpowiedzi „Mosowiec". — Żeby tak więcej powstało takich szkoleniowych ośrodków!

— Jak wam jest, dużo korzystacie?

Uśmiech pobłażania dla naszej ignorancji:

— Jest świetnie! Jest nas tu 700. To narazie, bo po doprowadzeniu wszystkiego do porządku, zmieści się drugie tyle. Mamy siedem szkół: 1) gimn. i liceum ogólnokształcące; 2) mechaniczne; 3) stolarskie; 4) szkołę gospodarstwa domowego dla dziewcząt (jednoroczną); 5) trzyletnie gimn. krawieckie; 6) szkołę spółdzielczą (jednoroczną); 7) szkołę repolonizacyjną powszechną dla autochtonów, którzy chcą się nauczyć poprawnie mówić i czytać po polsku.

Sprawa nauczania już dawno doprowadzona jest do porządku. Gorzej było z mieszkaniami — z początku odbywały się stałe przeprowadzki z jednego baraku do drugiego. Co sobie jakiś pokój wyszykowaliśmy, usunęliśmy gruzy, wymyliśmy, to znów trzeba się było wynosić. Tu za zimno, tam będzie wygodniejszy na co innego... Ale to głupstwo — nie odrazu Kraków zbudowano, ani MOS również. Teraz też z powodu przeprowadzek i remontów, lekcje zaczną się dopiero 20-go. Mimo tego już znaczna część uczniów jest na miejscu. Część została na ferie, bo nie mieli dokąd pojechać. Tym dyrekcja urządziła naprawdę wspaniałe i serdeczne Święta. Ale nawet ci, którzy mają rodziny — już wrócili. Bo w domu goście, gwar, gospodarskie zmartwienia, a tu spokój i można się uczyć.

— A tu zmartwień nie macie?

— Ho, oczywiście, że mamy. Ale tu wszystko koncentruje się na jednym, co dla nas jest najważniejsze: nadrobić jak najprędzej te 6 lat wojennych. Uczymy się dniami i nocami, ale na to nikt nie narzeka.

— No, a poziom nauki, jesteście zadowoleni?

— Tak, bardzo. Poza tym profesorowie i wychowawcy to nasi przyjaciele. Wielu z nas przewyższa ich wiekiem. Dyrektor naczelny ma 23 lata.

Tu następują zachwyty nad dyrektorem: że cieszy się wielkim szacunkiem. Że jest energiczny, mądry i dobry, chociaż czasem surowy. Że się nie „wywyższa" i można z nim rozmawiać o wszystkim, jak z kolegą swobodnie. Zachwyty na temat zastępcy dyr. naczelnego, dyr. społeczno-wychowawczego, magistra filozofii uniwersytetu w Zurichu. Zachwyty nad trudem i dobrą wolą wychowawców i profesorów.

Płyną liczne przykłady dobrego współżycia.

— A jak z wyżywieniem, ubraniem?

— Mamy stołówkę i naogół wszystkiego starcza. Oczywiście od czasu do czasu, między obiadem a kolacją, albo, gdy długo siedzimy po nocach przydało by się zjeść coś jeszcze. Otwieramy jeszcze w tym miesiącu spółdzielnię zamkniętą samorządu Mosowców będzie w niej wszystko, co jest nam potrzebne, a czego nie możemy dostać od dyrekcji.

— To macie tu samorząd? Na czym jego działalność polega?

— Sławięcice są dla nas, są nasze. Musimy więc w nich umieć rządzić. Mamy samorząd, w którym każda szkoła i organizacja ma swych przedstawicieli. Co robimy? Wszystko, co trzeba. Sprawy internatowe regulujemy samorządowo. Mamy pięć sekcji: informacyjno-propagandową, imprezowo - teatralną, świetlicową, sportową. Każda z sekcji ma swego opiekuna wychowawcę, pod kierunkiem którego pracuje. Założyliśmy radio. Od 16-go będziemy mieli kino. Mamy własną gazetkę.

MOS posiada gospodarstwo rolne, słabo jeszcze zagospodarowane. Mamy 12 koni od UNRRA, 28 krów (mało).

Mamy kilka samochodów. Przy szkole mechanicznej urządzona jest stolarnia, warsztat mechaniczny, ślusarski, kuźnia. W przyszłości będziemy samodzielnymi.

I to wszystko powstało z gruzów i ruiny. Maszyny i różne potrzebne urządzenia zbieraliśmy własnoręcznie po przydrożnych rowach. MOS powstał właściwie z niczego...

Nie, nie z niczego, miły rozmówco. Powstał z marzenia i silnej woli przekucia go w czyn. Powstał z rozumnej i dobrej woli rządu, który projekt poparł i subsydiuje Ośrodek. Powstał z głodu nauki i wiedzy tych, którzy tam teraz mieszkają. Chodzą w szynelach poniemieckich, bo dostali teraz taki przydział. Dotąd wielu z nich nie miało żadnego wierzchniego okrycia. Obywają się często bez rękawiczek, skarpetek, są buty UNRRA są przeważnie za duże i połatane. Ale: mieszkają już w ciepłych i czystych pokojach, zachwycają się po raz pierwszy w życiu czytanymi „Ludźmi Bezdomnymi", Prusem, Konopnicką, Orzeszkową. Czują mocno i mówią o tem wyraźnie: „Sławięcice, to najpiękniejszy zakątek świata, a takich zakątków, jak stąd wyjdziemy powstanie więcej, żeby w przyszłości cała polska młodzież mogła odczuwać radość z nauki, współżycia w gromadzie wspólnych rozrywek".

Młody człowiek, który wprowadził nas do Sławięcic, nazywa się Achtelik. Ma lat 20, obecnie jest w IV klasie gimn. ogólnokształcącego. Przez całą wojnę pracował fizycznie. Jest Ślązakiem. To wszystko, co mówił znalazło pełne pokrycie z rzeczywistością sławięcicką. Zostało potwierdzone przez kilkunastu innych uczniów i uczennice, z którymi mieliśmy możność rozmawiać. A to, co widzieliśmy w MOS-ie cały widoczny trud i jego osiągnięcia było potwierdzeniem słów.

[illegible]

Dziewiąty dzień procesu Rzepeckiego i tow.

Przesłuchanie oskarżonych zakończone

Warszawa. W dziewiątym dniu rozprawy sąd przesłuchiwał w dalszym ciągu oskarżonego Rybickiego. Oskarżony potwierdza m. in., że delegatura miała oddziały bojowe, noszące charakter osłony drukarń i uczestników posiedzeń.

Przewodniczący: Czy był w WINie oddział bezpieczeństwa?

Oskarżony: Była to dawna koncepcja, ze względu na to, że za dużo się gadało o delegaturze. Odpowiednia grupa miała informować o działaniach naszych członków i co się mówiło o organizacji na zewnątrz.

Przewodniczący: Wspomniał pan, że przystąpiliście w pewnym momencie do likwidacji oddziałów zbrojnych. Czy któryś oddział zbrojny został zlikwidowany?

Oskarżony: Oddziały leśne wszystkie zostały zlikwidowane. Poszły na to specjalne fundusze.

„Samoobrona" czyli strzelanie do władz państwow.

Przewodniczący: A w śledztwie oskarżony zeznał: „potwierdzenia tego, że faktycznie któryś z oddziałów rozwiązano nie ma w ogóle".

Oskarżony: Poza meldunkami nie miałem innych dowodów. Na pytanie prokuratora podaje dane o grupach osłonowych. „Broda" mogła mieć 70 ludzi, „Parasol" ok. 80, „Miotła" 20 — 30.

Prokurator: Przed czym oddziały te miały osłaniać?

Oskarżony: Przed wtargnięciem nieprzyjaciela.

Prokurator: Co to był za nieprzyjaciel?

Oskarżony: Mógł wtargnąć jakiś zdrajca, bezpieczeństwo lub milicja.

Prokurator: Co oddziały miały robić w razie wtargnięcia?

Jaki oskarżony wydałby rozkaz?

Oskarżony: Bronić się.

Prokurator: oskarżony używa delikatnych słów na określenie strzelania do władz państwowych.

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżonego Muzyczki, który stwierdza na wstępie, że do organizacji nie należał, a całokształt swych kontaktów z kierownictwem WIN-u oraz udział w zebraniach tłumaczy prywatnym charakterem stosunków z poszczególnymi ludźmi, a przede wszystkim z płk. Sanojcą i ppłk. Niepokulczyckim.

W Warszawie kontaktuje się z miejscowym przewodniczącym WIN-u „Maciejem". Raz, gdy Niepokulczycki (Teodor) nie mógł się zjawić na odprawie prezesów obszarów w Poznaniu, Muzyczka na jego prośbę pojechał w tej sprawie, gdzie proszono go o udział w konferencji, celem przekazania odpowiednich informacji „Teodorowi". Opowiada o zasadniczych decyzjach, powziętych na tej odprawie. Wkrótce po ich zakomunikowaniu „Teodorowi" — Muzyczka został aresztowany.

Przewodniczący: Jakich pseudonimów pan używał?

Oskarżony: Benedykt i Augustyn.

Przewodniczący: Jeżeli pan nie należał do organizacji, dlaczego używał pseudonimów?

Oskarżony: Przyzwyczaiłem się przez 5 i pół lat.

Prokurator: Na zebraniu w Poznaniu oskarżony był osobą zaufania?

Oskarżony: Tak.

Prokurator: A dlaczego wobec tego nie zaproszono na przykład szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa?

Oskarżony: Bo się nie cieszył takim zaufaniem.

Z dalszych odpowiedzi Muzyczki na pytanie sądu wynika, iż oskarżony był za czasów sanacji od 1934 do 1939 starostą, a po wojnie pracował w Towarzystwie Zoo-technicznym, gdzie pozostawał w kontakcie z izbami rolniczymi, do których delegowany był przez Ministerstwo Rolnictwa. Działał wówczas pod nazwiskiem: Kazimierz Sulkewski.

Jako ostatnia zeznaje oskarżona Malessa, stwierdzając na wstępie, że częściowo przyznaje się do winy. Opisuje swą działalność w okresie okupacji i twierdzi, że z materiałów wywiadowczych, zbieranych przez komórkę, na której czele stała, korzystali alianci.

„Jak z tego wynika nie zawsze byliśmy złoczyńcami — konkluduje oskarżona — co jest przyczyną, że staliśmy się nimi w dniu dzisiejszym?—Daje sobie sama odpowiedź następującą: „Wielcy i możni tego świata nie umieli nas poprowadzić". Definitywne odejście z roboty zgłosiła w połowie października i w kilka dni później Rzepecki wyraził na to zgodę. Komórkę miała oskarżona zdać 8 listopada, ale w tym okresie została zatrzymana.

Na pytanie sądu oskarżona wyjaśnia swój kontakt z Baranowskim w Pradze. Twierdzi ona, że Baranowski — stary pracownik z Londynu — siedział w Pradze, jako rezydent z ramienia oddziału II-giego sztabu londyńskiego. Stąd wynikały jego możliwości przerzutowe, którymi się zajmował, traktując zresztą sprawę, jako zarobek.

Następnie oskarżona opisuje, jak wysyłała zagranicę kurierów. Wysłała m. in. Zycha, Roga, Tadeusza i Pitera. Z jakim zadaniem Piter do kraju przyjechał — nie wie. Oskarżona przekazywała również zagraniczną pocztę. Twierdzi jednak, że poczta, która miała być wysłana do oddziału VI w Londynie nie odeszła. Malessa opisuje następnie, co jej wiadomo o osobie Perkinsa. Miał on przed wojną jakąś fabryczkę w Bielsku. W czasie okupacji słyszała o Perkinsie, jako o tym, który miał specjalną sympatię dla skoczków, odlatujących do Polski.

Adres szpiega opiewał na ambasadę obcego mocarstwa w Pradze

Ponownie z nazwiskiem tym zetknęła się po wyzwoleniu, gdy omisariusz Michał z Londynu przywiózł jej „kontakt na Perkinsa". Michał podał oskarżonej sposoby dojścia do Perkinsa w Pradze i w Pilźnie. Adres w Pradze opiewał na ambasadę obcego mocarstwa. Michał zaznaczył, że Perkins nie będzie dawał ułatwień dla masowego ruchu kurierskiego, a tylko pomoże, jeżeli zajdzie potrzeba przerzucenia kogoś ważniejszego.

Oskarżona opowiada dalej o swym kontakcie z NSZ, który nawiązała, gdy zaszła potrzeba przerzucenia emisariusza Ślęka. NSZ podał oskarżonej pisemnie dwie marszruty przez Francję i przez Czechy z podaniem kosztorysu zresztą bardzo przesadzonego. Malessa oświadcza, że kontakt z NSZ szedł przez WIN, czy nawet jeszcze przez delegaturę.

W uzyskaniu kotaktu z NSZ, pośredniczyła, jak twierdzi oskarżona dawna sekretarka płk. Sanojcy. Przez nią dostała Malessa kontakt do „Tomka" na którego ręce wpłaciła 81 dolarów i 40 czy 30 tys. zł. na poniesione już koszty przygotowania drogi.

Zeznając na temat działalności, tak zw. komórki legalizacyjnej Malessa stwierdza m. in., że komórka ta otrzymała szereg wzorów, klisz i pieczęci zagranicznych bez których nie mogłaby działać.

Na pytanie przewodniczącego wyjaśnia oskarżona, że jej komórka składała się z 40 ludzi. Następnie na dalsze pytania, z jakimi oskarżonymi zetknęła się w czasie swej pracy, wymienia Rzepeckiego i Jachimka. Z odpowiedzi na następne pytania wynika, że budżet komórki wynosił miesięcznie około 150 tys. zł. na wydatki rzeczowe. Budżet w dolarach był zależny od ilości przerzutów i wynosił około 3 tys. dolarów.

Wobec złożenia zeznań przez wszystkich oskarżonych sąd zarządza postępowanie dowodowe i postanawia dopuścić z urzędu dowód z Krakowa, celem stwierdzenia, czy oskarżony Muzyczka zgłosił się do RKU, czy też uchylił się od obowiązku służby wojskowej.

Polska emigracja zarobkowa z Belgii

wraca na wiosnę do kraju

Warszawa. Dnia 18 stycznia br. generalny pełnomocnik do spraw repatriacji — wiceminister Władysław Wolski, przyjął delegację Polaków z Belgii.

Delegacja, na czele której stoi ob. Gierek, zapoznała wiceministra Wolskiego ze swymi postulatami, jak i wrażeniami ze swej podróży informacyjnej po Polsce. Uzgodnione poglądy na szereg istotnych zagadnień, łączących się z powrotem do kraju naszego uchodźstwa z terenu Belgii, który nastąpi z nadejściem wiosny.

Polonia belgijska składa się z około 40 tysięcy osób, samej tylko przedwojennej emigracji zarobkowej nie licząc przesiedleńców, których wypadki wojenne rzuciły do Belgii.

Wszyscy niemal Polacy w Belgii, zachowali obywatelstwo polskie, tak, że przyjazd ich nie powinien napotkać na większe trudności. Chęć wyjazdu do kraju jest wśród nich spontaniczna. Najlepszym dowodem tych dążeń naszych rodaków z tamtego terenu, jest zorganizowanie przez nich zupełnie samorzutnie tzw. „dzikiej repatriacji", z której skorzystało już ponad 1.500 rodzin polskich, by, nie bacząc na wszelkie trudności, stanąć do odbudowy własnego kraju.

W marcu br. zostanie podjęta repatriacja masowa, która umożliwi wszystkim Polakom z Belgii powrót. Zostaną oni zatrudnieni na kopalniach w Wałbrzychu, których „niskie pokłady" najbardziej przypominają kopalnie belgijskie, do jakich przywykli górnicy. Dla naszego przemysłu górniczego będzie to pomoc tym bardziej pożądana, że właśnie daje się odczuć brak fachowców, obznajmionych z pracą w tego rodzaju kopalniach.

Przewodniczący delegacji ob. Gierek, zapytany przez przedstawiciela PAP o swe wrażenia z tej podróży informacyjnej oświadczył: „Objazd kraju przekonał nas niezbicie, że perspektywy pracy są tu jak najlepsze. Mogę już dziś oświadczyć, że w najbliższym czasie powrócimy do Polski, by tu razem z całym narodem stanąć do odbudowy, by pracować nareszcie dla swoich i dla siebie".

B. komendant Dachau skazany na śmierć

Berlin, 18. 1. PAP. Trybunał wojenny w Dachau skazał na śmierć b. komendanta obozu koncentracyjnego w Dachau, Niemca, Alexa Piorkowsky. Udowodniono mu, że brał on udział w rozstrzeliwaniu radzieckich jeńców wojennych, których około 8 tysięcy zginęło w tym obozie. Odpowiedzialny on jest również za wysłanie z Dachau do komór gazowych w obozie Mauthausen przynajmniej 40 tysięcy więźniów. Piorkowsky został mianowany komendantem obozu Dachau już w 1938 r. Wyrok śmierci będzie wykonany przez powieszenie.

Gen. Świerczewski na odbudowę katedry gnieźnieńskiej

Gen. Świerczewski w czasie pobytu swego w Gnieźnie odwiedził ks. biskupa sufragana Biernackiego. Żegnając się z ks. biskupem gen. Świerczewski złożył na jego ręce 2.300 zł na odbudowę katedry gnieźnieńskiej.

Ziarno dla akcji siewnej

W myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, wszystkie remanenty ziarna, pozostałe z wiosennej akcji siewnej 1946 r., zostaną przekazane do dyspozycji pełnomocnika akcji siewnej na rok 1947.

Przydział mydła dla górników

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił, ze względu na specjalne warunki pracy przy wydobywaniu węgla, dodatkowy miesięczny przydział mydła 400 gr. dla górników, posiadaczy kart dodatkowych P.-Z. 300 gram dla posiadaczy kart dodatk. N. Z.

Przydział ten nie dotyczy pracowników biurowych i kancelaryjnych.

Banda „Wilka" całkowicie zlikwidowana

W okolicy wsi Torzi w powiecie koneckim grupa operacyjna natknęła się na 10-osobową, dobrze uzbrojoną bandę „Wilka", uprawiającą terrorystyczną działalność na terenie pow. piotrkowskiego, opoczyńskiego i koneckiego. W wyniku walki, banda „Wilka" została całkowicie zlikwidowana, przy czym dowódca oraz jeden z bandytów zostali zabici. Pozostałych bandytów ujęto.

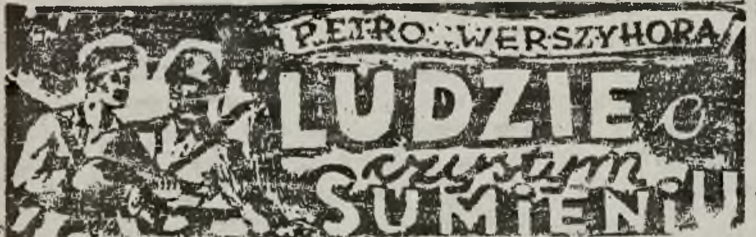
3 lutego zeznaje von dem Bach

Jak informują gen. von dem Bach będzie przesłuchany w procesie Fischera w dn. 3 lutego b. r. Zeznania jego zajmą prawdopodobnie 2 dni.

Proces Hessa w marcu

Proces komendanta obozu oświęcimskiego Hessa rozpocznie się nieodwołalnie w początkach marca br.

46



przełożył: Leopold Lewin

Gorkunow spojrzał na warzywnik... za nim czyste pole, a dalej — krzaki. „Najodpowiedniejsza chwila do ucieczki" — pomyślał i powoli wszedł do warzywnika. Zatrzymał się. Było jasne, że wpadł w ręce partyzantów i to partyzantów niezwykłych. W pobliżu dużych lasów nie było, a ci partyzanci kwaterowali we wsi.

„Jak widać, towarzystwo gotowe na wszystko. Tak, niedobrze, żem się na nich natknął". — Było, nie było — zdecydował — rozstrzelają, to rozstrzelają! Już lepiej zginąć od swoich" — i zawrócił.

Gorkunow podszedł do taboru, który ustawił się wzdłuż ulicy. Na kilku saniach, nakrytych brezentem, leżała broń: erkaemy, karabiny. Gorkunow podbiegł do woźnicy:

— Słuchaj, chłopcze, dawaj karabin.

Ten spojrzał na niego i spytał:

— Co to, tyś chyba z bitwy uciekł? Zgubił karabin, a teraz mu dawaj. A zasłużyłeś na to, ofermo? — lecz zauważywszy w ustach Gorkunowa papierosa, przełknął ślinę i już łaskawiej dodał: — A ogarek zostawisz?

Gorkunow z gotowością wyjął kapciuch i wysypał w garść woźnicy prawie cały tytoń.

— Dobra, wybieraj, jaka ci się podoba — zgodził się woźnica i podniósł brezent.

— A kule to masz? — zapytał. Gorkunow wzruszył ramionami. — No cóż, bierz niemiecki — powiedział woźnica, smacznie się zaciągając. — Dam ja ci na początek jeden magazynek, a potem to już wszystko od ciebie zależy... wojaku od siedmiu boleści!

Gorkunow wziął magazynek, nabił karabin i pobiegł w stronę strzelaniny. Wybiegł na kraj wsi, położył się i zaczął strzelać uważnie celując. W Czerwonej Armii uchodził za świetnego strzelca, ale pierwsze dwa naboje zmarnował, — bardzo się denerwował, a i do karabinu nie był przyzwyczajony. Niemcy zerwali się do ataku. Za partyzantami rozległa się komenda:

— Nie strzelać! Dopuścić bliżej! Bić tylko z bliska!

Dopuściwszy Niemców na dwadzieścia kroków, partyzanci otworzyli ogień salwami i seriami, po czym ruszyli do kontrataku. Z nimi rzucił się i Gorkunow.

W tej bitwie zdobył granaty i naboje i zadowolony wracał prosto do sztabu, zarzuciwszy na ramię niemiecki karabin.

W tym czasie koło sztabu Rudniew zbeształ dyżurnego za to, że puścił aresztanta, starając się dokładnie ustalić, kiedy ten uciekł: w czasie bitwy czy przed nią. Komisarz podejrzewał, że to Gorkunow sprowadził nieprzyjaciela na miejsce postoju oddziału. Tymczasem aresztant z karabinem na ramieniu wesoło podszedł do Rudniewa, stanął na baczność i spytał:

— Co rozkażecie robić dalej?

Obok przechodziła grupa powracających z bitwy partyzantów. Jeden z nich rzekł, zwracając się do towarzysza:

— A, nowicjusz bije się całkiem niczego. Śmiało. Trochę zanadto wyrywa się naprzód, ale bije się dobrze, celnie strzela....

Usłyszawszy to, komisarz wezwał partyzanta, odprowadził go na bok i dokładnie wypytał. Ten opowiedział, jak nowy partyzant zachowywał się podczas bitwy. Komisarz podszedł do Gorkunowa i kazał mu iść za sobą do sztabu. Tam zastali młodego chłopca, który niedawno znęcał się nad uwięzionym Gorkunowem. Chłopiec nazywał czarnowąsego komisarza ojcem.

Był to Radik, syn Rudniewa. Miał szesnaście lat, ale gdy przyszli Niemcy, Rudniew się nie zawahał i zabrał go z sobą do oddziału. Radika — pełne jego imię brzmiało Radij — wszyscy w oddziale znali i lubili, ale szczególna przyjaźń łączyła chłopca z Kowpakiem. Była to wzruszająca i surowa, czuła i prosta przyjaźń starego żołnierza i przedstawiciela młodego pokolenia radzieckiego. Gorkunow, spiesząc się i bardzo denerwując, opowiedział komisarzowi o sobie całą prawdę. Rudniew siedział, targając w zamyśleniu wąsa. Potem wezwał dowódcę szóstej kompanii:

— Bierz nowego partyzanta!

Dowódca kompanii i Gorkunow wyszli. Komisarz przeszedł się po izbie, pomyślał trochę i rzekł do syna:

— Radik, zajmij się Gorkunowem. Wygląda na to, że człek mówi prawdę, ale może też być, że kłamie.

Radik często zachodził do szóstej kompanii do nowego partyzanta. Niekiedy, gdy kolumna była w ruchu, sadzał go obok siebie na saniach. Gorkunow był dobrym zwiadowcą. Dziesiątki razy odznaczył się w bitwach, wykazał wspaniałą znajomość wojennego rzemiosła i po pewnym czasie został dowódcą zwiadu. Podczas wyprawy z Briańskich lasów na prawobrzeżną Ukrainę był już zastępcą szefa sztabu do spraw wywiadu.

Tak więc Gorkunow stał teraz przed komisarzem, prosząc, aby ten powierzył mu przeprowadzenie akcji przeciwko niemieckiemu garnizonowi w Buczaczy. Nakreśliwszy w kilku słowach plan operacji, komisarz zawezwał do siebie dowódców kompanij, które miały brać udział w akcji, i wyznaczył im zadania. Dowódcy odeszli potem na bok, omawiając z Gorkunowem szczegóły. Leżąc na ławeczce, usnąłem.

Bitwa się zaczęła. I to nie tak, jak chcieli komisarz i Gorkunow. Zwiadowcy przecholowali. Trzech najzuchwalszych zwiadowców, Fiedia Myczko, Mitia Czeremuszkin i Gomozow, wyrwało się przedwcześnie naprzód — niezauważeni podeszli pod samą szkołę, lecz nie udało im się cicho zlikwidować wartownika. Wartownik zdążył wystrzelić i zaraz padł od serii automatu. Zwiadowcy przylegli w rowie na wprost drzwi szkoły. Ze szkoły zaczęli wybiegać Niemcy.

(d. c. n.)

Walka o godność narodu jest walką o wolność i niepodległość Polski

Przemówienie Prezydenta KRN Ob. Bolesława Bieruta w II-gą rocznicę wyzwolenia Warszawy

Warszawa, 18. 1. Prezydent KRN Bolesław Bierut wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia nast. przemówienie:

Dwa lata temu stolica Polski Warszawa — wyzwolona została z przemocy hitlerowskiej przez wspólną zwycięską akcję okrążającą Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

W ciągu całej tysiącletniej historii naszego narodu nie było chyba zwycięstwa, które by równie silnie wstrząsnęło uczuciami Polaków, jak to zwycięstwo, wyzwolenie Warszawy przed dwoma laty. I nie ma chyba rocznicy, która by budziła w sercach naszych tyle wzruszeń, przeżyć i wspomnień ile ich budzić będzie u nas jeszcze przez długie lata ta rocznica. A wreszcie nie ma chyba drugiego miasta na świecie, które by w dziejach swego narodu odegrało tak wielką i tak szczególną rolę, jaką w dziejach Polski odegrała Warszawa.

Niewątpliwie przyszli historycy uwypuklą tę rolę w sposób wszechstronny — w atmosferze spokojnej i dokumentarnej oceny tragicznych wydarzeń, jakich widownią była stolica Polski od września 1939 r. do 17 stycznia 1945 r. i może przy tym zastanowią się także nad niezwykłymi również zjawiskami, które towarzyszą zmartwychwstaniu i odrodzeniu naszego bohaterskiego miasta, w ciągu minionych dwu lat po wyzwoleniu.

...aby lekcja historii nie poszła na marne

Nam, bezpośrednim uczestnikom tych wyjątkowych przeżyć, zbyt gorąco jeszcze pulsują serca, zbyt głębokim żalem i boleścią utraconych najbliższych istot przesiąkły wspomnienia i zbyt mocno tkwią w oczach twarde epizody przebytej walki z nienawistnym wrogiem — ciemiężcą, abyśmy mogli już teraz dać wyczerpującą analizę tego burzliwego aktu. Tym niemniej musimy to czynić aby potokami najdroższej krwi okupiona lekcja historii nie poszła na marne, aby mogła być wykorzystana w pełni dziś jeszcze w wielkim głosowym wysiłku, który kształtuje nasze bieżące życie społeczne i naszą przyszłość.

W kilkuminutowym przemówieniu, poświęconym dzisiejszej rocznicy, ograniczę się tylko do kilku stwierdzeń, które może staną się bodźcem do dalszych i głębszych rozważań jakie każdy z nas winien poświęcić najdroższemu miastu i najburzliwszemu okresowi walk, przeżyć i przemian, związanych z jego dziejami, które były zarazem dziejami Polski i dziejami narodu.

Bezprzykładny hart i niezrównany patriotyzm

Pierwszym takim stwierdzeniem jest bezprzykładny hart i niezrównany patriotyzm bojowników o wolność Warszawy, którzy rozumieli, że ich walka jest równocześnie walką o godność narodu, jest walką o wolność i niepodległość Polski. Cóż jest szczególnie charakterystycznego w postawie bojowej obrońców Warszawy z r. 1939, w determinacji jej partyzantów, w niepohamowanej często nienawiści ludu warszawskiego do okupanta hitlerowskiego na przestrzeni 5-ciu lat niewoli, w bohaterskim i tragicznym samopoświęceniu powstańców Warszawy w sierpniu i wrześniu 1944 w niezrównanej determinacji desantów Wojska Polskiego na Czerniakowie i wreszcie w marszu i ataku żołnierzy 1-ej Armii Polskiej, która stoczyła ostatnią i zwycięską wreszcie bitwę o wyzwolenie stolicy?

Oczywiście — gorąca miłość do ojczyzny zdolność do bezgranicznego poświęcenia i bohaterstwa w walce o wolność — nie są zjawiskiem nowym i nieznanym w psychice i w dziejach społecznych naszego narodu. Możemy znaleźć również liczne przykłady niezwykłego poświęcenia i bohaterstwa w historii walk innych narodów a zwłaszcza narodów słowiańskich w czasie ostatniej wojny. Ale mimo wszystko postawa bojowników i powstańców Warszawy wyróżnia się zarówno rozmiarem, żywiołowością, siła napięcia tych uczuć, jak i warunkami, w jakich się one ujawniają.

Na uczestników powstania, którymi byli zarówno mężczyźni jak kobiety i dzieci, nierzadko 8-mio lub 10-cio letnie, nie wywierała żadnego wpływu beznadziejność i obiektywna bezcelowość walki, skazanej z góry na klęskę. Uczucia z trudem poddają się [illegible] analizie [illegible] mowej. Trzeba je brać takimi, jakimi są, pamiętając zawsze, że szczególna ich wartość leży w sile ich napięcia oraz w społecznej istocie ich wyrazu. Właśnie ten ich płomienny wyraz społeczny jest nieocenionym skarbem, który właściwie użyty tworzy cuda, dając wspaniałe wyniki w pochodzie dziejowym narodu.

Drugim przeto stwierdzeniem, które z tego wynika jest to, że jesteśmy narodem w swej zbiorowości szczególnie impulsywnym, a więc uzdolnionym do wielkich czynów społecznych, których wymagają przełomowe okresy dziejów. Trzeba tylko, abyśmy uświadomili sobie, że właśnie taki okres przełomowy dziejów nadszedł, i umieli wybrać właściwą chwilę i właściwe środki działania.

Oceniamy czyny po skutkach

W ciągu kilku minionych lat naszej walki o wolność, nasze zwycięstwo mamy nader znamienne przykłady zarówno szczęśliwe jak i błędnego wyboru chwili i środków naszych działań społecznych. Istnieje tylko jeden sposób trafnej oceny działań i zjawisk społecznych, a mianowicie — jakie skutki one przynoszą. Możemy śmiało dziś stwierdzić celowość i trafność działań obrońców Warszawy we wrześniu 1939 r., ponieważ przy stosunkowo małej utracie sił zatrzymały one pochód najeźdźców, dały czasowe wytchnienie i możność wycofania się przynajmniej dla części rozbitych armii polskich, zmusiły przeciwnika do liczenia się z odpornością narodu i podniosły w oczach świata naszą godność w chwili, gdy nieudolność dowództwa głównych sił zbrojnych omal nie doprowadziła nas do zupełnej kompromitacji.

Nie może ulegać wątpliwości słuszność tej szczególnej taktyki, jaką ujawniły warstwy ludowe w samoobronie przed uciskiem i terrorem niemieckiego okupanta w ciągu całego okresu niewoli.

Powołanie KRN przykładem głębokiej myśli politycznej

Szczególnym przykładem głębokiej myśli politycznej i trafności działań jest powstanie Krajowej Rady Narodowej, jej rola w kierowaniu walką i życiem społecznym narodu w okresie wyzwolenia i odradzania naszego państwa.



Skutki działalności KRN w ciągu całego trzyletniego okresu jej istnienia są dziś tak dla wszystkich jasne, że nawet dawniejsi przeciwnicy polityczni powołują się dziś na jej hasła, trafność jej przewidywań i słuszność drogi, którą wskazała narodowi. Niemniej jaskrawym przykładem błędnego kierunku działań była postawa, jaką zajmował rząd londyński zarówno przed jak i po powstaniu KRN. Złe, katastrofalne skutki polityki tego obozu ciążą do dziś dnia na naszym życiu ogólno - narodowym i są dotąd główną przeszkodą dla scalenia wszystkich sił, dla tak niezbędnego spokoju wewnętrznego, który by wzmógł tempo naszej odbudowy i pomnożył jeszcze bardziej ten pozytywny i wielki nasz dorobek, jaki osiągnęliśmy mimo sprzeciwów i oporów w ciągu 2-ch lat naszego odrodzonego, niepodległego bytu.

Trzecim przeto stwierdzeniem, jakie nasuwa się w dzisiejszą rocznicę wyzwolenia Warszawy jest to, że płomienne uczucia miłości i poświęcenia dla ojczyzny, które tak wspaniale zademonstrował w okresie tej wojny naród polski i zwłaszcza lud Warszawy — muszą być kierowane głęboką myślą pełnych równego zapału i oddania przywódców, umiejących przewidywać skutki działań i haseł rzucanych w naród.

Powstanie warszawskie najtragiczniejszą katastrofą

Powstanie warszawskie z sierpnia 1944 r. — jeden z najwspanialszych przejawów niezrównanego poświęcenia i bohaterstwa ludu warszawskiego — przyniosło w skutku najtragiczniejszą katastrofę, ponieważ kierownicy polityczni tego powstania pragnęli wykorzystać tylko niezwykłą gotowość walki i ofiary tego ludu dla swej własnej nierozumnej gry i ambicji — i dlatego nie liczyli się oni z wyborem chwili, ani ze skutkami działań, do których dali hasło.

Można było łatwo przewidzieć, że warunki walki są tak nierówne i niedogodne, że nie może ona nie skończyć się klęską. Nie można było podawać na nieobliczalny, ślepy traf życia, krwi i cierpienia milionowego miasta.

Stąd wniosek, że nie wolno igrać lekkomyślnie ze szlachetnym płomieniem uczuć narodu, które winny służyć jego celom najwyższym.

Wreszcie możemy śmiało stwierdzić, że mimo największej tragedii jaką przeżył lud Warszawy, nietylko nie załamał się on duchowo, ale daje nowe przykłady niezrównanego wysiłku i zapału w odbudowie swego tym bardziej umiłowanego miasta, tak jak cały naród z największym zapałem i poświęceniem uczestniczy dziś w odbudowie kraju i na rzecz jego rozkwitu.

Oto kilka myśli, jakie nasuwa nam dzisiejsza rocznica wyzwolenia Warszawy.

Londyńska polityka dyskontowania

Kiedy Armia Czerwona, a z nią Armia Polska przekroczyły Bug i powstał w Chełmie PKWN „londyńczycy" zapragnęli nagle wszystko zdyskontować w oczach świata. Lud Warszawy, widząc nadchodzące wyzwolenie, rozumiał konieczność współdziałania z Armią Czerwoną i Wojskiem Polskim i przez głowę mu nie przeszło, że żadnego uzgodnienia nie było. Że trzeba było wtedy wziąć udział w biciu Niemców, to było BEZSPORNE dla każdego Polaka. Chodziło tylko o to, aby ten udział miał sens wojskowy i skończył się zwycięstwem dla Polski, a nie tragiczną porażką.

Można było wtedy — wywodził dalej mówca — zorganizować wielokrotnie większe siły, wystawić blisko 600.000 WOJSKA, stworzyć wojsko polskie, w którym było miejsce dla wszystkich walczących. Ale „londyńczycy" rozkazywali dezerterować z szeregów wojska polskiego a jednocześnie zmarnowali cenną młodzież warszawską, wielkie bohaterstwo ludu stolicy, zmarnowali wspaniałe miasto.

Jedyna koncepcja wyzwolenia Warszawy

Czystą i prostą operację 17 stycznia wyzwolenia Warszawy poprzedziło tragiczne samobójstwo, jakim było powstanie. Naczelne dowództwo rozumiało, że możliwe jest tylko obejście stolicy manewrem, gdyż wzięcie atakiem frontowym w ówczesnej sytuacji było nierealne i groziło wyniszczeniem armii.

Generalissimus Stalin również wyobrażał sobie zdobycie Warszawy tylko przez obejście od północy i południa, tak były zdobywane wszystkie wielkie miasta radzieckie, których nigdy nie zrywano do powstania. Niemcy zdołali stworzyć na linii Wisły nowy front i zatrzymać słabnącą już ofensywę Armii Czerwonej. Pierwsza armia staczała na przyczółku pod Warką ciężkie walki obronne. W tym samym czasie rząd londyński i jego premier Mikołajczyk rozpoczęli powstanie. W najtragiczniejsze dni nastąpiły ze strony I Armii krwawe, ale bezskuteczne wysiłki nawiązania współdziałania.

Mówca przechodzi do przedstawienia operacji 17 stycznia. Pierwsza armia zasadniczym uderzeniem od południa i pomocniczym od północy oraz związaniem sił niemieckich od czoła zdobyła Warszawę.

„Warszawa wolna"

Pierwszą jednostką, która znalazła się w Warszawie, była nadchodząca od północy dywizja piechoty polskiej oraz forsująca od czoła Wisłę I. brygada naszej kawalerii i 6 dp. Dowódca I armii, gen. Popławski, zameldował: „Warszawa wolna".

Twórczy zapał odbudowy powinien ogarnąć cały naród

NIECHAJ TEN SZLACHETNY ZAPAŁ TWÓRCZY OGARNIE WSZYSTKICH NAS, BRACIA POLACY! NIE SZCZĘDŹMY SWYCH SIŁ, ABY UCZYNIĆ ZMARTWYCHWSTAŁĄ STOLICĘ NASZĄ ZNÓW PIĘKNYM I SZCZĘŚLIWYM MIASTEM POLSKI, JAK NIE SZCZĘDŹMY RÓWNIEŻ SWYCH SIŁ, ABY CAŁĄ OJCZYZNĘ NASZĄ OTOCZYĆ BLASKIEM NAJSZLACHETNIEJSZYCH UCZUĆ JEDNOŚCI I OFIARNEJ PRACY DLA JEJ PRZYSZŁOŚCI!

Zaślepienie polityków przedwrześniowych kosztowało Polskę katastrofę wrześniową

Piłsudski nie troszczył się o granice zachodnie, fortyfikując z maniactwem granice wschodnie. Kontynuatorzy jego myśli politycznej zacieśniali jeszcze bardziej związki z Niemcami, nie wierząc w siłę Związku Radzieckiego i odrzucając każde porozumienie, a nawet pomoc wojskową, którą ZSRR ofiarował w r. 1938 na kilka miesięcy przed wojną. Nie pomogły ostrzeżenia demokracji polskiej. Ludzie katastrofy wrześniowej byli ślepi w swojej nienawiści do Związku Radzieckiego i w swoich teoriach. Kosztowało to Polskę utratę niepodległości i osamotnienie narodu.

W okresie okupacji niepowodzenia wojenne Anglii i Francji w 1940 r. zwróciły oczy Polaków na wschód. Dalekowzroczna myśl polityczna polskiej demokracji nakreśliła szczerą i rzetelną politykę współdziałania ze Związkiem Radzieckim i budowania niepodległości Polski na prawach wzajemnej pomocy. Nie zajęli tej postawy bezmyślni szulerzy polityczni, którym nienawiść do Rosji przesłoniła rozum. Ten fakt zrozumienia walki zbrojnej w oparciu o Armię Czerwoną — rozwija swą tezę mówca — nakazywał budowanie sił zbrojnych we wszystkich możliwych ośrodkach i koordynowanie tej walki z walką Związku Radzieckiego. Zrozumienie tej myśli politycznej i wojskowej, jako linii walki o niepodległość w powszechnych masach ludowych, pozwoliło nam budować poważne siły zbrojne w kraju i w Związku Radzieckim. Były wtedy możliwości rozwoju wielkich sił zbrojnych, ale „londyńczycy" woleli do tego nie dopuszczać i wychowywać własne szeregi w nienawiści do organizacji ludowych i do głównego sojusznika Polski — ZSRR. Ludzie, którzy zajmowali się jednocześnie spekulacją i konspiracją żyli wśród krwawej rzeczywistości a jednocześnie nic z niej nie rozumieli.

POLSKA i ZSRR powinny stać razem na straży pokoju

Z wielkiej i chlubnej operacji warszawskiej i z tragicznego powstania warszawskiego płynie dla społeczeństwa nauka, której zlekceważyć nie można. Niezrozumienie sprawy niepodległości leży u podstaw tragedii warszawskiej tak, jak jej zrozumienie leży u podstaw zwycięstwa. Tragedii tej można było uniknąć, można było zjednoczyć naród i wywalczyć zwycięstwo. Dziś ludzie odpowiedzialni za ruiny warszawskie, nie mają odwagi wysunąć odmiennej koncepcji niepodległości od tej, którą kierowała się demokracja w Polsce. Jedynie ginące już podziemie próbuje zakłamać tę niepodległość. Ludzi tych [illegible] narodu, zniszczonego przez hitleryzm, nie wiele jeszcze nauczyły, skoro nie rozumieją, że to właśnie Związek Radziecki był pierwszym, który tę niepodległość pomógł Polsce wywalczyć i umocnić. Mówca przytacza słowa generalissimusa Stalina:

„Polska powinna być silnym, niezależnym i demokratycznym państwem. Powinna mieć silną armię, która razem z Armią Czerwoną stałaby na straży demokracji, bezpieczeństwa i pokoju. Takiej Polsce Związek Radziecki gotów jest zawsze pomóc. Polska więc i Związek Radziecki powinny pracować nad wychowaniem swoich narodów we wzajemnym poszanowaniu i rozumieniu, aby raz na zawsze zlikwidować pomiędzy nimi groźbę wojny, która jak wiadomo przyniosłaby tylko korzyść Niemcom".

Uzyskaliśmy potwierdzenie tych słów czynem. Sojusz polsko - radziecki jest rękojmią niepodległości i obronności polskiej. Sprawa naszej niepodległości jest TYLKO sprawą obrony przed niemiecką agresją. Dlatego też dziś za zdrajców Polski uważać będziemy tych Polaków, którzy na tę agresję, na trzecią wojnę liczą — a za bardzo słabych obrońców naszej niepodległości będziemy uważać tych, którzy są opiekunami [illegible] Niemiec.

Wykaz dyżurów lekarskich

w niedzielę dnia 19 bm. dla ubezpieczonych i ich rodzin Śl. Ubezpieczalni Społecz.

Rejon I. Katowice Wschód. Dr. Adamczyk Ferdynand, Krakowska 66 tel. 330-02.

Rejon II. Katowice Zachód Dr. Butrym Adam, Mickiewicza 1 tel. 315-77

Rejon III. Katowice Północ. Dr. Zalawski Stefan, Wełnowiec Oświęcimska 31; tel. 300-42.

Rejon IV. Katowice Południe. Dr. Kośmiderski Szymon, Kopernika 11, tel. 301-97.

Dyżury położników. Dr. Radajewska Janina, 3-go Maja 18, tel. 351-52

Nawet 30 000 zł. łapówki nie pomogło

Z działalności Specjalnej Komisji Kontrolnej w Opolu

(mw) Stosunki panujące wśród poważnej części kupiectwa opolskiego, od dawna już domagały się jakiegoś radykalnego posunięcia ze strony władz. Za dużą stanowczo ilość knajp w Opolu, gdzie nie mal co drugi sklep to restauracja, jeśli nie jawna to na pewno tajna, rozzuchwalenie się i demoralizacja moralna części kupiectwa, któ re ciągle nie może zapomnieć „cudownych", ale nie zawsze uczciwych a prawie że z reguły ciemnych i „lewych" interesów 1945 roku, nierespektowanie zarządzeń władz i wyraźne ich sabotowanie, wieczne malkontenctwo i stanie niezadowolenia, brudy i niechlujstwo w sklepach, paskarstwo i ordynarne nabieranie klientów itd. itd. — oto główne grzechy, jakie niestety krzewiły się i tkwią jeszcze głęboko wśród niemałej części kupiectwa względnie pseudokupiectwa opolskiego.

Aby temu choć w części zaradzić, powołano ostatnio w Opolu do życia na wspólnej konferencji prezydium PRN i MRN, starosty, prezydenta, UB, MO i naczelnika Izby Skarbowej, Specjalną Komisję Kontroli Sanitarnej oraz Komisję Daniny Narodowej pod przewodnictwem ob. Lubasińskiego z MRN. Komisja ta z miejsca rozpoczęła swą działalność, wyniki której najlepiej świadczą o konieczności i pożytku jej. Przeprowadzono więc już wiele lustracji sklepów, piekarń, restauracji zakładów itp. i w wielu z nich znaleziono niechlujstwo, brudy, brak prymitywnych urządzeń sanitarnych oraz specjalnie rażące zaniedbanie sanitarne w piekarniach i sklepach z towarem o charakterze konsumcyjnym. Oczywiście jasnym jest, że Komisja nie cieszyła się wielką sympatią wśród tych których odwiedzała. Toteż reakcja na jej wizytę była różna. Jedni narzekali na „krępowanie" inicjatywy prywatnej, która w ich pojęciu ma przynosić tylko zyski bez wkładu i obowiązków; inni zachowywali się w stosunku do Komisji ordynarnie i prowokacyjnie, a jeszcze inni usiłowali ją przekupić łapówką. I tak właściciel piekarni przy ul. Kosnego, Imiol włożył do kieszeni przewodniczącego Komisji 30.000 zł., usiłując go przekupić. To samo zrobiła właśc. sklepu spożywczego też przy ul. Kośnego Grzególska L., wręczając Komisji 3400 zł. łapówki. Przekupstwo się jednak nie udało. Pieniądze powędrowały do Banku Gosp. Kraj. na Odbudowę Warszawy, sklep i piekarnię zamknięto, nałożono ponadto na winnych grzywny a sprawę przekupstwa skierowano na drogę sądową.

Ostatecznie w rezultacie urzędowania Komisji jak dotąd zamknięto kilka sklepów, restauracji i zakładów ze znaną „Repatriantką" i „Zakątkiem wileńskim" na czele oraz ukarano grzywnami za nieporządki, brudy itp. kilkanaście sklepów.

Oczekiwać należy, że to posunięcie Komisji uzdrowi poważnie fatalne stosunki w sferach pewnej części opolskiej t. zw. „inicjatywy prywatnej" uświadamiając niektórym zawodowym już krytykom dzisiejszej naszej rzeczywistości, że krytykę należy zacząć od siebie i uporządkowania sanitarnego, przede wszystkim własnego podwórka, a wtedy i oni i cała Polska ogromnie na tym zyska a przecież o to im podobno chodzi...

Zeszyty dla dziatwy szkolnej w Zabrzu

(Z) Wojewódzki Komitet Wyborczy Bloku Demokratycznego w Katowicach nadesłał do tutejszego Oddziału Informacji i Propagandy — zamiast przedwyborczego materiału propagandowego — 14 tys. sztuk zeszytów. Zeszyty rozdzielone zostały dla poszczególnych szkół.

Pomoc rodzinom pomordowanych

Wojewódzki Komitet Pomocy Rodzinom Zamordowanych na zebraniu zarządu w dniu 17 bm. uchwalił przyznanie jednorazowej zapomogi w wysokości 10.000 zł rodzinom ofiar terroru faszystowskiego: Reif, Szopienice; Zawadzka, Dąbrowa Górnicza; Zawadzki, Katowice; Nowak, Mała Dąbrówka.

Związek Harcerstwa Polskiego w Zagłębiu

(Z) Zagłębiowski Obszar Harcerzy jest częścią składową Chorągwi Śląsko-Dąbrowskiej, największej w Polsce. Dlatego też Chorągiew podzielona została na obszary: centralny, opolski i zagłębiowski, które ściśle współpracują z sobą pod komendą Chorągwi w Katowicach.

Obszar zagłębiowski obejmuje 9 hufców w Sosnowcu, Będzinie, Czeladzi, w Dąbrowie Górniczej, Myszkowie, Zawierciu, Niwce oraz dwa hufce — wschodni i zachodni w Strzemieszycach. Łącznie posiada obszar 101 drużyn z 3527 harcerzami oraz 36 drużyn zuchowych z 1974 zuchami.

W ciągu ubiegłego lata odbyło się 20 obozów podzielonych na podobozy, mieszczących 2752 harcerzy. Zuchy przebywały pod dachem, tworząc 6 kolonii. Łącznie akcja letnia wyraża się sumą 84.218 t. zw harcerzodni.

Piękne te wyniki zawdzięcza harcerstwo pomocy ze strony Min. Oświaty, Min. Aprowizacji, Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu oraz przemysłu zagłębiowskiego. Przytoczone przez nas liczby mówią o żywotności harcerstwa na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, wykazując w porównaniu z rokiem poprzednim wzrost liczby harcerzy o 1424, zuchów zaś o 115. Drużyn harcerzy przybyło 19, zuchowych 8. Liczba hufców powiększyła się o jeden, przez podzielenie dużego hufca sosnowieckiego na dwa.

W związku z akcją zimową urządza komenda Zagłębiowskiego Obszaru zimowisko na Ziemiach Odzyskanych w którym weźmie udział powyżej trzystu harcerzy.

Wyrok w procesie »Armii Wyzwolenia«

(s) Wojskowy Sąd Rejonowy na sesji wyjazdowej w Brzesku rozpatrywał sprawę przeciwko członkom nielegalnej bandy pod nazwą „Armia Wyzwolenia".

W czasie przewodu sądowego ustalone zostało, że oskarżeni dopuścili się szeregu napadów rabunkowo - terrorystycznych na członków stronnictw demokratycznych i organizacyj społecznych. Wszyscy oskarżeni należeli do Polskiego Stronnictwa Ludowego, a oskarżony Kijowski był sekretarzem koła gromadzkiego PSL w Filipowicach. Oskarżony Kijowski zeznał, iż do PSL wstąpił na skutek groźby ze strony bandy, która groziła mu śmiercią w razie niezgodzenia się. Oskarżony Spieszny zeznał, iż wytyczne ideowe „Armii Wyzwolenia" pokrywały się w zupełności z programem Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Wyrokiem sądu skazani zostali: Tadeusz Kusion na karę śmierci, Wacław Spieszny na karę dożywotniego więzienia, Franciszek Bosowski, Jan Nastałka, Jan Zabrzański i Tomasz Suła na karę więzienia po 15 lat. Kijowski skazany został na karę dwu lat.

Rozprawa odbyła się przy dużym udziale mieszkańców miasta i powiatu brzeskiego, którzy potępili działalność PSL.

Grudniowa produkcja przemysłu cynkowego

Przemysł cynkowy wykonał w grudniu 1946 roku plan produkcyjny z nadwyżką od 0,6 proc. do 19,1 proc. za wyjątkiem dwóch pozycji: koncentratów cynku i siarki. Co do koncentratów, to wyjaśnić trzeba, że ilość wyprodukowanych koncentratów jest tylko tonażowo niższa od planowanej, natomiast zawarte w nich ilość metalicznego cynku jest znacznie wyższa, niż to plan przewidywał. Jeśli zaś chodzi o siarkę, to wykonanie planu w 67,5 proc. zostało w znacznym stopniu zrównoważone zwiększoną produkcją kwasu siarkowego (109.5 proc. planu. W liczbach bezwzględnych wyniki produkcji grudniowej przemysłu cynkowego przedstawiają się następująco (w nawiasach dla porównania dane o produkcji listopadowej): rudy cynku surowe — 55.932 tony (6.429 t.), piryt — 2.192 t. (2.329 t.), koncenraty cynku — 9.171 t. (10.399 t. kwas siarkowy 100 proc. — 9.435 t. (9.327 t.), siarka — 678 t. (… t.), cynk — 5.469 t. (5.413 t.), blacha cynkowa 2.389 t. (2.759 t.), ołów rafinowany — 850 t. (853 t.), kadm rafinowy — 10.164 kg. (10.444 kg.). — Oczywiście przy porównaniu produkcji dwóch ostatnich miesięcy roku pamiętać trzeba o dużej ilości świąt w grudniu, które nie mogły pozostać bez wpływu na rezultaty cyfrowe produkcji.

Traktory dla Związku Samopocy Chłopskiej

Warszawa. W związku ze zlikwidowaniem PPT i MR, Komitet Ekonomiczny ustalił następujące wytyczne akcji likwidacyjnej. Wykonanie uchwały likwidacyjnej zlecone zostało Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych.

Do dnia 15 stycznia r. b. Komitetowi Ekonomicznego powinien być przedłożony projekt organizacji nowego przedsiębiorstwa, mającego na zadanie obsługę, nadzór techniczny, remonty i szkolenie w zakresie traktorów rolniczych.

Sprzęt, stanowiący własność PPT i MR, powinien być przekazany Zarządowi Państwowych Nieruchomości Ziemskich i innym użytkownikom, celem wykorzystania w tegorocznej akcji siewnej.

Związek Samopomocy Chłopskiej i Spółdzielnie Parcelacyjno-Osadnicze przejmą natychmiast 200 traktorów wraz z maszynami. Obsługa tych traktorów będzie się opierała na warsztatach nowotworzącego się przedsiębiorstwa.

List do Redakcji

„Przebywanie w P. S. L. sprzeczne z etyką katolicką"

Od ob. Styfca Józefa z Rudy Śląskiej dostaliśmy następujący list z prośbą o jego zamieszczenie.

Nie jestem literatem i nie umiem ładnie pisać, ale tym niemniej proszę umieścić mój list w Pańskiej gazecie, bo to co piszę, wypływa z głębi mojego serca katolickiego.

Mam 60 lat i jestem emerytowanym górnikiem. Przez całe życie ciężko pracowałem, wraz ze świętej pamięci Wojciechem Korfantym i śp. Antonim Sieroniem o polskość naszej ziemi śląskiej. Walczyliśmy z Korfantym o polskich posłów do Reichstagu i walczyliśmy podczas plebiscytu. Po plebiscycie byłem nadal aktywnym członkiem Chadecji. Gnębiła mnie sanacja, gnębili mnie i Niemcy podczas okupacji. Po wyzwoleniu w r. 1945 wstąpiłem do PSL, gdyż uważałem, że jest to demokratyczna partia, grupująca w swoich szeregach wierzących katolików — demokratów zostałem skarbnikiem koła w Rudzie Śląskiej.

Obecnie, po całym szeregu procesów organizacji podziemnej, przekonałem się, że kierownictwo PSL współpracuje z katnowymi mordercami spod znaku NSZ i WIN i uważam że dalsze przebywanie w szeregach PSL było by sprzeczne z zasadami etyki katolickiej. Występuję przeto z PSL i nawołuję wszystkich uczciwych członków PSL do pójścia za moim przykładem i głosowania w dniu 19 stycznia na listę Bloku Demokratycznego nr. 3.

(—) STYFIEC JÓZEF
Ruda Śląska

Znani działacze PSL na czele z ob. Zmarzłym wystąpili z PSL

Grupa znanych działaczy PSL nadesłała list który publikujemy.

„My niżej podpisani członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego, gromadzkiej we wsi Wincowa wygłoszonego na … [illegible] … Polskiego … [illegible] … i błędną politykę PSL-u która … [illegible] … du Polskiego. Stwierdzamy, że zostaliśmy wprowadzeni w błąd przez szeptaną propagandę, która w najbardziej niegodziwy sposób oczerniała wszystkie osiągnięcia demokracji polskiej. I stwierdzamy własnoręcznymi podpisami, że zrywamy z całą reakcyjną polityką PSL-u, niszczyliśmy legitymacje i przystępujemy do czynnej współpracy z jedynie prawdziwą polityką stronnictw demokratycznych, o których przekonaliśmy się, że budują nam Polskę Ludową i Polskę szczęśliwą".

Podpisali:

Dusza Wojciech
Zmarzły Wincenty
Walecha Leon
Kasperek K.
Kowalski Jan

Nie chcą kandydować na posłów z ramienia PSL

LIST DO OKRĘGOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ NR 45 W OPOLU

Ja, niżej podpisany Gurbień Paweł zrzekam się wszystkiego co związane jest z PSL. i nie chcę kandydować na posła z ramienia PSL-u dlatego, że sam się przekonałem, że PSL idzie ręka w rękę z magnatami i obszarnikami. A ja jako powstaniec śląski walczyłem o wolność narodu polskiego bez kapitalistów i obszarników, którzy powstańców gnębili w najgorszych dla nas chwilach. Z tego przekonania idę razem z Blokiem Demokratycznym do urny wyborczej na listę nr 3 razem ze Stronnictwem Ludowym jako chłop śląski.

(—) Gurbień Paweł

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 45 w Opolu otrzymała od ob. Podżusa — kandydata PSL, list, który drukujemy:

Ja, Podżus Franciszek, ur. dnia 3. 12. 1908 r. w Ziębinie zrzekam się kandydatury z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego do Sejmu Ustawodawczego, bo zrozumiałem błędną politykę PSL-u, która nie ma nic wspólnego z klasą pracującą, do której ja jako robotnik należę.

Proszę o wykreślenie mnie z rejestru, co stwierdzam własnoręcznym podpisem.

(—) Podżus Franciszek

Chłopi poznali szachrajstwa PSL

W powiecie Prądnik, oraz w innych okolicznych miejscowościach odbyły się liczne zebrania kół PSL., na których uchwalono demonstracyjnie opuścić szeregi tego stronnictwa.

Na zebraniach tych przyjęto rezolucję, którą każdy z obecnych własnoręcznie podpisał.

Treść rezolucji brzmi następująco:

„Po przekonaniu się o fałszywości polityki p. Mikołajczyka, który szuka poparcia w bandach NSZ, jako uczciwy Polak nie chcę należeć do PSL, który jest powiązany z bandami reakcyjnymi.

Będąc w pełni świadomości, że polityka PSL prowadzi do zguby chłopa i robotnika polskiego, z własnej woli występuję z tego stronnictwa, które reprezentuje … [illegible] … i kapitalistycznym".

[illegible] … PSL w Rudzicach (18 podpisów) w Rudziekach (6 osób), w Białej (8 osób), w Dytmarowie, Prądniku, Długomostach i Łąkach. S.

Surowe wyroki Sądu Okręgowego

Alkoholizm nie umniejsza winy i kary

Uświadomiony obywatel zdaje sobie doskonale sprawę ze szkodliwości zużywania nadmiaru trunków, dla zdrowia, moralności publicznej i przede wszystkim własnej kieszeni, jednak mimo to, wielu oddaje się pijaństwu, nie bacząc na jego tragiczne skutki. W trudnych powojennych warunkach, kiedy naczelnym zadaniem każdego z nas stał się wyścig pracy, drugim hasłem powinna być trzeźwość. Tego wymaga odpowiedzialność społeczna. Nadużycia, zaniedbanie w pracy i wykroczenia przeciw prawu, pod wpływem alkoholu nie umniejszają absolutnie winy obciążonego, a przeciwnie stawiają go wśród innych wrogów społeczności polskiej na równi z sabotażystami i reakcją.

Franciszek Kukuczka, buchalter tartaku kopalni „Concordia" w Zabrzu, znajdującej się pod Zarządem Państwowym, który działając na szkodę interesu publicznego przywłaszczył sobie powierzoną mu przez Zarząd Tartaku gotówkę w kwocie 28.522 zł. i wydał w stanie nietrzeźwym. Sąd Okręgowy w Zabrzu biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność Kukuczki, skazał go na 4 lata więzienia.

Sąd Okręgowy w Gliwicach wydał wyrok na oskarżonego Czesława Zaporowskiego, który skazany został na 12 lat więzienia za popełnienie zbrodni przewidzianej art. 259 k. k.

Czesław Zaporowski dokonał gwałtu, następnie zabrał sterroryzowanej kobiecie walizkę z garderobą, bielizną i innymi rzeczami wartości kilkunastu tysięcy złotych. Oskarżony tłumaczył się, że będąc krytycznego wieczora pijanym nie przypomina sobie co czynił. Akt oskarżenia poparli zaprzysiężeni świadkowie, a Sąd wydał wyżej wymieniony wyrok.

Dalsze wystawy popularyzują Plan Odbudowy Gospodarczej

W związku z przeprowadzoną akcją popularyzacji Planu Odbudowy Gospodarczej zostały ostatnio uruchomione na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego, 4 nowe wystawy: „Od Wyzwolenia do Planu Odbudowy Gospodarczej".

Są to wystawy w Bielsku, Pszczynie, Mikołowie i Tychach. Należy podkreślić dużą frekwencję zwiedzających, co świadczy o zainteresowaniu społeczeństwa Planem Trzyletnim.

PSL w Kielcach za Blokiem Demokratycznym

Kielce. 18.1. (PAP). Powiatowy zarząd PSL w Kielcach wydał odezwę, w której czytamy m. in.:

DO CHŁOPÓW, CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW PSL W POWIECIE KIELECKIM.

Ruch ludowy został rozbity. Patrzmy w przyszłość. Trzeba nam zgody, trzeba zjednoczenia. Dnia 19. 1. 1947 r., w którym … [illegible] … Polsce lepsze życie.

Zjednoczeni idziemy do urn wyborczych, aby oddać nasze głosy na listę Bloku Demokratycznego.

To jest jedyna słuszna droga, wiodąca do wielkości i potęgi naszej ojczyzny.

Chłopi z PSL-u w dniu 19. 1. 47 r. głosują na listę nr. 3.

[illegible]

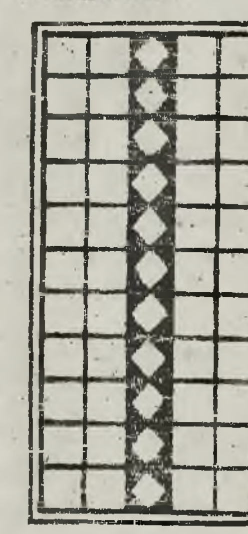
PSL-owiec członkiem WiN-u i rabusiem

Władze Bezpieczeństwa w Tarnowie ujęły 4-ch członków bandy WiN. Bandyci ci są sprawcami … [illegible] … 19 grudnia 1946 r. dwóch członków ORMO.

Ujęci bandyci: … [illegible] …

Kącik rozrywkowy

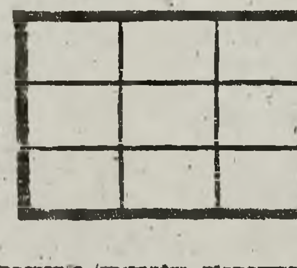
Łamigłówka



1. Rzeka w Polsce. 2. Potrzebna szewcom, 3. Stolica Grecji, 4. Służy do kąpania, 5. Owoc południowy, 6. Trujący sok maku, 7. Ziemia, 8. Referyk, referent, 9. Rodzaj grzyba. 10. Imię męskie, patron Śląska, 11. U[illegible]miagacz.

Rząd środkowy da nazwisko wielkiego polskiego powieściopisarza.

Sylabowa krzyżówka magiczna



Znaczenie wyrazów pionowych i poziomych. 1. Roślina z rodziny liliowatych. zaliczająca się do warzyw. 2. Ręca. 3. Instrument muzyczny.

BILETY WIZYTOWE

T. Trabeniro
Buczyna

C. Waluś Ryt
Bononi

Jakie czasopisma czytają wymienieni obywatele?

TWORZENIE NOWYCH WYRAZÓW

Ze słowa „panorama" stworzyć jaknajwięcej wyrazów o dowolnej ilości liter. W nowopowstałym słowie wolno używać liter tyle razy ile razy zachodzi dana litera w słowie „panorama" (Np. rama, Panama, noma, ar, etc.)

Można tworzyć i wyrazy obce, by le rozwiązujący był w stanie je objaśnić.

Przestawianka

K	K	R	Ó	A	W
J	T	E	D	S	L
Ą	S	N	T	A	Y
M	Y	C	M	Z	R
Z	D	Y	L	M	A
Ś	A	W	T	I	A
C	E	A	G	Ł	O

Kolumny poprzestawiać w ten sposób, aby móc odczytać piękne zdanie.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK ZAMIESZCZONYCH W „TRYBUNIE ROBOTNICZEJ" Z DNIA 12. I. 1947

Termometr - arytmograf: Wyrazy pomocnicze: 1) Wacław, 2) gołąb, 3) Henryk, 4) październik, 5) sep. 6)luty, 7) Jaś, 8) moc.

Zdanie: Słowność względem siebie i bliźnich jest podstawą prawego charakteru.

Logogryf: 1. Pegaz, 2. Tiara, 3. Cyryl, 4. Hucuł, 5. Krzyk, 6. Stypa, 7. Hańba, 8. Wisła, 9. Kokos, 10. Glina, 11. Posąg, 12. Fatum. 13. Czech. 14. Zofia, 15. Gracz. 16. Dania.

Środkowe litery wyrazów: Gorczyński Stefan.

Nowi zbrodniarze hitlerowscy odpowiedzą za swe zbrodnie

Po zakończeniu procesu Fischera, Daumego, Leista oraz Meisingera, staną przed sądem polskim nowi zbrodniarze niemieccy, którzy wprawdzie nie zajmowali tak wysokich stanowisk w hierarchii maszyny zbrodniczej Niemiec, ale byli jej okrutnymi katami.

Z transportu 147 zbrodniarzy niemieckich, przywiezionych z końcem ub. r. do Polski, odpowiadać będą przed polską sprawiedliwością m. in.: Hildebrandt Rischard, pochodzący z Norymbergi, gen. Waffen SS, szef „Rasse und Siedlung Hauptamtes der SS Berlin", b. dowódca obszaru SS Weichsel. Hildebrandt zamieszczony jest na pierwszej liście przestępców wojennych, jako odpowiedzialny za masowe mordy, tortury i akty gwałtu według 46 art. Konwencji Haskiej. Kerseman Gerret — generał policji niemieckiej, odpowiedzialny za morderstwa w Poznaniu i Lublinie. Mayer Hans Georg — Regierungsrat policji w Łodzi oraz szef policji w Pabianicach. Schauer Frans — sekretarz Gestapo we Lwowie, odpowiedzialny za masowe morderstwa Polaków we Lwowie. Moeller Kurt, osławiony łamacz kości w Majdanku, Radomiu i innych obozach. Mand Maria i Langenfeld Joanna, — dozorczynie w różnych obozach koncentracyjnych, w szczególności Oświęcimiu i Ravensbrueck, sławne z okrutnego znęcania się nad więźniarkami i masowego ich wysyłania do komór gazowych. Arnold Otto, Sturman, mający na sumieniu setki zamordowanych własnoręcznie Polaków i Żydów w obozach w Stutthofie, Toruniu oraz Bydgoszczy.

„Jamboree Pokoju" Międzynarodowy zlot skautingu

W dniach od 9 do 21 sierpnia rb. odbędzie się we Francji VI-ty Międzynarodowy Zlot Skautowy młodzieży zrzeszonej w organizacjach skautowych, należących do Międzynarodowego Biura Skautowego. Zlot taki odbywa się co 4 lata. Ostatni zlot przedwojenny w r. 1937 w Vogdesang pod Amsterdamem był popisowym zlotem dla polskich harcerzy. Tegoroczny zlot odbędzie się w miejscowości Moissen, odległej o 70 klm. od Paryża, położonej we wielkim łuku Sekwany, pomiędzy Nantes i Veron.

Zlot otrzymał nazwę „Jamboree Pokoju". Teren zlotu zostanie podzielony na podobozy, odpowiadające prowincjom Francji, a po zamknięciu zlotu każda prowincja zabierze do siebie na dwutygodniową wycieczkę gości, obozujących na jej terenie.

Zlot przewidziany jest na 50 tysięcy uczestników i delegatów wszystkich organizacji światowych. Wspólnym językiem porozumiewawczym na Jamboree ma być esperanto.

Nowelizacja prawa o sądach pracy

Departament Pracy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, opracował projekt nowelizacji Prawa o Sądach Pracy (Rozporządzenie Prezydenta z dnia 24. 10. 1934 r.) Projekt przewiduje iż Sądy Pracy rozstrzygać będą wszystkie sprawy sporne cywilne, które wynikają ze stosunku pracy, chałupnictwa, z umowy o naukę zawodową itp. bez względu na wartość przedmiotu sporu. W miejscowościach, które nie należały do żadnego okręgu pracy — sprawy należące do Sądów Pracy rozstrzygane były przez Sądy Grodzkie; o ile wartość przedmiotu sporu nie przekraczała 5 tys. zł. Obecnie granica ta ma być przesunięta do kwoty 50 tys. zł.

Ciekawostki

SAMOCHODY ZE SZKŁA

Postęp techniki idzie krokami olbrzymimi stale naprzód. Uczeni i specjaliści dokonywują coraz to nowych wynalazków i ulepszają dawne. Jak ostatnio donosi prasa zagraniczna, Ameryka zaczęła już budować samochody i wagony kolejowe ze szkła. W ostatnim czasie wybudowano w USA. karoserię samochodową ze szkła, nie używając przy tym żadnych metalowych części.

Ciekawe tylko, kiedy i jak długo będziemy jeździli tymi samochodami.

TYTOŃ LEKARSTWEM NA BÓL GŁOWY

Niejednokrotnie przekonaliśmy się co zresztą zawodowi palacze mogą sami stwierdzić, że w czasie bólu głowy bardzo chętnie palimy papierosy i mamy wrażenie, że ból głowy ustaje.

Już w dawnych czasach używano tytoniu, jako lekarstwa od bólu głowy. W roku 1560 Jan Nicot, odkrywca rośliny tytoniowej, posłał Katarzynie de Medici trochę tytoniu, radząc jej, by go używała w czasie bólów głowy.

NOWE LEKARSTWO NA MALARIĘ

W czasie ostatniej wojny z Japonią, Amerykanie na wyspach Filipińskich zaczęli z powodzeniem leczyć chorych na malarię nowym lekarstwem t. zw. pentachiną. Pentachina jest bardzo silną trucizną i stosuje się ją w bardzo małych dawkach, otrzymując lepsze rezultaty niż z dotychczasowego leczenia chininą.

LONDYN BUDUJE CZWARTE LOTNISKO

Londyn posiada już trzy lotniska: Heatrow, Croydon i Northolt. Potrzeby ciągle rozbudowującego się lotnictwa skłaniają ministerstwo awiacji cywilnej do budowy czwartego lotniska w Bovingdon. Jest to miejscowość oddalona o 33 km. od centrum Londynu; są tam trzy tereny do lądowania; każdy o długości ponad 1300 yardów. Lotnisko Bovingdon będzie służyć komunikacji lotniczej Bliskiego Wschodu i Zachodniej Afryki, a w razie niepogody będą z niego mogły korzystać i inne samoloty.

CZARODZIEJSKI ODBIORNIK RADIOWY

W Ameryce wypuszczono na rynek nowy - odbiornik radiowy, na który cała rodzina może równocześnie odbierać 8 stacji, o ile każde odgałęzienia przeprowadzi do osobnego pokoju, by sobie nie przeszkadzać w słuchaniu. Syst. ten posługuje się ultrakrótkimi falami. Atrakcją jest nadto tafla telewizyjna, na której ukazują się facsimile aktualnych dzienników.

KRYZYS GOSPODARCZY W CHINACH ZAOSTRZA SIĘ

Codziennie zamyka się w Szanghaju kilka sklepów, aby w ten sposób uniknąć dalszych strat. Ceny biletów w autobusach zostały podwyższone o 200 %, prąd elektryczny o 100 %, żywność i odzież o 50 %, opłaty telegraficzne o 300 %.

ODNOWIENIE KATEDRY W LILLE

Sławna katedra w Lille, uszkodzona podczas działań wojennych, jest obecnie w remoncie, którego ukończenia przewiduje się na maj lub początek czerwca. W związku z wznowieniem czynności katedry w Lille zostanie tam otwarta 1 czerwca 1947 wystawa sztuki kościelnej.

BIBLIA PO CHIŃSKU

Według informacji radia watykańskiego dokonano pełnego przekładu Starego i Nowego Testam. na język chiński. Istniało wprawdzie już przedtem kilka przekładów Biblii na język chiński, ale żaden z nich nie był kompletny ani poprawny.

NOWE SPOSOBY LECZENIA RAKA

Z Ameryki sygnalizują, że dzięki ostatnio dokonanym wynalazkom otwierają się nowe możliwości leczenia raka i innych zgubnych chorób. Tym cennym wynalazkiem jest mikroskop o zdolności powiększenia do 20.000 razy.

Wynalazł go w roku 1937 uczony dr. James Hiller, a w roku 1940 skonstruowano po raz pierwszy ten mikroskop dla celów przemysłowych. Sam mikroskop nie dałby jeszcze zadowalających wyników, to też dokonano drugiego wynalazku w postaci cyklonowego noża, który tnie materiał przeznaczony do badań mikroskopowych na minimalne cząsteczki. Wynalazcą noża z mikroskopem jest znany na uniwersytecie w Pittsburgu. dr. Harold Brien.

Odpowiedzi Redakcji

(438) Łata Franciszek. Ruda Śląska. Prosimy zwrócić się w poruszonej sprawie do miejscowego Urzędu Kwaterunkowego, z prośbą o interwencję i rozstrzygnięcie sporu.

(439) „Sz. F.", Bielawa. Zwrotu bagażu, ewent. zwrotu jego równowartości, należy domagać się drogą sądową.

(441) Poreba Marcin, Przedmieście — woj. [illegible]owskie. Konsulat Francuski w Krakowie mieści się przy ul. Karmelickiej 8.

(442) Inwalida z Nowej Wsi. Prosimy złożyć podanie do Rady Zakładowej kop. Wirek w Kochłowicach, ewent. do Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Rudzie (Wydział Socjalny).

(443) Stały czytelnik J. B., Chorzów — Batory. Niemieckie świadectwa ukończenia szkoły inżynierskiej czy technicznej na terenach okupowanych przez hitlerowców polskie szkolnictwo zawodowe nie honoruje. W tym celu musi Obywatel składać ponownie pełny egzamin, jako eksternista. Radzimy zgłosić się osobiście do dyrekcji Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach.

(444) Cesak Władysław, Sośnica. Według informacji uzyskanych z Wojewódzkiego Oddziału Puru w Katowicach bezpłatny bilet kolejowy już obywatelowi nie przysługuje.

(445) Kosowicz Józef, Załęże. Interweniować w sprawach prywatnych nie możemy.

(446) Stały czytelnik E. G. Mikołów. W poruszonej przez obywatela sprawie prosimy zgłosić się osobiście w Referacie Społeczno-Politycznym Starostwa Powiatowego Kłodzkiego, a następnie wszcząć starania w Min. Spraw Zagranicznych.

(447) Wyrwas Antoni, Zabrze. Sprawę Waszą Obywatelu załatwicie najlepiej przez złożenie podania, ewent. osobiste zgłoszenie się do Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego (Dział Kadr) — Katowice, Powstańców 46.

(448) Prenumerator z PKP, Dąbrowa Górnicza. Najlepiej w tym wypadku zwrócić się do Ministerstwa Spraw Zagranicznch w Warszawie (Wydział Konsularny).

Kredyty dla rolników

Zgodnie z planem inwestycyjnym na rok 1946, Państwowy Bank Rolny uruchomił na IV kwartał ub. r. kredyty średnioterminowe dla rolników na: warzywnictwo — 500.000 zł, hodowlę bydła — 2.000.000 zł, Stacje Ochrony Roślin — 250.000 zł, hodowlę trzody chlewnej — 500.000 zł i owiec — 200.000 zł, razem 3.450.000 zł przy czym kredyty przeznaczone na hodowlę zużyte zostaną na zakup rasowych rozpłodników.

Przyznane kredyty rozdzielono na powiaty — stosownie do potrzeb.



Dozór ślepy [illegible] zyskasz kończąc rządowo upoważnioną Szkołę Samochodową w Zabrzu, ul. Sienkiewicza 30. Czas trwania kursu 6 tygodni praktyka garażowa w warsztatach szkolnych. Dla przyjezdnych zapewnione kwatery. 4690 kr

Lokale handlowe

Lokal na wytwórnię [illegible] Podradzictwo [illegible] Katowice, [illegible] 280. 377 g

Kupno

[illegible] kupi Państwowa Fabryka Konfekcji Nr 15 w Bytomiu, Wrocławska [illegible]. 117 kr

Składnica Dentystyczna
BYTOM
ul. JAGIELLOŃSKA 3
m. 6. tel. 29-22.
Kupno — Sprzedaż
[illegible]kr

Maszynę do pisania z długim wałkiem normalną walizkową i do liczenia kupię Radio-Kontakt. Katowice. Rynek 11. 5974g

Sprzedaż

Wielka moda dla pań — eleganckie drewniaczki na wysokich, średnich i turystycznych obcasach wykonuje Wojewódzkie Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Bytom. Wałowa 8, tel. 12-07 — sprzedaż hurtowa. eksport. detaliczna sprzedaż w sklepie „Polski Metal", Bytom, Krakowska 1. 3909kr

Polecenia

Radiotechniczny [illegible] — odnawianie trwały [illegible] — Nikiszowiec [illegible] Bytom, [illegible] 7. [illegible]kr

Fotografie nagrobkowe na porcelanie wykonuje: Foto Sztuka, Bytom, Jana [illegible] 27. 167 g

Książki naukowe polskie niemieckie kupuje sprzedaje Księgarnia — Antykwarnia Nikodemski, Katowice, Jana 14. 123kr

Fotografie nagrobkowe — (porcelanowe) wykonuje „El-Cha-Film" Warszawa Jerozolimskie 37. Prowincję informujemy listownie. [illegible]kr

Stemple kauczukowe wykonuje „El-Cha-Film" — Warszawa, Jerozolimskie 37. Prowincję informujemy listownie. 28 kr

Zamiany

Za odstąpienie sklepu, możliwie z mieszkaniem w woj. śląskim oddam motorower. Zgłoszenia do „Trybuny" Katowice pod „Motorower". 258g

Zamienię pokój z kuchnią na I. piętrze w centrum Katowic, na dwa pokoje z kuchnią w Katowicach. Zgłaszać się od godziny 10—17. Katowice, ul. Plebiscytowa Nr. 15, m. 22.

Poszukiwania

Kto wiedziałby [illegible] o rodzinie Fromów Lwów-Stryj, proszony [illegible] [illegible], Ośiedlowska [illegible] 28. 377 g

Departament Michałowski Franciszek [illegible] w Wodzisławiu Śl., przy ulicy Radlińskiej 18 poszukuje siostry Eugenii, Michalewskiej córki Mateusza z Częstochowa. 364g

Zgubiono

Zaginął pies mały, czarno-żółty. Za doprowadzenie płacę nagrodę. Warszawska 26, m. 14. 369 g

Dnia 14 bm. zostawiłem teczkę na przystanku tramwajowym w Będzinie. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Sosnowiec, Modrzejowska 16, Olszewski. 369 g

Unieważnienia

Unieważniam zgubioną legitymację pracy na nazwisko Iglik Maria, Katowice. 270 g

Unieważniam skradzione dokumenty w pociągu Ostrów — Kluczborek tymczasowe zaświadczenie, 2 karty rejestracyjne na nazwisko Anna Szczęsna, Katowice II i Józef Dyduch, Świętochłowice, Kleinert Piotr Katowice II, Kunegundy 28. 271 g

Unieważniam skradzione zaświadczenie pracy i deklarację wierności [illegible] Stanisław, Katowice. 272 g

Unieważniam skradzione wszystkie dokumenty na nazwisko Czapala Anna, Katowice, 3-go Maja 41. 273 g

Unieważniam zgubioną legitymację PPR. Nr. 1390 na nazwisko Wielebna Feliks, Katowice, Kościuszki 48a. 261 g

Unieważniam skradzione dokumenty, legitymację służbową, i inne na nazwisko Korpak Stanisław, Gródków. Górna 22. 348 g

Unieważniam zgubione dokumenty, świadectwo obywatelskie, legitymację Uniwersalną, świadectwo ukończenia kursów spawaczy elektrycznych na nazwisko: Cayś Józef, Niedobczyce, pow. Rybnik. [illegible] g

Unieważniam zgubiony dokument, zezwolenie na pobyt w pasie granicznym na nazwisko Plesz Stefania, tenże sam dokument na nazwisko: Ochrana Anna. Równocześnie unieważniam tym czasowe zaświadczenie polskości na nazwisko: Ochrana Ferdynand. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. Turkowo pow. Głąbczyce, Rzym. Kat. Urząd Parafialny. 260 g

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko Błaszczyk Bernard, ur. 1. 1. 1912 mianowicie deklaracja wierności wystawioną przez Starostwo w Przemyślu i kartę rejestracyjną wojskową, Mikołów, Pszczyńska 37. 280 g

Unieważniam zgubione zaświadczenie RKU Dębica na nazwisko: Węgrzyn Stanisław, Katowice. 282 g

Unieważniam zgubione dokumenty, dowody kolejowe i inne na nazwisko Polaczek Antoni, Panewnik, Król. Jadwigi 1. 285 g

Unieważniam skradzione karty żywnościowe na nazwisko Lorczyk Jakub Chorzów-Batory Zakłady Chemiczne. Gościa proszę o zwrot. 287 g

Unieważniam skradzione wszystkie dokumenty osobiste na nazwisko Harupa Alfons Michałkowice, Sikorskiego 14. 286 g

Unieważniam zgubioną deklarację wierności na nazwisko Rembacz Józef, Łaziska Górne. 259 g

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną. (wojskową) na nazwisko Padło Bolesław Katowice, Brynów. 235g

Unieważniam skradzione dokumenty, legitymację Samopomocy Chłopskiej dowody tożsamości konia Nr. seria 3, klacz i seria 4, wałach na nazwisko Palka Klemens Kościelny. 290g

Unieważniam skradzione dokumenty, tymczasowe zaświadczenie, deklarację wierności na nazwisko Rajski Hildegarda z domu Wrocławska, Mikołów, św. Jana 36. 287 g

Unieważniam zgubione dokumenty i dowód wojskowy wystawiony przez RKU. Katowice na nazwisko Opiela Wiktor, Kończyce, Powstańców 13. 291 g

Unieważniam zgubione dokumenty, tymczasowe zaświadczenie i listę narodowościową 3-kę na nazwisko: Rużańska Maria, Katowice, Dąb Agnieszki 26. 220 g

Unieważniam zgubioną kartę pracy i legitymację fabryczną Sych Witold Sosnowiec, Rudna 36. 223g

Unieważniam zgubioną kartę rejestracji RKU na nazwisko Piotr Tabak Dąbrowa Gór., Kościuszki 21. 225 g

Unieważniam skradzioną dokumenty na nazwisko: Genowefa Sałata. Bogucice, Grabonia 3.

Unieważniamy pieczątkę: Spółdzielnia Pracowników przy kop. Bobrek z odp. udz. w Bobrku-Karbiu, którą z 11-go na 12-go stycznia br. została przez nieznanych sprawców skradziona. Zarząd. 263 g

Unieważniam zgubioną legitymację do pobierania renty starczej na nazwisko Utracki Maciej, Zawiercie. 284 g

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko: Fronczek Franciszka Bogucice, Markiewka 24. 285 g

Unieważniam zgubione wszelkie dowody na nazwisko Mucha Franciszek Dąbrowa Gór., Żeromskiego 18. 288 g

Unieważniam deklarację wierności Griener Lidia, Chorzów, ks. Stafika 4. 290 g

Unieważniam dokumenty Sabara Stanisława Chorzów, Wolności 86, zwrot za wynagrodzeniem.

Unieważniam zgubione dokumenty prawo jazdy i wszelkie inne dowody na nazwisko Szmol Alojzy Katowice-Załęże. 291g

Unieważniam skradzione dokumenty wojskowe oraz legitymację kopalnianą z fotografią na nazwisko Trećina Robert Mysłowice-Brzęczkowice. 292 g

Unieważniam zgubioną legitymację szkolną na nazwisko Gąsior Edmund zam. w Bielszowicach. 288 g

Unieważniam zgubioną legitymację spółdzielczą huty „Florian" na nazwisko Kudlik Jan i Alojzy, Świętochłowice. 262 g

Unieważniam zaświadczenie z komisji poborowej na nazwisko: Gładecki Kazimierz, Będzin. 266 g

Unieważniam skradzioną legitymację RKU Sosnowiec, Soczówka Andrzej, Piaski. 266 g

Kursy kierowców samochodowych
Mieczysław Studencki
KATOWICE
ulica Stawowa 8,
Telefony 34870 i 34872
wyszkoliły tysiące kierowców w czasie 18-letniego istnienia na Śląsku 3045kr

Różne

Światowej sławy Jasnowidz — psychografolog zdumiewające przepowiada. Nadesłać pytania, datę urodzenia zł. 30. Odpowiedzi indywidualne całości metodą grupową. Tysiące podziękowań. Adresować Vapuro Katowice skrzynka pocztowa 393.

SPÓŁDZIELNIE ROBOTNICZE

ZRZESZENIE SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

Spółdzielnie z odpowiedzialn. udziałami

w Katowicach, ul. Podchorążych nr. 1 róg ul. Powstańców

Centrala tel. Nr. 319-71

zaopatruje:

PONAD 900-TYSIĘCZNĄ ARMIĘ PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO I ICH RODZINY WE WSZYSTKIE ARTYKUŁY PRZYDZIAŁOWE.

dostarcza:

SPÓŁDZIELNIOM, PRACOWNIKOW PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO ARTYKUŁY WOLNORYNKOWE W WIELKIM WYBORZE, W DOBRYM GATUNKU I PO NISKICH CENACH.

nawiązuje:

BEZPOŚREDNIĄ ŁĄCZNOŚĆ Z PRODUCENTAMI WSZYSTKICH ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.

137 kr

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego

Katowice, Plebiscytowa 36

Tel. 359 81 Tel. 357 10

DELEGATURA CZMPW przy Biurze CZPW, Warszawa, ul. Lwowska 11
EKSPOZYTURA — Kraków, ulica Grodzka 58
„ Łódź, ulica Andrzeja 2
„ Poznań, ulica Miła 3
„ Gdynia, plac Kaszubski 1
„ Wrocław, ulica Bolesława Chrobrego 31

Delegatury Zagraniczne

DELEGATURA na Francję, Belgię Holandię
„ „ Czechosłowację
„ „ Szwajcarię
„ „ U. S. A.
„ „ kraje skandynawskie

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO zaopatruje Przemysł Węglowy we wszelkie potrzebne do produkcji artykuły i materiały techniczne.

W związku z powyższym poszukuje do stałej dostawy następujące materiały pomocnicze:

- narzędzia i materiały metalowo-przetwórcze
- materiały elektrotechniczne
- materiały chemiczne
- materiały budowlane
- materiały izolacyjne
- materiały pomocnicze, jak guma surowa i płynna
- węże gumowe, gumowe taśmy transporterowe,
- szkła wodowskazowe, taśmy hamulcowe, klingerytowe
- materiały związane z zaopatrzeniem górnika odzież, obuwie i t. p.

PAP 88 kr

„Giesche"

FABRYKA CHEMICZNA S. A.
pod Zarządem Państwowym
KATOWICE II., ul. Hutnicza 1
telefony 335-32, 345-31 i 301-55
organizacyjnie podległa
ZJEDNOCZENIU PRZEMYSŁU NAWOZÓW SZTUCZNYCH
w Gliwicach, Górnych Wałów 28
produkuje: 154 kr

SUPERFOSFAT
(NAWOZY SZTUCZNE)
KRZEMOFLUOREK SODOWY
NAWOZY OGRODOWE

Sprzedaż odbywa się przez
CENTRALĘ HANDLOWĄ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
w Gliwicach, Zawiszy Czarnego 7

ŻARÓWKI OŚWIETLENIOWE

dla przemysłu i użytku prywatnego poleca

„HELIOS"

GÓRNOŚLĄSKA FABRYKA ŻARÓWEK
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
pod Zarządem Państwowym
KATOWICE, ULICA KRAKOWSKA Nr. 11
TELEFON 333-40 173 kr

Wilh. Müller i Ska

Spółka z ogr. odp.
Piekary Śląskie
Telefon 530-65
pod zarządem państwowym

wykonuje

wszelkie roboty termiczno izolacyjne
dostarcza wszelkie materiały izolacyjne

131 kr

KATOWICKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

W WEŁNOWCU

poszukuje dostawcy na części zapasowe do motorów do rynien potrząsalnych

następujących typów:
EICKHOFF MED I
EICKHOFF MDR — Trojak
FLOTTMANN ZKS 160
„ ZKS 350
„ ZKN 200
„ ZD 29 Bliźniak.

Ewentualne wozy oglądać można na kopalni „WUJEK". Magazyn w KATOWICACH-BRYNOWIE.

Oferty przyjmuje Wydział Zaopatrzenia K. Z. P. W. W WEŁNOWCU, UL. KOŚCIUSZKI 13, pok. nr. 7.

163 kr

CENTRALA ZBYTU

Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego
W ZABRZU — Wolności 293, tel. 22-72
poleca smaczne i tanie
PIERNIKI
GALARETKI
KEKSY DOMKI „BABA-JAGA" I INNE WYROBY
Państw. Fabryki Wyrobów Cukierniczych
„NYSA" 16 kr
w Nysie, Aleja Wojska Polskiego 53 - Telefon 413

CUKRY ŚLĄSKIE
ZABRZE

CENTRALA SKÓR SUROWYCH

Oddział Wojewódzki
w Katowicach, Warszawska 19
TELEFONY 310-42,45

SKUPUJE WSZELKIE

skóry zwykłe i futerkowe

PŁACĄC NAJWYŻSZE CENY RYNKOWE

Centrala przeprowadza zakup poprzez swoje Agentury Powiatowe, magazyny, które znajdują się przy RZEŹNIACH MIEJSKICH w każdym mieście.

Bezpośrednia sprzedaż skór przez posiadaczy agenturom centrali daje pewność uzyskania godziwej zapłaty.

175 kr CENTRALA SKÓR SUROWYCH

Poszukujemy: biegłych księgowych bilansistów dla księgowości finansowej i biura kontroli. Zgłoszenia kierować należy do Zjednoczenia Biur Projektowo-Montażowych dla Górnictwa, Katowice, ul. Zamkowa 3, I. piętro. 172 kr

REFERENTA SPRZEDAŻY z wykształceniem handlowym i odpowiednią praktyką poszukuje Centrala Zbytu Wyrobów Blaszanych, BYTOM, Chrzanowskiego 17, tel. 4426. Podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem — przyjmuje Sekretariat Centrali. (PAP) 155kr

POSZUKUJEMY: inżynierów mechaników i techników posiadających doświadczenie w dziale budowy i naprawy cieplnych aparatów pomiarowych; ślusarzy i mechaników na roboty przy aparaturze precyzyjnej; elektryków na aparaturę pomiarową; monterów wagowych. Warunki bardzo korzystne do omówienia. Przydziały Przemysłu Węglowego, deputaty i stołówka. Zgłoszenia: Biuro Aparatów Pomiarowych, Chorzów, ul. Katowicka 30. 147 kr

Referenta zakupów, wykwalifikowanego pracownika z dłuższą praktyką biurową poszukuje od zaraz poważne Zjednoczenie w Zabrzu. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw sub. „Zakup" do Biura PAP-u w Katowicach, św. Jana 11. (PAP) 144kr

Potrzebny chłopiec, kobiety do klejenia torebek, Katowice Stanisław 2. 285 g

Służącą z gotowaniem przyjmę od zaraz, referencje konieczne, Katowice, Kościuszki 18/1. 289 g

Wolne posady

Samodzielna modniarka na dobrych warunkach potrzebna od zaraz. Zgłoszenia do „Trybuny" Katowice, pod „Modniarka". 253 g

Od zaraz potrzebna gospodyni do 3-ch osób Katowice, Sobieskiego 8a m. 10.

Samodzielna trykociarka potrzebna od zaraz. Zgłoszenia do „Trybuny" Katowice pod „Trykociarka". 254 g

Katowickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w Wełnowcu poszukuje do działu energetycznego technika-konstruktora, do działu budowlanego — budowniczych oraz inżyniera-architekta. Zgłoszenia do Biura Personalnego pok. Nr. 4. (PAP) 169 kr

Posad poszukują

Ogrodnik rolnik z długoletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia do „Trybuny Robotniczej" Katowice, 3-go Maja 28 pod „Ogrodnik". 276 g

Wyd. Komitet Woj. PPR. Katowice Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja Katowice, Mickiewicza 9 — tel. 340-41/42. Dział ogł. tel. 341-46 — Konto PKO III 4960
Oddział Miejski ul. 3-go Maja 20, tel. 336-20. — Adm. Redakcji Kraków, Wiślna 4 — tel. 386-32. — Redakcja przyjmuje od godziny 9—13. R. 20107